1895.

Dresden d. 3/1 95

3.1.95

Sehr geehrter Herr!

Schönen Dank für
Ihre lieben Glückwünsche
zum Neujahr! —
Die Karten sind sehr nett,
wir können sie uns sehr
gern gefallen, wie es
Ihnen in dem letzten
Jahre ergangen sind
und wie Sie sich und Ihr
liebes Fräulein Tochter bis
jetzt befinden wie Ihre
Frau Gemahlin? — Wollen
Sie uns nicht einmal ein

unsere Liebe bis Freitag
unserer Hand Abend da
sein mit 11 Pfeifen.

Wir wissen an Ihren
Geburtstag in Ihren
Familien einzigen Aus-
druck geben und da
Sie sich sofort bis uns
Ihre ganzen Lieben
Familie in unser Haus
Ihren Gesang sich zu
versuchen sofort Ihnen
wir unser Glückwünsch
Ihnen ein
Hoch 1895! Wir sind
in Ihren Kasse einen
Frankfurt versorgen zu
bleiben und Ihnen
immer angenehm sein

Pensionäre ein Lieb
Fräulein aus dem Hôtel von
Stackelberg Dresden sie sich
gewiß noch Prinzessin
dem Sie kann sich im
Frühling ihre Mutter wie
bekanntlich sich seitdem
ihr Leben bis uns genom-
men von wo aus sie einen
Abstecher nach Berlin und
München machen. Auf zwei
Sie in Russland bei ihren
Verwandten 3 Monate.
Ich habe diesen Sommer einen
Ich angenehmen Landaufent-
halt in Thüringen gehabt,
wo ich 4 Wochen bei einer
Pfarrerin ihren Lehrer war,
und sehr viele gesunde Bäder

Dienstag Abend 10 Uhr

Ja was das haben. Glück, Zufall, Schicksal, was mir will
Schicksal ist Gott genannt
Schicksal ist was uns begegnet
Glück und Licht gebraucht
ist in der Mann und Frau
der genug hat. Mann
ist man ist nur wichtig und
Sache wie Frauen. Ich habe
noch keine mehr und ich Frau
Freunde an der Musik und
meinem Schicksal. Ich habe
ich einen sinnlichen Mann
Kinder gehört: Vladimir de
Pachmann ein Pole. Das Pub
ist Klavier ging und ist bis
jetzt gehört. Als solche Konzert
der Gebrüder Zoon der wallende
Zuschuß alles das dieser genial
Künstler. 3 Konzerte hatte sie
gegeben. 3 Mal habe ich ihn
gehört. Für mich ist er schöner als
Rubinstein war. — Wenden wir

W Wieliczce 4. I. 95

4.1.95

Kochany Panie Leonie!

Na list Pański w mojej sprawie dzisiaj otrzymany, mogę na razie odpowiedzieć tylko tyle, że weksle moją niestety być prolongowane, bo obecnie nie rozporządzamy taką gotówką aby je móc spłacić, myślałem nawet, że Hubcio przy płaceniu procentu jej to zrobi. Bliższych

wyjaśnień będę mógł udzielić dopiero po widzeniu się z moim Ojcem, które nastąpi jutro wieczorem lub w Niedzielę a potem niezwłocznie mu się pokłonię.

Jego Pana zgłosić.

Kończąc tymczasem przesyłam kochanemu Panu i całej Jego rodzinie najserdeczniejsze życzenia wszystkiego najlepszego na rok nowy i pozostaję zawsze ze szczerym uszanowaniem i poważaniem

Ks. Władysław Sodczański

Brzyn X dn 95

7.1.95

Kochany Lol.

Proszę Cichie zajdź z
moją książeczką do
Banku Wz. Kredytu i
pożycz ale z pieczęcią
na przyszłość. Jutro dam
które musiał im
dowystać dla mnie
Akcepty Węgierskiej Bank
Kaci proszę Cichie także
zabrać pieniądze
które Hr Leitho z Bak-
ty Ziemi odtyczy
Bachmanki Szyków Bak
towych przyszły mnie
tutaj. Spodziewam się
pio aby je tobie oszczędz
Nie pisz mi o Brzyn

Nic nie pisze o
Rzymie gdyż Ciocia
wczoraj obszerny
list do Wanny pisała
Tu dziś krótki
wstępniak dostała
Całuję

BIURO BANKOWE
GAZETY LOSOWAŃ
w Warszawie
Krakowskie Przedmieście № 53.

Wydział ~~sprawozdań~~

Warszawa, dnia 8 Stycznia 1895

Wielmożny
Dr Leon Mańkowski

Kraków.

W uprzejmej odpowiedzi na list W. Pana z d. 4/6 m. donosimy, że ostatnia tabela ciągnień Cheszońskich Listów z 14/26 Grudnia 1894 r. nadeszła dopiero dziś i dlatego nie mogła być pomieszczona w Gazecie z 1894 r.

Po sprawdzeniu okazało się, że wylosowany został w temże ciągnieniu

5% List Cheszyński na R. 500.— № 2498

Biuro może się podjąć realizacyi tego listu i zakupu innego, chociaż pozwoliłoby sobie zwrócić uwagę W. Pana na akcye Banku Dyskontowego Warszawskiego, jako na walor w porównaniu z innemi akcyami bankowemi bardzo niedrogi, a przytem nadzwyczaj solidny.

Z wyrazami poważania

8 Stycznia 1895

Rzepin

Kochany Tolo

Wczoraj dziś pisał do Siebie, prosząc
abyś był w Banku i wyjaśnił
nasze rachunki spisze w nie z moją
prośbą, aby będąc w Poznaniu
zechciał go poprosić o kopię rozrachunku
co każdy może dać w kasie banku
ogólnej 2270-85 gdyż tego rachunku
potrzebuje prawdziwie, gdyż nie mogę
w żaden sposób - aby lepiej zrozumiał
postaram się odtąd być tego
z tą sumą - mieli ich Polacy
to słowiańskie wszystko rozpisze bez
żadnych oficjalnych rachunków - gdyż
ten rachunek ich prawdziwie bardzo
ciężko o groszek - Za nasze tego

Nadmienia więc, iż przesłał o-
statnią najnowszą w odbiorze go-
dzinę — będę ci bardzo wdzięczna,
jak mi go dostarczysz —

Alicja wstrzymuje się do
was na śniadanie a pojutrze
pójdziemy do jego Kalarta. Wasz
więc obejrzę nadawidło jego bardzo
piękne widzę, jak wyglądają —

Do widzenia dni wasz Jasia ściskam
serdecznie i dużo więcej, bardzo, jeżeli
w domu, prawie więcej — widzę —

Całuskam ci serdecznie Marcie
ci Cochajcie — Wasz Antoś —

Do Pana uprzejmie pokłon

Bochnia 16go Stycznia 895.

Wielmożny Panie i Dabrod

Przed dwoma tygodniami pisałem do Bystrzyckiego do Dasia, Annusi z prozba aby się Pni wstawiła zamna do Pana Dab. boją jako. Ma to jeszcze Inany sam wprost udać się tak niesmiałem, czy list mój zagi- nął i nieodebrała go, czy Jeh może uwa- mnia nieraz dał tegoniemiem ale do tad niemam żadnej odpowiedzi a bardzo Jeh prosiłem o pośpiech bo to dla mnie bytowanie.

Użyłem ca Tej mojej okoliczności w pisa- niu mego pozdrowienia, a wiedząc że Pan Dab- wo Dabrod. czynia ciągłe wędrynki do- brodzynie, milczenie, sądziłem że prozba moja uzyska uznanie i skutek a Wiel. Pana Tymbardzicy że tu niedzie wcale o żadna darowizne ani o pożyczkę

z strony

z strony Pańskiéj, tylko o zrobienie wielkiéj dla mnie przysługi grzecznościa Obywatelskiéj i dusiéj pomocy. — Z powodu różnych okoliczności pośrednich chorób śmierci śp. Żony mojéj ś.p. potrzebowałem pożyczyć, o cześć jészcze przed zarucie mnie mnie i niemu płacenie mi przez Grabowskiego kwoty dwa dziesiąt przeszło 300 złotych polskich zostałem na kwotę kaucyi żadnego dochodu i wrosnych miejscach mam zaległości. — Chciałem więc z wielką niesmiałością prosić Taskawego Pana o pożyczkę tych dwieście rynskich które dla Pańskiéj pewności za bezpieczenie hypotheczne na mojéj budzie w Bachmie Realności a procent wskazany o płacę z wielką wdzięcznością za doznana łaskę dobrodziejstwo i uwolnienie od rak Żydowskich lichwiarzy do których być bym zmuszony się udać. —

Realności maja składa się z domu murowanego, ogrodu owocowego, bydynku stajni dla krów obok będącego gruntu ornego 2½ morga ogrodzonego drzewami obsadzonego prawie w środku miasta bo obok C. K. 8mio klasa Gimnazium z Szkoły Wydziałowéj w bardzo dobrym i korzystnym miejscu z widokiem na wieżę ratuszową i rzeczą od dziesiątka lat tu, i kwitnącą miasta, panuwa w krótce mają być zadzierżane przez Cesarza Sąd Wyższy Kolegialny, Komisia Skarbowa tak jak jest w Tarnowie a tym Bochnia nie dużo pomieści bo urzędników, adwokatów przybędzie z pomiędzy Sądu Powiatowego i z Sądu obwodowego. Tym samym musza domy bo brak jest wielkie mieszkań już dzisiéj i dla tych jest przeznaczone dwa budynki obok Gimnazium dwa szerokie mają w a mają być jeszcze z wiosną wielka liczba przyjechana. —

Jak się mieć przedtym Szimaja Realności
przyjdzie w tych to grant pan badowie radzi
my abak szkoły i medaleko od kosran mają
Szimych domów szyske by chciały Sanio do
na bydz a z prymadnych z przezem niema
takiego co by do sa stawić przezre miastna
nawe domy mieszkalne do sdawienia
Pan Dab mają pieniądze zaber przezrane
by pabezmie bedzie omie spokojny a procent
mezie bydz przecie wyższy niż przyniesza pa
pierzy. Wiecze kaja wiec wiadamosci ani
przedtem Adamów z Bejse wdaje sie sam
w prad do Wiel pana Dab prosrae usilnie
o taskawe uwzględnienie mej prośby i o
taskawe uwiadomienie mnie o rezul
tacie mej prośby o ilemożna nay prędzej
bo od Nr Roku bosie już przecidga a mnie
do bardze jest bolesne. Przepraszam do kład
nie zamo jasmiałsie i bere wy nory pozdrowienia
ostatnie Szlko

Byczenski w Bochni

Adam Jan Byczenski

7/1. 95.

Szanowny Panie Profesorze.

Czyniąc zadość życzeniu natyż po-
dnebne Wielmożnemu Panu zyfry: –

№ 15.	za	10	Ukr. po	5.88 –	Ukr.	58.80.
„ 16	„	5	„	„ 56.79	„	283.95.
„ 20	„	3	„	„ 7.98	„	23.94.
„ 22	„	5	„	„ 74.91	„	374.55.
„ 24	„	5	„	„ 168.68	„	843.40.
„ 25	„	3	„	„ 108.91	„	326.73.
„ 26	„	3	„	„ 179.61	„	538.83.
„ 27	„	3	„	„ 173.55	„	520.65

Razem Ukr. 2970.85.–

Z wyrazkiem poważania

[illegible]

21. [illegible] 95 [illegible]

Hotel de Rome

21 I 95

Kochana Tolu

Bardzo się cieszę, że [illegible]
dni i zdrowi od P. Lipiec zaraz
po śniadaniu do radcowskiego
mego i [illegible] pomarańcz-
nego [illegible] koje [illegible] i za-
mówię [illegible] i [illegible]
[illegible], które nam przyślesz
za [illegible] [illegible] i [illegible]
z [illegible] [illegible] za miasto
z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

interesuje — Z Oleiarni codzien
dej widujemy dziś byli z Dziećmi
Lorcia, Tajcia, z tamtej strony — Co
po nim. Oni tedy, jeszcze
co Dzień coś zwiedzamy z ludźmi
ciekawemi, obrazy, Katedrę
Jezuicką, Galerye, Pałac
Królewski, Ogrody, Kawiarnie
i Cukiernie, Kupujemy, jemy
i wypijamy Zrobiliśmy — jeszcze dziś
Wieczór do teatru — Zobaczymy
Hamleta i Ofelię, Falconieri
z Neapolu — to ma być Kontynuacja
do Rigoletta, Jutro wieczorem
Hamleta i Amalia z Wilderykiem
Nie — z Hiszpanii — Jutro jeszcze
i tyle tego wszystko — we
czwartek Zobaczymy
Lidia Jasia widujemy codzień
przy Śniadaniu bardzo często
przychodzą po Nas
Dzisiaj Wieczorem do widzenia
nie Byłam — na teatr — i zdaje mi
się obadwi wiele bardziej czyta
na Słuchaniu w Ojca Duszy
Dzisiaj wieczór — Domenitis ani
mniejsze Kunsztu Grania ani
Pracy, na scenie; Nie ma porów-
nywania w Krakowie, ani nie
mówiąc — ani mogę to nie widzieć
— Hamlet jest przestudyowany
Ofelia Tragiczna — Hamlet
Jednego dnia Zamordował
Jednych, postępuje nie mniej —

Pánu Petrowicz

KARL W. HIERSEMANN

BUCHHÄNDLER UND ANTIQUAR

TELEGRAMM-ADRESSE:
BUCHHANDLUNG HIERSEMANN LEIPZIG

SPECIAL-BUCHHANDLUNG
FÜR
KUNST UND KUNSTGEWERBE.

ARCHITEKTUR.
ARCHAEOLOGIE. KUPFERSTICHE.
Originalzeichnungen.
TRACHTEN- UND WAFFENKUNDE.
Städteansichten.
Heraldik, Genealogie und Numismatik.
GEOGRAPHIE, ETHNOGRAPHIE
UND REISEWERKE.
Bibliographie.
DEUTSCHE LITTERATUR.
Orientalische
UND
AMERIKANISCHE SPRACHEN.
AMERICANA.
ROSSICA.

GROSSES LAGER
VON
BÜCHERN und KUNSTWERKEN
IN ALLEN SPRACHEN.
SPECIALKATALOGE
GRATIS UND FRANKO.

ANERKANNT
SACHKUNDIGE ZUSAMMENSTELLUNG
VON
BIBLIOTHEKEN.
Billigste Besorgung
DES GESAMMT-BEDARFS VON
BIBLIOTHEKEN.

DIREKTE VERBINDUNGEN
MIT ALLEN LÄNDERN DER ERDE.
Korrespondenz
IN ALLEN EUROPÄISCHEN
SPRACHEN.

ANGEBOTE
VON
Bibliotheken und wissenschaftl. Werken
stets erwünscht.

Leipzig, 23. Januar 1895.
Königsstrasse 2.

HERRN
Dr. L. von MANKOWSKI
Privatdozent an der K.K.Universität
27 Ulica Basztova
KRAKAU, Oe.Galizien.

Hochgeehrter Herr Doctor :

Auf freundliche Empfehlung seitens des Herrn Dr.von Tomkowicz beabsichtigte ich gelegentlich meiner kürzlichen Anwesenheit in Krakau, auch Ihnen meine Aufwartung zu machen.

Zu meinem Bedauern bin ich daran verhindert worden; einesteils wollte ich Sie an jenem Tage zu etwas vorgerückter Nachmittagsstunde - es war gegen 7 Uhr Abends - nicht mehr stören, andernteils aber drängte auch meine Zeit zur Abreise.

Ich gestatte mir nunmehr heute, Ihnen unter Kreuzband meinen Katalog 144 zur geneigten Durchsicht ergebenst zu übermitteln und halte mich bei eintretendem Bücherbedarf Ihrem geschätzten Wohlwollen bestens empfohlen.

Hochachtungsvoll

K. W. Hiersemann

A. L. P.

Kochany Lulu!

Polecitem Wam Kijuszkiem ab
aby Ci pożyczek na moj dr
Oszacz. 5000 Rb. Prawdopodob
nie udzielenie te pieniędze
czekiem czy wekslem płatnym
w Wiedniu. Prosze Cię zawieś
dowaz ze odebraniem pieniędzy
list czek do chasy Wzajemnego
Kredytu aby zapisali do mojej
Kwity na przykład i
wypłaci jednorazowo na mój rachu
nek 3000 Rb. jako 10% na nomi-
150 akcii 200 gr. [illegible]
Banku
Aukcyjnego dla Handlu i Prze
Na wypłacone 3000 Rb. zaciągaj
stosownego weksla akceptem i pieni
zatrzymaj - Staraj się zapłacić
em 3000 Rb. do 4 miesięcy -

Załączam list do Ks. Potockiego
w którym upoważniam Cibie
do wystąpienia mnie na
Wyjątkowym Zgromadzeniu które
ma się odbyć 11 Lut o 11½ dano
w sali Tow. Wzajemnych ubezpieczeń

Na te Zgromadzenie bądź
łaskaw Lut nie jak się Tobie
podoba lecz list do Potockiego
w każdym razie odeślij
Czas nam tutaj dosyć przyjemnie przechodzi, widujemy się
codzień z Wiesiami i Jaworskimi
Cutuską, Zlut będziemy - co Dyr. S.
wczoraj bytom na balu na cel
dobroczynny, gdzie było zgromadzone całe tow. Rzymskie
Przepraszam Cibie że Ci
dokuczam swojemi interesami
i pozostaję serdecznie

Zlut 95

Do Potockiego nie nie pisze
bujcie

pisuj a tylko na Tej za Kupiectwo i odwagi, gdy tyle chcieli
czynić udział w tym nowym
Banku. to ci Jadzia wszelkie
objaśnienia co Dziś przyszły
Z Galicji Ale Pan i Przemysłu
Rączki Mamy wszelkiej
Pomyślności wszelkiej odemnie

1127

Kwiatowy Lato

Przez Pietic Stuć na wodzyn
imienia A Mandrowskich w wodzie
ni Panu Bóg. na Jerusalem z wa
Eliasz Pszczółczyńskiej i 50 kl.
dla Jerusalem Bid. Dziewczęcego
Bytowiny wchodzący z Stolami
i Kalkomani na Lastrze. Stuć
na Drugi [illegible] Pomidorowanie
Lyso Lardzo dziwotne. Ogni
Vin dni Lani w wodzyn Lutolu
Pani Pasiel z dysem, cukrem
i Pannami Pszczółczyńskiemi, wi
jemy się z nimi Lardzo cały
Pszczół, Jeszcze Zwierzyniec
Dekuzaw. Zjeli Pszczółczyński
jest cukrowie Lotnej Lary Jeszcze
nie Lubimo nim Tajka opowiada.
Dwie Pka Lardzo Lantowa
Pszczół na Pszczółczyńskiego
Pszczółczyńskiego Pszczółczyńskiego
Pszczółczyńskiego Pszczółczyńskiego
Pietic Sandomierz
(Pszczółczyńskiego) -11-
2 95

Borówka dnia 4|16 Lutego 1895 R. Sobota wieczór.

Kochany Lolu.

W Wiedniu umarł niejaki Wawrzyn Olszewski, po którym, między innemi odbiera część spadku ojciec mego ekonoma, a ekonom w Wołodiowcach Romański, czyli jasno i dokładnie się wyrażając S. P. żona starego Romańskiego, a nieboszczka matka mego ekonoma. Zdaje się wytłumaczyłem łopatą w łeb, ale że nie bardzo jasno, to sam to widzę, ale to zawsze tak jak się na maszynie pisze. Chodzi teraz o to:
Dowiedzieć się jaką drogą dokładną, jaki majątek zostawił ten S. P. Wawrzyn Olszewski. |powiadają że ₸70000 guldenów i % za kilka lat|
Jakie są prawa spadkobiercze w Austryi i jakich trzeba formalności dopełnić, aby tę sukcessję dostać? Bardzo Ci będę zobowiązany jak mi te informacje zbierzesz i przygotujesz na mój przyjazd do Krakowa Kiedy przyjadę, tego nie wiem ale wkrótce.
Żeby chociaż który z Was próżniaków słówko napisał, co wy tam porabiacie w Krakowie i co tam słychać, gdzież tam ani mru mru , trzeba będzie tam jakiś u Was porządek zaprowadzić, gdyż tak dalej ijść nie może. Sciskam Ciebie i wszystkich komu jak należy jaknajserdeczniej

Twój. Juk.

16.2.95

9/3/95

8 Alserstr. Wien IX

Lieber Herr Dr.

Es freut mich zu hören dass Sie munter sind und dass Ihre Collegen gut besucht sind.
Was mich betrifft, so denke ich nicht daran so bald wieder um Urlaub einzukommen, da ich vorläufig nicht durch m. Arbeiten gezwungen bin, die ausländischen Bibliotheken und Museen zu benutzen, sondern hier zu arbeiten. Ich bin auch schon seit 8 Jan. 18 wieder in m. Lehrthätigkeit eingetreten, da ein

Sanskritisten sich hierher gekommen ist, um
bei mir hören, und das Ministerium
hat dem Rest on. Urlaubes auf on.
Ansuchen gestrichen.
Hoffentlich finden Sie in d. Ferien Zeit
für Ihre Arbeit.
Mit freundlichen Grüßen
Ihr
G. Bühler

J.M.J.

Lwów 27/3 95.

14 Skar. Krucza

Kochany O. Leonie.

Co dnia się wybierałem do Ciebie i nie mogłem się wybrać. Wybacz więc bardzo proszę i nie zgłosiłem się i że o drugą w dzień lutego nie nie mówiłem. Przyczyna jest oprócz utrudzenia mnóstwem się z wczoraj że dopiero w Marcu zdołano to moje bardzo zawikłane sprawę przeprowadzić do porządku. I od tego czasu, wynosząc, nieśmiemy dostałem. Teraźniejszy chciałem się udać do Ciebie drugi O. Leonie z zapytaniem czy nie mogłbyś jeszcze mieć pomocą. Bo jeśli nie, to zaraz zapłacę. Dotąd bowiem nie jest mi jeszcze przyznany tytuł właściwy - a bez tego nie mogę wziąć w banku. Pomimo to chociaż to będzie trochę trudne ze względu na inne wypłaty gotów jestem zapłacić zaraz. Jeśli jednak mogłem pomóc ci w czym

w Baurze – poniedziałek chci z potwierdzeniem – bo ci
bankierowie wzięli, pan powiedział, żeby ewentualnie
ci [illegible] w obu innych wypłatach.

Proszę teraz o słowną odpowiedź czy mogę pana
się umówić, czy z potwierdzeniem – a jeśli ewentualnie
to kiedy Czy przed świętami? Bym nie pojechał
do 5/I bo mam odpowiedź.

Bardzo panu dziękuję za moją nieelegancję, i czekam na odpowiedź.

najuprzejmiej Cz. w P.

A. Lud. Grzymała

W. 20 marca [illegible]

A. 4. 97

Kochany Zolo

[illegible]

Dictionnaire des Dictionnaires

DIRECTION
56, Avenue de Déols, 56
CHATEAUROUX

Châteauroux, le 6 Avril 1895.

6.4.95

Monsieur le Docteur de Zamhowski
26. Rue Basztowa
à Cracovie.

Nous avons l'honneur de vous accuser réception de notre lettre contenant le 1er courant et du mandat qui y est annexé, en paiement du supplément réuni du Dictionnaire des Dictionnaires que vous avez reçu.

Veuillez agréer, Monsieur, nos salutations distinguées et dévouées.

L'Administrateur du
Dictionnaire des Dictionnaires

Breslau d 7. April 1895.

7.4.95

Hochverehrter, lieber Herr Dr.!

Wie geht es Ihnen nun? Ich habe Ihnen so lange nichts mehr von Ihnen gehört. — Hoffentlich sind Sie doch recht gesund, wie wir es, Gott Dank, auch sind. Ich würde mich sehr freuen, wieder einmal etwas Näheres von Ihnen hören zu können.

Wie geht es unserm Herrn Bruder? Bitte grüßen Sie ihn doch recht herzlich von uns.

Breslau grüßen Sie auch

Ihren Reisen muß gar nicht
mehr? — das ist jetzt ganz
ins Vergessen gekommen —
aber trotz alledem denken
wir sehr oft und gern an die
liebe, gute, alte Zeit, da Sie
lieber Herr Dr.! noch bei uns
wohnten. —

Herr Lic. theol. Schulz, dankt
noch ein Jahr bei uns zu neh-
men, und dann sind wieder
Zimmer wieder frei.

Es ist mir noch immer leid,
daß ich damals den Graf
Zaleski nicht aufnehmen
konnte.

In aller Kürze sind ja die
Osterfeiertage da, und wün-
sche ich Ihnen, lieber Herr Dr.!
im Verein mit mir und den
Ihren, ein recht fröhliches und
gesundes Fest.

In der Hoffnung, Sie doch ein-
mal wiederzusehen, grüßt
recht herzlich

Ihre
dankbar ergebene
Constanze Antkiewicz.
und Familie

Kraków, 6. kwietnia, 1865 r.

Wtorek

Kochany Celu.

Odebrały dwa listy jeden od „Diet in Dirt" z którym dowiedz się otrzymałeś ku ku [illegible] drugi list z Paris [illegible] Dnia 1 kwietnia [illegible] w Marsylii. [illegible] [illegible] [illegible]

10 kwietnia 1895 r.

70 + 95

Kochany Lolu – Zasyłam Ci najserdeczniejsze życzenia i błogosławieństwa przy nadchodzących Twoich Imieninach – Chciałam wczoraj pisać ale nie miałam czasu – Miss Williams wczoraj rano przyjechała, wstąpiła tu prosto z kolei, potem z nami była a około 7mej pojechałam z Nią do Zakładu Sty Eadwigi. Wieczorem była tu Zosia z panią Rubicką – Nina wróciła z Wiednia bardzo zmęczona i wczoraj nie przyszła

bo nazrzeczony list u mnie —
Jutro będzie loterja na Św. Jadwigę
od której się wykupiłam. Daje
się że świątnie pójdzie i podobno
ma być jedynaście stołów —
Adasiowie przyjadą w piątek.
Jasiowie mają wyjechać
w poniedziałek wieczór. Dzieci
zostawią w Przemyślu i tylko
z Walerkiem pojadą na kilka
godzin do Drohojowa —
Mam dziś list od Mimi i
kartkę od Olcia — Chwała Bogu

tam wszyscy zdrowi — Od
Cioci Jadwisi już dawno nie
miałam listu — Daje się że
już nie mieniam do domiesienia
tem bardziej że Piotruś pisał
do Ciebie — Jest tu list do Ciebie
Dictionnaire des dictionnaires
Dowiedz się odebrał Twoją kartkę
a nowinjącą mandat na pieniądze — Serdecznie Cię ściskam
i pomawiam życzenia tak
na Imieniny jako też na
Święta — Codzień rano, wieczór
i jeszcze przy Mszy S. modlę
się za Ciebie.

Panu Zalewskiemu i całej Rodzinie
zasyłam uklony i życzenia
na Święta a panience ściskam.

T. Mańkowska

Polecam się opiece Bożej i Matki
Najświętszej ——

31. Marca 1891
Wołodjowce

Kochana Lola

Dnia wczorajszego – odebrałem twój list z Krzemieńca, dowiedziałem się o twym przyjeździe do Kamieńca. Zawsze to bezpieczniejsze życie, choć ci się przejadła twoja Ojczyzna. I mam radość – że nie będziesz już o 102 wiorst stąd.

Za kwitnący przytoczek Lwi i Wenicki i Jórin dziękuję – a Lwi jak dawniej widziałem –

Mam gniazdo i drzewko na oknie – wiosnę i życie dzisiaj mamy – Kaj [illegible]

dni spędziłem do Krakowa
i był tu raz. a we Lwowie
przebrał do Warszawy -
Oby kiedyś Bóg Wszystkich
Zdrowia ci Ojcowie Franciszkanie
i Wszystkiego dobrego -
Szczęść Boże Kochanej
Siostrze
)

Ks Pelczarowi Ojcowie Lwowscy
pozdrowienia i uszanowanie

13.4.95

Kochany Leonku.

Donosiciele tego listu przyjechali do nas stamtąd, a ponieważ bardzo się śpieszą, i mam nadzieję i nam się zdaje, że przyjedziesz do Tokarzówki prosto, więc nie wiadomo mnie kiedy będziesz, abym ci zawczasu wyjechała a przyjechać tu nie byłoby dobrze, więc nie wiem i mam nadzieję i się cieszę, że kochany mój Tatuś Cię będzie odwiedzał codziennie.

Całuję Cię serdecznie kochany Leonku

A. Tarkowska

Dnia 1go Aprila
1895 Tokarzówka.

15 kwietnia 1895 r.

1545

Kochany Lolu - Twoja depesza zastała nas wszystkich zebranych w Salonie i ogromna była radość jak ją przeczytaliśmy. Niech was Pan Bóg błogosławi zawsze i wszędzie tak jak ja z całego serca błogosławię, a Lelę już kocham jak własną córkę. Bardzo żałuję że była z nami bo taką nam niespodziankę zrobiła że dziś rano przyjechali - To cudnie że Twoja depesza dziś przyszła bo Jasiowie już niecierpliwie dziś wieczór wyjeżdżają - Jestem

pewna że za parę godzin już
cały Kraków będzie widział
o Tobie bo już my sami parę
osób widzieliśmy i zaraz nasza
rádosna się podzielimy – Jest
tu kilka listów do ciebie, ale
nie bardzo ważne – jak mi się
zdaje a ja nie mam minuty
czasu aby się tem zająć i tobie
je wysłać; co moment
mi przeszkadzają, a muszę
jeszcze Kochanie dziś do Józia
napisać – Józio telegrafował że
Crewalek że został przyjęty a
dziś miałam list od niego, roz-
promieniony, nawet więcej jak
rozpromieniony – Myślałam
sobie że Ty w dzień Twoich
imienin się oświadczysz, i
trochę mię niepokoiło że dzisiaj
wczoraj nie było – Ściskam się
bardzo, bardzo, i stokrotnie
was błogosławię, ale już
dłużej pisać niemogę – Całuję
się serdecznie i proszę o Opiekę
Boską i Matki Najświętszej –

T. Majkowska

3. Kwietnia 1891
Wołodjowa

15.4.91

Kochany Dolu

Twoja telegrafowana - widzę moim
rozpaczliwem zdrowiu Sprawia - Letym
mocnym uściskiem Serdecznie ci życzenia
Wszystkiego najpomyślniejsze. abyś był Szczęśliwy
przy nowo rozpoczynającym się Dla
Ciebie życiu - i przekonany jesteś
miłości dowodnie Cześć - jej Ideałem
Obrońcą - jej dobrem Tragarzem. Z
tego Serdecznego uściskiem jaki
wobec Ciebie Ja Ci Boży do wam przesy-
łam Lata w Szczęściu - a Wtedy Tak
na tym Smutnym Świecie Żadna.
Z przykrością Niedługo odwiozę Dziś
na pare tygodni do Petersburga -
bardzo bym chciał Ciebie tam zastać

by Ciebie kochać to swym sercem
i modlitwą.

Szczęśliwy czas na dobre wiadomości w Wielki Piątek, miałem
depeszę od Józia i od Tatat przez
Widoky przyjęty dwie od Ciebie -
a teraz we Środę dwiema pozwoliłem
się rozstrzyc losy Henia - ale Bóg
litościwie. Czy on będzie tak pocie-
szył jak ty i Józio. I czy uczyni
mnie uwidomni Henia tak jak
wy uchwalicie -

Moim modlitwy do Przenajczystszego
Serca Jego widzenie się - z Tymczasem
Matkowskiej Jadzi -

Cały Twój

Stanisław

Kraków. d. 16/4 95.

Kochany Lolu!

Wiadomość, którą wczoraj
tu otrzymaliśmy, niemiernie
nas ucieszyła, i dzięki Bogu,
że jesteś już słowie, przesyłam
Ci od nas obojga powinszowa-
nia i najserdeczniejsze życzenia
szczęścia, o którem wcale nie wątpię, bo bydlęcem
miał szczęście dobre
i miłe żonę. My Mamie

robiliśmy niespodziankę
i w nocy z wichrem na po-
wietrze przyjechaliśmy
tutaj. Szkoda wielka, że
Jasiowie nie mogli dłużej
tu zostać i wszyscy wielkiem
wyjechali; ale byliśmy wczoraj
u Was popołudniu jak przy-
szła twoja depesza, wie
rano jeszcze z Jasiem
się nie widzieliśmy. Wie-
domości o twojem poło-
żeniu rozchodzi się
po mieście, wszyscy się cieszą
i współczują nam.
Całkamy Cię obojo jakoraj-
srodziemniej.

Kochające Cię siostra
J Borowska

Lwów 18 kwietnia

16. 4. 95

Kochany mój Kalu.

Dopiero co powiedziano
mi z całego serca podzielam
Twoją radość, tak się
cieszę postanowieniem
Twojem. Wczoraj nie
domieśli Jasiowie że jesteś
już po słowie – Lesi
nie mam ale tyle o
niej słyszałem że wierzę
że Cię uszczęśliwisz.
Powiedz jej że rada będę

poznać ją jak najprędzej
a jako jej zamieszkanie
w Krakowie to się mieni
widywać będziemy.
Mam nadzieję że mój
list zastanie Cię jeszcze
w Pustowarni, a gdyby
miał wracać do Krakowa
to wstąp do nas, tak
nam radość sprawisz
Kochany Kolu - Do
6 go Maja nie wyjedziemy
stąd, potem wybieram
się z Dziećmi do Turcji na
Lipiec albo 10 dni -
Nie chcę Ci zresztą
zabierać listem mojim
ale jestem Ci powiem
Kochany Kolu że mocno
Cię pozdrawiam i że serdecznie
całuję Ciebie Drogie
Twoje i że najgorętsze
życzenia składam Wam
na przyszłe Wasze życie
Serdecznie Cię ściskam
Kochany Kolu
Olga Jełowicka.

Pan Nadzorca Pocztowy!

Zapisem Kolejowym Urzędowym z Chmielowa otrzymałem, który wraz z niniejszym Zaświadczeniem legalizacyjnym i marki na kwotę dwadzieścia złotych C.K. Do honorarjum nie doręczyłem dopłaty a dalej to całkowicie na pensyję Pańską.

Zostaję z Prawdziwym Uszanowaniem i Poważaniem

Najniższy Sługa Jan Kowalski

6/4/1895 r.
Mokrysław.

19 kwietnia 1895

Kochany Sobie –

W Środę z listem do Was dowiedziałem się o Twojem przyjęciu przez Cesię I z serca ucieszyłem się Twojem szczęściem, a skoro Cesię, pewno jutro, za powodowaniem Bożem, będzie Ci dane Sowarzyszkę w życiu – To też dla Was obojga przesyłamy Wam nasze szczere życzenia i błogosławieństwo, prosząc Boga o szczęście dla Was –

Szczere uściśnienie Sobie i Cesi przesyłam, a Pan Joaśkowski powinien się ucieszyć z serca że nas będzie więcej sześciu stosunki i zawsze do Was

prawdziwe przyjaciół jaki mamy
Ola Kiepe.

Tekla Markowska

Za chwilkę wyjeżdżamy przez
Berlin do Warszawy. Tam się
zjedziemy z rodziną Dr Marcelo-
wej Jabłońskiej - Pojmujesz jak je-
steśmy przejęci postanowieniem i
szczęściem Jóźia, który z pewnością
nie musiał Ci o sobie donosić -

Kochany Lolu. Na wiadomość do Warszawy
otrzymaliśmy Twój list pisany do Maria -
Cóż mam pisać mój drogi - do Twoich uwag,
muszę Ci się dobre nauczyć i rozważyć mimo
do stanowczego postanowienia przyszłości -

Żali nie przestaje, jam Wasza Najmiłościwa
aby Ci nie tej mowej dworu Książęcego, o w
tym lecie Skórzeńskie Sprawie, o ile Wam obojgu z całego
serca życzymy.
Miej Ci Ta Twoja cnotliwa Siostrzeńca bądź ostrożny we
całym życiu Twoim, a o tem nie wątpię w
miłości Matczynej sobie żyje, aby i Ja usłyszeć
mógł. Żyjcie mi zdrowi i szczęśliwi jam
najdroższe Lata i wspomnienie wasze i o nas
starych.

Ellen

N[illegible] J. Chr. [illegible] Dnia 21 Kwietn

Niech Was Bóg Zwycięzcami
Kochanemy Synu i Cesiu
bardzo się ucieszyłem ich
ani Twoia Matka dowiedza
że jesteście zdrowi pozdrawiam
was wiec, czekam na list
od Ciebie co Matki aby
wiedzieć czy tam dlugo
jeszcze zabawisz i czy moj
list by dosedł, tem razem
listu dotąd niebyło, ani ja
dziś od Was odebrałem a
Matka Twoia przed tem
wczoraj bo niespokojna była
co się tam dzieje telegra-
fowała i czekała odpowiedzi
od Ciebie niebyło ale nie jest
uspokoiła przeczytawszy

list com odebrała —
Wszyscy mieszkańcy przychodzą
winszować Marcie że
się zamiast, że jestem bardzo
kontenta i szczęśliwa
z tego — Józio Mankowski
jeszcze przed świętami domu
mi życzył po przyjściu
i taki rakuchany szczęśliwy
i Pana Boga wdzięczny
że niema wyrazu do
wypowiedzenia tego że
jest nieszczęśliwy rakuchany
i ja Rocnie takie bardzo
tęsknię za Tobą —
Nie wiem co się stało z
Ewcią Tobiem, obiecał że
będzie u mnie wracając
z Brodnicy, ale że go
dotąd niema tęsknię że
muszę pójść prosto
albo do domu albo do
Józia - Henryki Lipskowski
jestem bawię u dowcipu
nawzajem —
Panna Zakliczyn Nie wiem
przyjechała Władysława
Kiedy na ślubie dzisiaj
nic nie wiem —
Pisz list a bardzo mnie
to myśl cieszy
całej Rocznie wszyscy
pozdrowienia i błogosławieństwa Boskiego na
Nich Piotrowie Boska na nas
nad Nami — L. Piotr

Cher Monsieur Léon
et Mademoiselle Cécile,
recevez tous les deux mes
vœux sincères pour votre
bonheur. Que le bon Dieu
bénisse votre future union
et vous rende très heureux.
J'espère vous voir bientôt
pour pouvoir vous répéter
de vive voix tout le plai-
sir que j'ai éprouvé en ap-
prenant l'heureux événe-
ment. Au revoir donc,
mes compliments les plus
affectueux à toute la société
et à vous.

21.X.95

Kochany Dolu,

Nie potrzebuję Ci dowodzić, jak się cieszę z Twego losu, bo naprzód już się domyślasz, przyjmij więc moje najserdeczniejsze powinszowania i życzenia, abyś w małżeństwie z każdym dniem czuł się coraz szczęśliwszym. Interesów mam tu huk, a do Jarocina na zgody jakoś muszę. Z Antkiem, zdaje się, dochodzę do jakiegoś końca, ale bynajmniej w brzuchu woda mi bardzo dokucza i do rozpaczy doprowadza. Zimno, wilgotno, opalam się, ale czas obrzydliwy. Fijołki rzadkie i bezwonne. Wszystko, co tu się dzieje, wiesz zapewne od Niny z listów Poznań do Mamy, więc zostaję Ci serdecznie

Twój

Sakinka,
Niedziela 9. Kwietnia
21.
1895.

Przyjmij i ode mnie kochany Dolu najserdeczniejsze życzenia szczęścia ogromnie się cieszę i dochodzę do wymarzonego celu i cieszę się! - Pll.

Papieru listowego nie posiadam.

Brodnica 21. IV. 95.

Kochany Lolu

Bardzo Ci dziękuję za pamięć i podzielenie się z nami tą radosną wiadomością. Idącą nam, list Twój z Pomorzem przywiózł. Ponieważ, jak mi piszesz, za tydzień dopiero wyjeżdżasz, list mój dla pewności do Starogardu już wprost adresuję.

Szczerze się dla Ciebie cieszę, że się szybkim krokiem powoli zaczął Ci celowi Twoich tak dawnych a gorących marzeń i życzeń; ich dopełnienia całemi dla Ciebie pragnę. Niech Ci Bóg, mój drogi, błogosławieństwem Swem drogi życia i wiego znaczy, niech łaski Swoje dalej na Ciebie zlewa, a chociaż

dobrze wiem, że bodźca aby żyć powściwie nie potrzebujesz, żyję Ci jednak abyś w małżeństwie znalazł nowe motywa do wspólnego wzajemnego krzyża, jeżeli Bóg tego chce potrzeba, do wspólnego weselą i radości i do wspólnego wzajemnego cierpienia się. — Bardzo mi żal że Cię dobrze i nacierpiąc.

Ja z Zosią i Maryjką zamieszamy za i na parę dni wyjechali do Warszawy. Dziś jutro zjeżdżają Państwo Tarnowscy z córką, Józiem i synem Janem. Gdzie będą moi Rodzice, Generałowie i może Wyeio.

Żal mi że Ciebie teraz nie będę mógł zobaczyć. ale Boże Twoich wytrwałości. dodadzi

jedzie Warmii dziś i ten czas dzięczym - żeby
ja Krowica mogła pójść w lipcu.

Mieliśmy na dniedzini dni nadzieji Stasia;
zmęczony i odżywiony trochę - dużo ma
roboty i boję się, że by przyjęcie na
półtora roku jeszcze nie dajęło. Dyma-
gają przedewszystkiem bardzo dużo ma-
tematyki. —

Bądź zdrów dobry mamusi ręce Cioci
ode mnie, Pauze Chaiewicz pozdrowień
a Wam przyjęcie serdeczne uściśnienie

Twój
M Curie

Przyjm kochany Lolu
moje najgorętsze życzenia
i wyrazy szczerej radości

Mon cher Léon, je
te remercie mille fois
de tout ton cœur, j'ai
vraiment été heureux
de la bonne nouvelle
que tu m'as procurée
= Diego, et de la
part

Je bénis car j'aime
tout. Ma famille
comme elle était
naguère. Toutefois
j'aimerais me re-
trouver parmi Vos
quelques instants à
vos côtés - J'ai du malheur
et je brûle, mon
Mon enfant et Ami
aimé ! J'ai de douleur
car je le sanctifie
tout. Bien je te
garde Vieille amie
à bientôt

Ma Ste croyez, car en
vérité je répondre à

un billet, peut-être
[illegible] j'ai pas le
temps et, en tous cas, je
n'en aurai toute matinée
affaire, j'voulais [illegible]
-ment te dire au r.
revoir, ne m'oublie pas pendant
ces [illegible] tout ce qui te
vient. Gros bisous
[illegible] Bien, bisous à

26 kwietnia 1895. Piątek.

26.4.95

Kochana Poluniu. Niemiecka powiedzieć co się zemną dzieje. od kiedy Twój list przeczytałam – złożyłam pomodlitwy się do Ducha S. zdaje mi się że najlepsza rada jaką dać mogę, jest ta aby Lolo teraz nie wracał do Krakowa dopóki się nie uspokoi – Niech napisze do Uniwersytetu że się zwalnia na ten semestr, a potem wrzesień myślą że on się zeni, bardzo łatwo te uwolnienie uzyskać – Druga moja myśl jest ta że Lola skrupuły gubią; teraz tembardziej kiedy to jest warunkiem tego aby ją kochał to Lolo przez skrupuły powinien boi się kłamstwem okupić jej zezwolenie Tymczasem jeżeli jednak jest zdecydowany

żałuje za Lesia, zdaje się, że to za
oznaki miłości zapewnia nie
egzaltowanej ale prawdziwej – słoni
więc śmiało napisać do Lesi że Ja,
Kocha, że jest niezrzędzibuy bez Niej
Niech siedzi w Skimie i zdaniem
naprawia co się stało – Boję
się takie aby to nie była wygóro-
wana czerstwość i nastadowanie
Józia który w Krakowie takie
oświadczenia się nie powtarzał że
Kocha, ale to były inne okoliczności
a jak już raz został przyjęty
zupełnie co innego – niż i piór.
Tembańdrzej Lalowi odradzam
przyjazd do Krakowa że tu
wszyscy się cieszą że się żeni, wszyscy
winszują, listów masę, z życzeniami
odbieram, to wszystko jak Lolo-
lu zostanie, będzie mu okropnie
przykro – Mamu radzi się że się
wszystko jeszcze naprawi, a jeżeli
Bóg Bóg nie, to lepiej aby ta-
pogłoska się rozeszła niż Lolo-
powrócił, przynajmniej zdąży
mu pokój, niekędy zacząć tej
kwestji i winszować mu nie
będą –

Kochany Lolu – Okropnie Ciebie
żałuję, ale proszę Ciebie staraj
się wszystko naprawić, pisz do Lesi
błagaj Ją, a potem jedź Sam zaraz
i wszystko napraw – Jesteśmy

pewna - że Ty Pani kochasz, ale
przez skrupuł myślisz że nie
masz prawa tego powiedzieć
bo moja nie tak jak ci Bóg
rozdaje — Pomódl się szczerze i
wybierz to co lepsze, to jest
wyprosić u Pani aby Cię na nowo
przyjęła — Ściskam was wszystkich
serdecznie i polecam Opiece
Boskiej i Matki Najświętszej i
proszę aby was Duch Św oświecił
i natchnął —

T. Marikowska —

26 kwietnia 1895

26.4.95

Kochany Lolu – Dziś rano pisałam do Poluni, a teraz jestem do Ciebie piszę, bo im więcej myślę tem więcej jestem przekonana abyś teraz tu nie przyjeżdżał – Jak raz stamtąd wyjedziesz tem bardziej zdywasz z Lesią bo z tak daleka trudno naprawić co się zepsuło – Dopóki siedzisz w Saime pisz, proś i naprawkowi coś zrobić teraz bo potem może być za późno. Modlę się za Ciebie i mamę

nadziej że jeszcze wszystko nie przepadło – To nie może być abyś Cesi niekochał, choćby nawet tylko przez samą wdzięczność że ona Cię kocha i chce iść za Ciebie – Toż to perła którą Ci Pan Bóg na drodze postawił nie marnuj darów Bożych, bo już drugiej takiej nie znajdziesz. Trzeba umieć ocenić takie serce jak Jej i nie dopytać po nieme – Opinia tego twoja pozycja teraz w Krakowie będzie niemożebna i do reszty się zdenerwujesz – Wszystko Ci będą wmawiać i czepiać się i coś na to będziesz musiał odpowiedzieć – Chyba będziesz od ludzi uciekał i do reszty zdziwaczejesz – Niemasz wyobrażenia jak wszystko co masz przyjaciół dla Ciebie straszne i zgorszenie się czerpią i jak wszystko zniewalają Cesię na niewidziane – Widać że nikt się nie spodziewał abyś miał znaleźć żonę – A tu jeszcze taka która nie dla majątku ani dla partyi ale z miłości (chce ciebie) To jest tak wielka Łaska Boska dla Ciebie, którą wszystko widzą czyż Ty jeden byś tego nie rozumiał

Mój Lolu kochany, bardzo ciężko
żałuję, bardzo się litują nad
Tobą, ale mam nadzieję że jeszcze
szczęśliwie przepadło, że się
da naprawić i dalego nie
przyjeżdżaj do Krakowa —
Niech Cię Duch Św natchnie i
Pan Bóg wspiera przez przyczynę
Matki Boskiej dobrej rady —
Ściskam Cię serdecznie i błogosławię

T. Mańkowska

1ro. Maja 1895 r.

1.595

Kochany Tato. Nakoniec dziś docze-
kałam się listu od Ciebie. Jakie
tydzień przebyłam to tylko jeden
Pan Bóg wie. Ile cierpienia tam. Nie-
okazji nie okazałeś się Nobunym synem
bo inny na Twojem miejscu codzień
by do matki pisywał. Zapewne że
byłeś sam zdenerwowany, ale to nie
uwalnia od grzeczności tego co się nale-
ży. W każdym razie. z tąd jesteśmy
uspokojone że wiesz że się starasz
naprawić to złe które zrobiłeś.
Jeżeli wyjechałeś z Krakowa
niemiałeś nic nie postanowionego zdania
się z Tesią (prawdy nie rozumiem
twego wyjazdu) bo takie rzeczy dla
zabawki się nie robią, to trzeba
było-mówić idź do Tesi, a Tamara sam

w całej tej sprawie zachowałeś się (przepraszam) jak margaj — Bolę między Tesią a Dagrada, która pomimo całej swojej boleści o Tobie myślała i Ciebie uspokajała. A ty tylko o sobie myślałeś, potrzeba było Julii i Seweryna, aby Ciebie pocieszał i wspierał jak zdenerwowaną kobietę — O wszystkiem zapomniałeś o boleści Tesi, o mnie, a tylko margailes się — Żaden obowiązek sumienia nie mógł Ci nakazywać tak boleśnie ranić serce Tesi a zranionego tylko nad sobą ubolewał. Oto to są skutki skrupułów, które po prostu są tylko egoizmem bez granic — Tysiące matrimonio w takich warunkach się zawiera nie dałej spokojne jak Alycia, a jednak pewnie skrupuł tego nie powstrzymał. Ty Tesi i bardziej się do niej przywiązałeś — Tesia tobą, abyś sam to wyznał mocniej drogo pojechałeś do Tustowarni; z mojej strony nacisku nie było, a jeżeli się namawiali słusznie, to albo trzeba było mieć swoją wolę i stanowczo się temu oprzeć, albo idąc za tym pojedem stanowczo postępować — Okropnie mnie boli to wszystko co do Ciebie piszę, ale muszę — Nikt Ci prawdy nie powie ale za ocenie z błotem zniżone a ja Ciebie kocham i muszę Ci oczy otworzyć i pokazać do jakiego stopnia byłeś egoistą,

w tej całej sprawie — Siedzę jeszcze w Krakowie, uciekam od ludzi, bo się wstydzę i nie chcę prawdę wyjaśniać, mając nadzieję, że się wszystko naprawi, a słuchać żydzeń i kłamać takie nie chcę — W poniedziałek jechać mam do Drohomyśla, ale żydzi piszą zawsze do Krakowa, więc aby mi P. Chavrowska listy odsyłała, bo jeszcze tam będzie — Napisz co mam zrobić. Za massę listów klona tutaj do Ciebie się narbiorała — Dokąd je odsyłać — Nie pisałam o niczem do nikogo — Jeżeli Tinia jeszcze się od Ciebie dowiedziała, wypadałoby, żeby jakaś musi być niespodzianka, bo ja sam proszę Przepraszam za prawdy klona wypisałam i stokrotnie się ściskam jaknajserdeczniej polecając opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Marikowska —

Drohomyśl d. 1 Maja
1895.

Kochany Lolu!

List twój bardzo mię zmartwił, czytam że coś niedobrego się dzieje, jak tak dłużej zadrzej od Ciebie nie będzie wiadomości. Bardzo mi Ciebie żal, że byłeś chorym i nędznie przemarzłeś, ale i żeś mi żal, bo co oco tenże cisienia? Nie mogę nic o tem więcej powiedzieć, bo listownie trudno rozpisywać się o tem nie mogąc debatować co i jak być to i jakie są twoje uczucia o tym wypadku, ale sądzę po sobie jakie ja bym

nerwowa i skupiałaś jak się
zapytam, posadzam cię u
siebie to wielka rola grata i,
i gdyby tak jak ja, miał kłam
przy sobie, toby do tego nie
było potrzeba, gdzie wyobraźni
sobie, że mnie wyznawać ci
się nie trzeba, kiedy ostatni
ci nie rozumiem dla mego być
miał takie mury wyznawać.
Przecie jadę, jeżeli pozwo
jasz na małżeństwo, to zaraz,
ale naturalnie z zamiarem
bycia dobrym, cierpliwym wyro
i wyrozumiałym swego obowiązku
a przyzwyczaimy się potem
przyjdzie, gdyby tak trudno
zaraz sobie wyznawać, że

nie kochają się, albo nie dosyć
się kochają, przed ślubem, toby
niedobrze małżeństwo się rozbiło.
Chociaż kochanie się przed ślubem
rzeczą ale to może jest nie
się daje kobiecemu warunek.
Chyba, że nabrałeś do Ciebie
antypatyi, i że opowiastki, które
czyje się o nich, że jesteś zaręczony z kimś, który Ci przykry
niesympatyczny jak wyrzucisz
i że przymus, by Ci był nie
miły. W takim razie to
prawda, że niema sposobu
się żenić; ale nic naturalnie
innego nie może to nie
mieć jakie są twoje uczucia
w tym względzie. Wyznaczam

sobie, że Ci gotowy reprezentuje
Cesia i zniewoli się z nią, bardzo
nie chciał, zostaw mowę
na twoję i Cesi ratunek; niech
Matka Boska tamten wszystko
zasadzi.

A teraz przepraszam Cię nie
się rozpisałe Feb, natura chwili
i ani myśl zadzwonić rad
ani czytywać na cichu wiem
bobym to miała za sumienie
tylko tak potrzebowałam się
wygadać o tym przedmiocie
Boskie ciotce, i nie mogłam
dzwonić z powodu wyjątkowo, nasza
rodzina do nas przyjechała
ale gdyby się mogło dziś
nie kończ wyrwać z Krakowa
to pamiętaj, o Boskim wszystko,
i przyjdź do nas.

Boże ratuj i ochraniaj Cię

Bysco d. 3 Maja 1895.

Kochany Lolu –

W tej chwili otrzymałam Twój list pisany z Sakunki i pośpieszam Ci nań odpisać. Nie potrzebuję Ci chyba mówić jak się ucieszyłam tem co mi donosisz, ale pocieszam się myślą że jeszcze nie wszystko stracone, i że się to da naprawić. W takim wypadku trudno Ci robić wyrzutów, tem bardziej że sam się nad to jesteś zgryzionym, ale trzeba

Drogą zdaje mu się że nie miałeś
obowiązku mówić Ci że go nie ko-
chasz. Był to zbyteczny umiemnościel
z Twojej strony. Jeżeli tylko miał za-
częte dobre do kochania, to z pewnością
po jakimś czasie pod wpływem miłości
Ci odwzajemnić wzajemność dla niej i
może ona nie spostrzega Twa fałsze
że jej nie kochałeś z początku. Ale
nie ma co o tem dyskutować teraz nie-
dy się już raz stało; nie pozostaje
nic innego czynić jak całą tę sprawę
polecić P. Bogu i S. Józefowi, a może
się to naprawi, jeśli to jest zgodnem
z wolą Bożą. Szkoda że nie masz
teraz wolnego czasu, bobyś mógł przy-
jechać do Bejsc, rozerwać się trochę,
bo wyglądasz sobie że musisz być
bardzo przygnębionym. Radzę Ci
tylko nikomu nie opowiadać o tem
mowie o tem co zaszło, wszystko nie
dza ześ po staremu, przyjmuj życzenia,
a o ślubie moim że nie wiesz jeszcze
kiedy; potem się dopytywać nie bę-

dą, a teraz byłoby Ci bardzo przykro
Romansować się, mogłoby w tem
źródle pokarać Cesię lub Ciebie, bo nie
każdy zrozumie jak to było. Jakaś Ko-
towa od razu wszystkaby się po mieście
komentowała na różne sposoby, mię-
dzy lepszy na to nie narażać. Pisz
Jam do Mamy wzoraj, ale list ten
jeszcze nie poszedł, jutro razem z tym
wyprawię. Radbym Ci powiedzieć
że reszta powiedzi Wujcio, Ciotka
i życzy aby się wszystko na dobre zmie-
niło. Ściskamy Cię obaj jak najser-
decznej. Zdrowia, kochajcie —

Bielica Dnia 4 Maja 1895

4.595

Kochana Lolu.-

Papa wyjechał z tąd, a raczej z Warszawy Do Petersburga.- Dziś kłonię Ci przy niniejszym załączam Twoją Drogą Depeszę, bo z Borówki przesłać Do Puckowizny, z tąd po Twoim wyjeździe zostałem Dnia Do Borówki, a z Borówki przysłali go Do Warszawy, z tąd Dostałem Ci go Do Krakowa.- Nie wiem tylko, czy Cię tam zastanie gdyż z listu Papa Do Pawełka widzę, że jesteś w Sabinie.- Dzwoniłem Jej w Krakowie tąd dzwonili co z nim zrobić.- Ja dzisiaj jadę z tąd

Do Warszawy, z rąk znowu piszę wyjeżdżam do Łazienek do mojej Pani, tam zabawię kilkoro zapewne i przyjedziem do Borowicz koło 1/3 Maja. – trzeba już się brać do chatnego, żeby mieć gdzie swoją gromadę choć pomieścić. Tak mi dobrze jest tak tylko jestem razem z moją narzeczoną, że smutno myśleć o tem, że się trzeba rozstawać choćiaż tylko na czas krótszy. – Tak kilkoro miał chwilkę czasu, to donieś mi co się z Tobą dzieje i jakie Twoje projekta na przyszłość. – Franciszek. Zalecił przywitać się brat do Papy, że z tego małżeństwa nic nie kilkoro, ale to tak krótko że nie wiadomo co i jak i dla czego, bardzo bym chciał widzieć prawdę i dla tego moi rachuby mi donieść, abym

wiedział, co Ludzom mówić, tak mnie
się o to spytają. – Żaden osób mnie się
pytało o Ciebie i tym dopiero dniem, że
nie wiem Dobrze i daje się, że to jeszcze
nie pewne za rzecz. i tak tymczasem
Daley będę prosić prosić, póki od Ciebie
nie otrzymam jakiej stanowczej odpo-
wiedzi. – Jeżeli możesz mi odpowiedzieć
przed 1/13 Maja to pisz do Tarnówki,
a jeżeli później to do Borówki. –
Kiedy mój ślub tego jeszcze nie wiem
ale mniej więcej koło 15 Września dnia
tego, wtedy jeszcze Dużo o tem będzie
do gadania wiele i gorzej. – Co się z
Heleną dzieje dopiero nie wiem i
na czem jego małżeństwo się skończyło
tego nie wiem, czy już były zaręczyny?
kiedy ślub tego nie wiem. –

Wiesław Ciebie kocham Ojca tak najczęściej -
Pocznij i oczekuję bądź zadowolony
Od Ciebie z wielką niecierpliwością,
aż cię ucałuję Twój brat Jan.

Powiedz mi o Twoich projektach na
wielkie wakacje. -

Kochany Lolu!

Otrzymałam twój list dzisiejszy, w którym piszesz mi o tem, że wracasz do Pustowarni; i że całe nasze dobry otrzymała. Mama tu jest jest, razem więc ten list czytaliśmy, i razem wszyscy się ucieszyliśmy. Bogu dzięki, że tak jest mam te przekonanie.

ie nie mogłaś sobie wyobrazić lepszej zabawy, a później lepszej roli jak Cesia. Wszyscy ją kochamy i cieszymy się, że zostanie [illegible] bratową. Z przyjaciółmi będziecie szczęśliwi, bo jak tylko jest wolny czas, to przyjeżdżają z każdym dniem coraz

gdzieś się stoję. W liście moim postanowiłam do Krakowa jako odpowiedź na twój pierwszy, jeszcze z Krzeszowic twój poprzedni pisany pewnie, gdyż sama będąc skrupulatna i cenząc, zawsze wymagam się i u ciebie tę dwie przyjaźni mierzyć grać cudze role, i wobec się powtarzać z najlepszej intencji obiecuję

tego w dobre, ale kiedy to
jest dobre oj stwierdzę
niemo jest o czem mówić.
Boga dziękuj, że lekcja ci
przebaczyła. Odpowiadam
tu takie nowenny za
Was obojga, i nie przestanę
modlić się, że będzie dobrze.
Od wczoraj jest tu Olenka
z dziećmi; mam wiele
dużo zajęcia cały dzień;
bolesno mamo, nie wszyscy
wstają, zwłaszcza chorzy_ale

jest lekarz
w czwartek.

pozdrowienia moje
Cioci Marysi;

5 Maja 1895 r.

5.95

Kochany Jóla — Pacierniak
pojechał — wyjechałam — do-
Drohomyśla więc zebrałam
wszystkie listy do Ciebie —
w jedną paczkę, aby ją zosta-
wić u Panny Chatrowskiej
w razie gdybyś pierwej od-
emnie powrócił do Krakowa
i robiąc Ten porządek spostrze-
głam list który nie dię wydał
A Ten, więc go otworzyłam
i przysyłam, że się przestraszyłam

a teraz Cię przeprosrem że
pierwej nie odpisałam tego
i tego listu pierwej ci nie
odesłałam — Może Pan Bóg
da że odpowiedź na Twój
list z Sainki będzie inna
Módlę się aby się Wola Boża
w was spełniła — Ja zawsze
cicho siedzę wiatrom od ludzi
aby niebyło nadarzoną na nie
dyskusyjne pytania i chciałabym
już wyjechać aby mnie każdy
drobnostek nie przerażał jakaś
wizytą — Ściskam was wszystkich
jak najserdeczniej i polecam opiece
Boskiej i z Matki Najświętszej —

T. Malinowska

Łódź
16 Maja 1915 n.s.

10.5.95

Kochany Synku

Odebrałem Twoją Kartkę a ja przez moją Matkę
o Twojej zamierzonej Kwiadomości
dowiedziałem. Z Twoich kochanych słów
ja i Ona i Dzieci mamy wielką radość
z tego że Ty Nasz Drogi Synku
wróciłeś do domu i odtąd mamy nadzieję
z tego. - jakie Twoja Matka ciągle się
martwi - bo nie wie czy żyjesz i najlepszy wybór
czynić mogłeś. -

Z Dzieci i Rodziną pozdrawiam - mamę

11 Maja 905. Lahela . .

1575

Kochany tato _ Niemowlę wyrosło
i jest wdzięczne Panu Bogu
za to i wszystko tak Tatusiu
dla kochanego i zdrowego
wszystkim _ Rzadki i wyraźny
spokojność _ to jeszcze to
pokusiło się wyrzucić z mo-
wy _ wszystko _ i tam widzę
jak to pochodzi tylko _ Kto
ten ma zadowolenie to ma
tato _ pozwalasz tutaj i to
tamto tylko pozdrowi i

i w sobie na dobre w przyszłym
życiu. Przekonałbyś się z pewnością
swojej pomocy nikt nad siebie
nie nie wymagał. Chodziło
o to aby sobie o ile będzie moje
dobre ugło na tym świecie
miałeś korzyści i przyjemności
z życia nadziemskiego. Ale że
swojej strony nie na to życie
nie dałeś że swej chwały i że
swego serca. Szukając swoją
chwałę abyś sobie ugło dobrze
abyś miał swoje gwiazdko-

a pewnie nigdy ci na myśl nie
przyszło że na to potrzeba
często różne ofiary i wyrzecze-
nie się siebie samego. A tego
tylko rzeczywiście życie chrześcijańskie.
Dziękuję więc Panu Bogu-
za wszystko i za Jego łaskę
wyraźną nad nami. Waszej
Miłości dowiedziałam się
z wczorajszego z listu Cześ-
ławy odebranego przed samym
wyjazdem z Krakowa i złożę
już do tej napisanego dziękując
i błogosławiąc [illegible]

Ci za was miodo i nie watpie,
ze pamiecia jestes wgrunie
nacieszym i mam dobra wole,
co prawda dni kilg blogosawic
bedzie i bedziem dobrym zamie-
szaniem. Zapewne juz w tych
dniach bedziem w Krakowie.
Skoro tam zamieszkamy, ku lat
a. ktora ci skromnie slubuje
Blogoslawic i podczas spiew-
Boskiej i Matki Najswietszej.

15 Maja 1895 r.

15.5.95

Kochany Zofu. Serdecznie dziękuję za list, który mi dostarczył wiadomości dobre i uspokajające o Was. Taką mam pociechę, kiedy z Was i z Was, że się mnie [illegible] czasem, aby co nowego się nie stało, że mniej cierpiałam [illegible] mniej [illegible] z pociechą [illegible] i [illegible] wdzięczniejszą [illegible] Panu Bogu.

Niewiem jak się rozwinie [illegible]

Miałam wrócić do Krakowa w poniedziałek przyszły, tymczasem dowiedziawszy się że jest jeszcze w Krakowie chciała zerwać pasę choć i wrócić w sobotę. Tymczasem Tinia słyszeć o tem niechce, mówi że tak rzadko u niej bywam że ciekie mam cały rok i dlatego ja mam poświęcać dla ciekie. Chociaż ja tłumaczę się teraz wyjątkowe okolicznościa że ciekie od czasu ewenementów nie widziałam. Ona mówi że najlepiej abym ja przyjechała do Krakowa - dla... dla... Nie wiem jeszcze czy zostanę czy nie. i co z robią. - Jasio chory, miał gorączkę pan choć leżał w łóżku zdaje się że w porę był doktor dał objek i chinę i nie ztego z tego nie wynikuie. Władio tabrie od wczoraj w łóżku, z powodu obawiaiąc się kurwa ale zdaje się tabrie że nie z tego nie będzie. Miałam list od Leona. Jest chiżego, bardzo zabawny jak zawsze, z figlami

i powinszowaniami dla Ciebie, przy
wiozę go z sobą bo bardzo zabawny.
Pilnuj sam naród papiery które mi
P. Hatrowska tu zostawiła i chodź
z nią do obrazów Ojca. Trzeba, aby
to było w kwadransie, aby dobrać
obrazy gdyby przyszły przed moim
powrotem. P. Hatrowską pożegnaj
serdecznie. Ciebie dla krótkości
całuję i błogosławię z całego
serca łaską Bożą i Matki
Najświętszej

T. Jarzębowska

J.M.S. 16 Lutego

Wczoraj dopiero przeczytałem
się ad Stróża o Twoim [illegible]
Leonie. Kiedy ci się mogę zatem spodziewać
aby ci kadro, kadro [illegible] wreszcie
potem aby ci [illegible]. Mamy [illegible]
[illegible] do kadru po [illegible] - potem [illegible]
najoddaniej [illegible]

Bejsce d. 17 Maja 1895.

Pątek.

Kochany Zdzie

Otrzymałem dziś list Twój pisany
jeszcze z Krakowa i niezmiernie się
cieszę że się wszystko znów naprawi
to, szkoda tylko że ślubu tak prędko
nie będzie na co zwlekać. Kiedy
Leon pisał jeszcze znów w Krakowie,
więc możeby mógł razem z Mamą
do Bejsc się wybrać; zapewne by-
dzie miał wakacye na Zielone

Święta, do moich Dzieci z Twego skorzystać
Napisałam do Ciebie parę dni temu,
mam nadzieję że tym razem list
mój szczęśliwie do niej dojdzie. Teraz
dwiema o czekującemu przybycia no-
wego proboszcza. Chciałabym więcej o
Ciebie napisać, ale głowa mnie boli
i dlatego trudno mi myśli zebrać
dlatego bardziej że jest późno i pora iść
spać. Uściskamy Cię jak najserdeczniej

Twoje Bronisława

Magdeburg 18. Mai 1875

Mein lieber Leo!

Ich bedauere sehr ich sage Ihnen
Dürftig wegen meiner Abwesen-
heit mich nicht persönlich Ihnen
Dank sagen zu können. Ich bitte
Sie meinen Dank entgegenzunehmen,
und Ihren Freunden meinen
Dank zu sagen. Ich bitte
Sie mich Ihrer Frau Gemahlin
Kinder, der ganzen Familie
Grüßen zu empfehlen, und
bleibe

Ihr

Freund

danke. Hoffentlich erreichen mich
in diesem Monat, mein Mann
von Berlin hier besuchen zu können.
Dringend bitte ich Sie, unsere
alten gemeinsamen, den Besuch nicht
zu stören. Bis zum 30. Juni
bin ich hier und weiß nicht was
ein großer Trost für Sie
als Gast hier mir zu sein.
Also kommen Sie.

Die Arbeiten und Ihre Vorbereitungen: Herzlich danke ich Ihnen sehr.
Freundlich. Wenn es kommt
gibt, der meiste Ihre Familien

Aufregung sich wieder ganz freundlich
schon hier ist es. Ich bin überzeugt,
daß Sie einen guten Weg getroffen.
Sie wissen, wie sehr ich Ihnen
gewünscht und dankbar ich meinem
Arzt muß so groß, den Wunsch
erfüllt zu sehen. Inzwischen Sie
mich freundlichen Weise Ihre
Arbeit auf das Beste. Ich hoffe,
nächste Jahr zu sehen. Ihr Ge-
danken mag Krakau zu sehen
sehr ich weiß nicht zu sagen. Es soll
will, denn ich, ihr nächstes 1896.

Zu der Verlobung meinen besten und herzlichsten Glückwunsch, wünsche ich meinen Gast viel viel Glück.

Grüßen Sie Ihre Mutter, Ihre Schwestern und Brüder und Madame Chamberlain meinen herzlichsten Gruß. In meinem Befinden bin ich der Alte zu bleiben, nur ich muß beide Finger so wenig gebrauchen. Das Arbeiten will ich der Hand meinen Lieblingen abbrechen. Also nur tüchtig an die Arbeit, grüßen Sie herzlich

Ihren treuen

Adolf

Cernicowe dnia 20/I. 1895

2059

Jaśnie Wielmożny Panie!

P. C.

Najserdeczniejsze wykazem dziatki za dar tak hojny. Byłem właśnie w kłopotach, bo jest tyle niepewności dzisiejszych wydatków – a tu taka miła niespodzianka. Boskie Dzieciątko niech obficie zapłaci. Codzień o błogosławieństwo tego Boskiego Dziecina ze wnuczkami Jaśnie Wielmożnego Pana i Jego Onegdajszą Przyjaciółką błagać będziemy.

Życzę hojnej łaski Bożej zostaję

z najgłębszem poważaniem

Jaśnie Wielmożnego Pana

sługa w Chr. najuniżony

ks. Jan Eberhard S.J.

22.I.95

Kochany Lolu,

Dziękuję Ci bardzo za wiadomości o sobie, cieszę się, żeś prędko dojechał; a obecnie mam nadzieję, że pod opieką Mamy i ks. Chrzan nie popadniesz w swoje zwyczki etc. Borówka cała w domu, Józio w doskonałym humorze i w bardzo dobrem usposobieniu. Świętujemy ciągle, w Sobotę były urodziny cesarza, w Poniedziałek Św. Stanisława, we Wtorek Św. Mikołaja, a we Czwartek będzie Wniebowstąpienie; Piotruś tu siedzi, Ludwik tu przyjeżdża i, oczywiście..... Szczęściarz Piotrusiowi sprzyja. Mielony dobry deser w Sobotę, urodzaje mogą być bardzo dobre, pszenica ślicznie u mnie bardzo się poprawiła. Młyn stał dziś kilka z powodu braku pszenicy; mam znów nowego młynarza, który gwałtownie chciał być u mnie, a ja go wziąść nie chciałem, wykonuje miejscem uledz, a ten wcale nieźle się bierze do roboty. Niedziela była

Borowiecka, we czwartek my przyjmować będziemy. Józio wyszła narzeczonej konia wierzchowego bardzo dobrego. Józio jeszcze nie wie gdzie ma mieszkać, a plan domu wyjątkowo. Mijio miał wczoraj przyjechać do Borówki. Na zielone święta Bronek jedzie do Warszawy, a Borówka spodziewa się rodzin Lipkowskich Benedyktów i Władysławów. Henryk Lipkowski minor pisał list o swem szczęściu, widocznie się rozkochał. 2. Maja byliśmy w Polikarpkach, gdzie było bardzo dużo rozmaitych osób, a po naszym wyjeździe tańczono 2 dni. W Wołodiowcach 5. Maja obchodziliśmy 20. rocznicę urodzin Niny. Po powrocie z Pustowarni zastałem prawie wszystko rozwinięte, bez silnie kwitną, nadzwyczaj szybko wszystko się rozwinęło. Ściskamy Cię serdecznie, Mamy ręce całujemy, p. Chamerskiej ukłony tęczymy.

Jarmolińce,
Środa 10./22. Maja
1895 r.

Jakinka 9/21 maja
1895 r. – Wtorek.

21.595

Kochany Lolu.

Zawsze jej do Ciebie nie pisałem. – Wiesz że bardzo że Ciebie wszystko obchodzi. – Ja tu mam Zawsze dużo do pisania. Nie mam nic specjalnego do donoszenia, ale pragnę zażyć korespondencji.

Ściskam Cię serdecznie, dłonie ręki całuję. P. Chojeckiej uprzejmie zdrowie zasyłam. Pietrek.

Idź do jej bardzo robię dużo, mam napisz że Romanki go się dobrze.

Drohomyśl d. 25 Maja
1895.

Kochany Kolu!

Od Mamy wiesz zapewne że Józio
chory; wczoraj i dzisiaj jest lepiej,
ale nie wstaje i zupełnie jeszcze
nie wiadomo kiedy będzie mógł
wstać, dla tego też Józio cię bardzo
prosi, abyś uchwalił mu dopomódz
w następującym interesie:
Mama mówiła ci mówił, że
do Józia pisał adwokat F. Wo-
-giesz z Krakowa mieszkający
na ulicy Wiślnej 5, iż ma
klucza w Drohomyślu ale
że ten klucz, chwilę w ręce

Kupna nam oddał dwie
Kamienice na ulicy Basztowej.
Otoż Jóźwiak rzekł z Mansi chciał
jechać do Krakowa, aby się
widział z panem Adamem
Bogusem i dowiedział się
bliższych szczegółów o tym
kupnie i o tych kamienicach,
powiadał jednak jest chory,
prosi Ciebie abyś raczył
być u pana Bogusza i
pomówił z nim, jakeś przy-
stały przez posła.
Otak, dowiedz się od niego
(jeśli raczy nazwisko wymienić)
kto jest ten kupiec,
powtóre powiedz, że Jóźwiak
w żadnym razie dwóch kamie-
nic by nie wziął, mogłby się
zgodzić na jedną, gdyby warunki
mu były korzystne, i dogodne.
Potrzecie spytaj się które to
są te Kamienice na Basztowej,
o których mówił? naostatek
w jakiej cenie by były oce-
cowane obydwie, czy też każda
z osobna, to jest jaka wartości
każda z nich przedstawia?
Te wszystkie Jóźwiak Cię prosi, abyś
po bytności u pana Bogusza
zechciał te Kamienice oglę-
dnąć i napisać nam jak
je znajdujesz, i co ci Bogusz
powiedział.
Przypuszczam że ten cały interes,
ale bydź to wielka Sztuka

przytuga, Józio jest jak we
wszystkich, że się nosi nie
może. Powiada Bogusiowi,
że Józio staby i jenere nie
może do Krakowa przyjechać
tak jak nie to zapowiedział.
Józio mamy tu jakiejś wodewilowy
wraz z Olesiem jeśli jenere jest.
Mamy rzeźbi estyjemy.
obaj p. Chemowie pozdrawiamy
bardziej tu siostrę
Borowska

Sanok, 18/30. maja, 1895. r.
Czwartek wieczór.

Kochana Lolu,

Za tydz. otrzymamy bardzo
dużo. - Byłem przy wyjeździe z Krakowa
u Pani Rakowskiej i dam wówczas na-
pewno o wyjeździe do Sanoka wiedzieć,
nie pamiętam tylko czy tego roku czy na
przyszły. Nie odmówiłem jej miał
chrapkę na to mieszkanie - Jeżeli chcesz
się widzieć do chrzcin, to chciałbym
na to, aby mieć się [illegible], bo chyba
w Październiku dostaniesz również. Czy to
tyle konieczne jest Pobożnego - czy
nie wystarczy wpaść do Sokołowa się
widzieć? - X. Sabini Dziecinne Groby
w 10. Piątek Zbieram fury opowiadań
wstawki - Zapomniałem o jakiejś artykule,
który nie wiem czy napisał i w ja[illegible]

Jezuita napisał – Tymczasem ja i ja
artykuł o „Jezuitach" napisałem. Ukazał
się w 21. numerze „Przeglądu katolickiego".
Spytaj się jego opowiedzieć X. o Jarzeniu,
czy artykuły w „Przeglądzie kat." w Krowicy
Jezuickiej, podpisane X. J. Ch., X. J. Ch.
i tylko B. są jego czy nie – jeżeli
to nie jest niedyskrecją spytać się o to
Jeśli Kasia [illegible] Jezuitą.

31.795

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Na list Twój z d. 20. b. m. mam zaszczyt odpowiedzieć: Zarządzający Diecezyą Łucko-Żytomierską ks. Bishop Lubawski, o ile wiem, na od Stolicy Apostolskiej nadaną władzę udzielania dyspensy w bliższych stopniach pokrewieństwa lub powinowactwa w celu przeszkody dla zawierających w tymże co Polskie stopniu pokrewieństwa przestał i dawać będzie.

Dla pewności co do tej władzy adwokatowi Żytomierskiemu, by mógł przekonać o niej, czy takowa dyspensa dla mnie przysłana, gdy otrzymam odpowiedź, niezawodnie powiadomię

Szanownego Pana.

Co do formalności – potrzebne są świadectwa od proboszczów obu stron, w których ma być wyrażony wiek, stan (liber status) oraz ewentualnej dalszej pozycji – nadto – zaświadczenie potwierdzające w stopniu ograniczonym w genealogicznej drzewa (które też winno być załączone) żadnych innych kanonicznych przeszkód niema do zawarcia związku małżeńskiego między osobami wymienionymi w odwiadczeniu. Z takowemi świadectwami przy prośbie o dyspensę przedstawiającej Biskupowi osobiście lub za pośrednictwem jednego z proboszczów.

Z całem poważaniem zostaję

w wyrazy głębokiego uszanowania

z pokłonem dla Szanownego Pana

na-zawsze zostaje
Hrabia Magnuszewski
X Wł. Szwedkowski

19/31 Maja 1895 roku
Wrocław.

Petersburg dnia 20 maja s.s. 1845

Józefa Zaremba

7.6.95

Kochany Józio!

List Twój z dnia 22 m.z.b.m. przed kilku dniami mi otrzymałem — napisałem mi, żeś z odpowiedzią trochę się spóźnił. —

Po tem otrzymaniu, co nastąpiło stosownie do Twego listu tej treści, jak go otrzymałem, napisałem o tem dwa i wtenczas sobie myślałem. — Dziś mi się, że Ci bardzo zmian, o przeczuć mogę mi wszystkiem — po kilku więc tego otrzymaniu, co się stało wiadomem — ani razu od skrupułów wstrzymać nie byłem — mamy więc, jak osoby zupełnie obce, że swoje i żadne do siebie mieć nie może —

Józio — o Cesi mi mówić — sobie samemu najmniej mogę się zmartwienia przysporzyć!

O Twojem przyrzeczeniu, miły Kolumny, że
Cesi mi wszystkie i jestem pewny, że, gdy się
przekonasz, całą swą duszą wrócisz, aby Jej
służyć szczerze. —

z tej strony jestem spokojny. —

Wszystkie oczy skierowane na ojca mego wy-
łącznie; zresztą, myślę, że niemcy nie
mają i o tem przekonani w Krakowie
gdzie za przedtydzień być muszą.

Całuję Cię serdecznie

Kochany Ci Twój Stanisław

Ten miesiąc przez Cię miłą obecność
serdecznie

1 Czerwca 1895.

Kochany Tolu

Dziękuję Ci za przysłanie mi rachunków naftowych. Wujek wczoraj przed tygodniem pojechał do Wiązi zwiedzić wystawę i zwiedzać zajechać do fabryki cukrowych i gazdowstwa w Czechach. Dziś Dziewczęta go dziś już Lada chwila - radzę dziś kiedy dziś ztąd będę mogła wyjechać, niemam nic do roboty a tu już gorzej się robi - Kuzynka dostała [illegible] moja moja coraz lepiej musimy się siedzieć do 11 Czerwca zapewne 12 lub 13 tu będziemy już w Kownie - ciesz się że wkrótce

z wami się zobaczę – Mamusia
pozwoliła bardzo miło bez
żadnych ceremonii; Pani
Radziwiłłowa L. Bonifacy i
Księżna Lubecka – te ostatnie
widzę kilka razy na dzień
bo co moment do mnie
wpadają + mieszkają w tym
samym hotelu – Oliwier
mi donosi że Cesia Lanckoronska
jedzie na Italię Olesi-
nickie się wzięły aby szczęścia
Pan Bóg im dał zdrowe
Dziecko którego się spodziewają
urodzić – Jak będziesz pisał
do Cesi Dawid – to jej coby ona
sobie życzyła – jako prezent
ślubny od nas – zwyczajnie

oficjalny kolegyki dziękczynny
uczuciem czy coś na dessy
jonetkote i czy nie wolałaby
co innego – niech ci tylko da
odpowiedź – skaczemy – Jak kiedy
odbiorę i ona – zaraz wiem
takie kolegyki to niech Mama
zaraz z Grzesiem kasę spro-
wadzi takie jak zwykle kupu-
jemy tak abyśmy mogli je
zabrać w Krakowie – czy
Arnoldka już była – w Krakowie.
Ściskam was serdecznie
Wasz Kazik
P. Chmurowski całuje Zosię

2. 6. 95

Kochany Lolu,

Brodzki Twe pieniądze odebrał; jeżeli to był awans, to zrobiłeś bardzo zły interes, bo Brodzki pieszyć się nie będzie. Czy jesteś już szlachcicem i kiedy będziesz? Byłem w Żwaniu, droga zła, konie [illegible] Urodzaje dobre. Mój pieszcze dobrze nie idzie, ale lepiej, stwierdzuch w. mój jeszcze de jure nie rozbił, ale de facto. Łajdaczy na wszystkie strony wciąż dorosły pizgą i mam nieznaczne sprawy, dostaję też pogróżki. W Piątek herbata w Wołodiowrach, tam Borówka, Politanki (Fedorówka imieniny p. Szczerniowskiej. Nie pisałeś jak puls Twój bije. Był tu Bogusio, już pojechał. Ludwik w Warszawie, dokąd w Piątek miała pojechać p. Jełowicka. Ściskamy Cię serdecznie, Mamy ręce całujemy. P. Charzewskiej uktony.

Jarosław.

Latinka,
21. Maja
2. Czerwca 1895. r.

10.6.95

Szanowny Panie

Dobrodzieju

Dziś obowiązek odpowiedzi z tego
miejsca na wszelkie zapytania co do dyspozycji
pieniędzy pozostawionych po śmierci
Śp. Bronisławy Pawlikowskiej na cele
dobroczynne, na ostatnie chwile życia
Szanownej Pani w dniu Waszego Pobytu
tutaj w tych sprawach, a pobyt ten
nasz ten

Oczekuję pozostawienia Panu wyraźnej
instrukcji, a pobyt ten
[illegible]

Z głębokim szacunkiem
Wł. Bartoszewski

29 Maja
10 Czerwca 1895 r.
Kraków

Kadrew
p. Sroc...
13—6—95

13.6.95

Mój drogi Leonie
Dochodzi mnie radosna
wiadomość o Twoich
zaręczynach; a że przebywasz
w mojem domu rzadkie
dawne wspomnienia
niejako macierzyńskich
uczuć moich dla Ciebie
nie czekam na list Twój,
i niżbo mi odpowiedź ta
do Ciebie — Tyle dobrych

i wielkich rad
potrzeba godzina Twoja
nareszcie się z całego
serca wzruszać ci pod-
pierasz i życzy by Pan
Bóg we wszystkiem
błogosławił. Wiesiu i
Adaś Tatę swe serdeczne
uprzy, wdzięczni że ty
jedziesz z całej mojej rodziny
będzie na ich ślubie —
Polecaj li nowo przybyłą
swoją córkę, której i mnie
ma by Janina, czy Janie
coś od Św Jana — Ty mnie
jako philolog będziesz wiedział?
byle mi Johanna, bo ta
jakby Niemieckiego i nie
Zaiste bo to niewiedzi co —
Mam nadzieję mój drogi
że mi napiszesz o sobie
i o Niej! i o ślubie gdzie
i kiedy będzie! Ja z moimi
mamy przejeździć
przez Wiedeń około 1go Lipca
(wjazd do Lubrańca)
szczerze będziemy widzieć się

ale nie wiem na czyjej
stronie będzie czy Adama Mała
czy nareszcie[j]?—
W nadziei widzenia
[illegible] życzam Ci
najserdeczniej i szczerem
przywiązaniem i życzliwością
Marjabrwilecka

Moi Państwo
Ja z Wilna wkrótce od-
wiedzę proszę[j] na
pewno.—

Przybica, 15/6 95.

15.6.95

Kochany Lolu!

Otrzymałem dopiero
Twoich 2 zaniedbań, o których
za ostatniem moim widzeniu
się mi wspomniałeś - z bo-
lesnem przekonaniem - myślę
że mi uwierzysz jak Ci powiem,
że mi nadto się Twojem przyjściem
i radością widzeniem i że z nadto
serca Panu Bogu jestem Twój
tylko ale wiarę przysłać
polecam - Spodziewam się
że mi donosicie Riedy i pod-
ślub się odbędzie - podziwiam

się tymczasem wykładów
nie opuszczasz – dobry z Ciebie
znak – że zatrucie wczesnego
objawia się wyraźnie tęsknotą
Moja Matka bardzo się dobrze
tam zdomowiła tęsknię – o ile
ufam Ona ci o tym dokładnie
napisze – a teraz powinienem
najwyższy pośpiech okazać bowiem
wodewile różnych różności
się bardzo zgromadziły.
Przeszłe Twojej Matki wiadomości
Pozdrawiam Cię mocno
Do widzenia

Twój Kazimierz Przerwa.

Sulin - Pomiatkow
16-6-1895

16.6.95

Kochany Sołtys
Wiesz zapewne już
dziś o tem, że
Rosyanie znowu
chcą zrobić
przymus na Kościoły
Katolickie, a
przede wszystkiem
na nasz kościół
parafialny, bo
ten jest największy
i najpiękniejszy,
a ponieważ
tego chcą, który
nie chce

[illegible] przy-
jść [illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Lwów, d. 30 VII

22695

Kochany Dolu.

Chciałem z tobą wiorą
odpisać i donieść jak się dzieje
z paszportem Kuni, ale głowa
tak mnie bolała że nie mogłam
jeszcze o niczem zdecydować. Nie
wiem nawet dowiesz li jak
rzeczy stoją.

Wczoraj wybrałem się że Panią
nie udałem się do Konsulatu.
Mam wstręt do stykania
się władzy rosyjskiej, z którą
musiałem jako mąż. Przypuszczam
że Konsul nie o mojej tu
bytności, ale nie chcę od niego
żadnej opieki, powtóre kancelarya

jego składa się z rysunkiem którymi się i rozmowie Konsula Polskiego więc tą sprawą jednemu znajomemu urzędnikowi z Wydziału Krajowego, który bardzo uprzejmie zajął się tą sprawą. Był więc u Konsula, lecz jeżeli był nadesłał paszport Linii, z którą Pan Leśniak podał adres do Jarkowca i zaczął należeć by Pan paszport i przepustkę posłali, odpowiedział że musiał się odnieść do Wołczyna i tam się porozumieć; że prawdopodobnie w Sobotę t.j. 22 będzie odpowiedź który się po nią zgłosić. Pan Paleski przystał 3 ruble więc mówili że to bardzo mało, że będzie więcej kosztu, (przypuszczam że będzie się należało 10 rubli za przesłanie terminu). Więc Pan Leśniak odpowiedział że w Sobotę przyjdzie po odpowiedź, jeśli coś wypadnie zapłaci to zaplata — Oto jak stoi sprawa — Ale prawda nie po cichu, ale radzę innym razem niby Pan Paleski przysłał swój paszport wprost do Linii i ona na mocy tego paszportu dostarczała przejścia mówi, że jest to praktykowanem; tedy jednej było z Karcem Leśniakowskim którego będzie do Chyrowa zawiózł oba były na jednym paszporcie zapisani Stefan umarł, paszporta nikt nie odnosił a po półtora roku Karcio wrócił przez granicę bez paszportu i nic Karola nie nawet zapłacić 10 rubli za przesłanie —

W sobotę dowiesz się jeszcze o sprawie kasyperku —

Byłam w Ujgrowie wracając z Krakowa i zaprosiłam tam na 1szą Komunię Mimi i Stefcię za tydzień mamę na cię do następnego dnia a potem odwiezie Mimi do Lwowa wtedy jej do nowej garsek zrobili Biedna od roku tak się skrzywiła, a jest jeszcze zupełny kaleka, jeździłem z nią i z chłopcami na łyżkach Ciocia Jadwisia na dworze i Ciocia nie mogła przyjść do siebie tak jej widok Mimi przeraził — z powodu tego garsecika nie możemy jeszcze wyjechać jak zamierzaliśmy, mamy siedzieć 10 dni jeszcze. Kończę kochany Dolu, otrzymałem mam nadzieję cały pomyślnego dowodu tymczasem ściskam cię serdecznie mamę ucałuj ode mnie Mamy — a Ty serdecznie

Olgo Jelowicka.

DR. F. BEELY.

Steglitzer Str. 10.

Berlin W., den 21 ten Juni 1895

Sehr geehrter Herr Doktor!

Ich komme nach Neuenahr am 27. d. M.
Abend an. Haben Sie die Güte, uns
gemeinsam mit, wann ich Sie erwarten
darf. Mit vorzüglicher Hochachtung

Ihr ergebener

Beely

H. Zagorino 23/VI 95

Kochany Panie!

W trzech dni jestem we Lwowie i od tych dni 2 dnia na dzień mam wyjechać, aby za 2 tyg. wrócić — jestem tu dla paszportu Siostry mojej, która pojedzie w dalszym kierunku potrzymi Carpowskiej „ab exy" powodzenia w Konstancji i w innych galicyj Stan — dotychczas skutków nie mam, jutro skończę wyjście do Lwowa paszport za pewne gotowy na 2 tygodni przyjmowanie w miejscu wyjazdu reprezentatora Cesarza Rosyi, mieszkam u Pana Tydora — tylko prosi mnie jakiej polskiej intrygi

w stanie i apetyt do pokarmu
przywrócony zostanie. —

Cała ta sprawa w powietrzu
nie potrzebuje wcześniej zostać
skutnie byłoby pojęcie nibo
jakowoś w tym pierwszym roku,
gdy Kukułowo się jest pojmie
normalnie i logicznie do kupna
rozpoczęcie i wtedy jeśli ona
nabędzie stycznie zmianę stróży

swoim pomieszaniu; pozycja
przyszłości, ale mamy po
już dowód; na studyowanie
czasu za mało na powie-
chowanie pomocy na zamiatko
, mamy — które mój pa-
dowy kontuje. —

Zmian to było Chamowie —
P. Antoni był u mnie wczoraj
pani nie ma w mieście; —

i P. Jadwiga, która wczoraj
pomieszkała z Dziś na obiedzie
u Swej siostry; za wczorajszem
wyjściu wstręt do dzieci —
myślę, że chyba wyjdą nie
z wczesnem wychowaniu nie
mam, a mamy mi powinny
zwrócić serdecznie, a serdecznie sympatyczne. —

Jestem Całki wczorajszy
Twój [illegible]
Całki Ciocia całuje

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE

dnia 24 Czerwca 1895

PRO MEMORIA.

Kochany Panie! Mamy Drogi Tu pod dat
mi' dokładny rysunek swego Odczytu,
abyś go mógł umieścić na pomiędzy
Rzeczami. Rozsyłkę o stosowanie.

Redakcja [illegible]

[illegible]
Posiedzenie odbędzie się,
we Wtorek, 2 Lipca.

24695

Bydgoszcz 24 lipca 1873

Kochana Lolu

Jadę [illegible] i [illegible] wyjeżdża po mnie,
a w tej chwili jestem ma dużo zajęcia
choć [illegible] Gdańsku, ja go zaraz
puszczę zatem, i dlatego że [illegible]
listem dzisiaj wysyła Ci 4.75 r. zaliczkowo
walcząc za list od Ciebie
do Bydgoszczy [illegible] Dziś nie
piszę obszernie. Muszę [illegible]
zajęty, dużo mi biegać i mam
wcale chwilkami [illegible]

26.5.95

w Krakowie d. 26/V 95

Burza ak.

Kochanej Pani!

Z wiadomością, że Pani nazna-
czył będzie na moją
katedrę. Regulamin Akad.
Sen. wkłada na sekretarza
Wydziałów obowiązek wy-
dawania zeszytu Sprawozdań
Komisyi fizyograficznej. Sprawo-
zdania z posiedzeń i ko-
respondencya, czyli nadsyłanie
rękopismów, czyli nadsyłanie
korrekt. Mam nadzieję,
Pani będzie tak uprzejma
i zajmie się tą pracą.
Z poważaniem
Pani
uniżony sługa
Wł. Kapuściński

jest nic pilnego, bo Pan
nie jest sługą Pana, ale
mnie ....

Jeżeli tedy Pan nie chce,
abym dostał "egg",
I wrócę tedy o jak
najrychlejsze przysłanie

Pozostaję

Pańskiego rozkazu
i polecenia mojej skóry
opiece Pańskiej
Pana uniżony

27/VI 9[5]

Kochany Panie!

Na Pana nawet do środy
jakoś jestem czekać.
Na pocieszenie
we wtorek, nie
w poniedziałek,
że w dzisiejszym aktowym
i w ogóle najgłębszy
porządek i przyzwoitość
[illegible]

Zakopane Piątek
wieczór —

Kochany Leonie! —

Przyjadę jak zdrowie
w Poniedziałek zapewne
wieczorem do Krakowa
i stamtąd ty zaraz do Cichej
— Śledzę na mi pod adre-
sem Twej Matki przybyć
do Krakowa przeto dro-
Przypomniałam sobie, że Hry-
cienki Leonar ma zdrowie, mo-
wiem czy zdrowie moje
te pieniądze z pocz
odebrać, ?? — Poszę cię
o opiekę nad dz przyjść
do mnie we wtorek za pare
dni — Jadę cię
Twoja Zuleika

Monsieur Le Prof
Leon Mankowski
Kraków
Garbarska 26

Lwów 2. 28 Czerwca 1875

Kochany Kolu.

W odpowiedzi na twoją sprawę paszportową powiadamiam Ksawerego Galeskiego, iż odnośnie do sprawy powyższej rzeczonego Ksawera, mam wiadomość że Ksawery wczoraj Lwów opuścił i również Jadwiga wyjechała do domu. Ale mogłam się od Ksawerka dowiedzieć kiedy ślub Waszmości będzie, ale jak będziecie widzieli się Stanowczo

to mam nadzieję że mi
dowiecie.

Czy Tania już jest u
Was? Pawidr jej że dług
nie jestem u Kamińskich
Rudzanowskich nie ma
ale ciągle tę w oczekiwaniu
Cioci Kunegundy bom jestem
jest. Ale jak tylko tę
dowiem o cenie, to zara-
jej dowiodę.

Mby ci dług zabrać nie
możemy by na nie wyjechać
Ulanie Ludochowskie mam

jestem u siebie gdyż bom
gorsecik ortopedyczny jestem
nie gotów; i dej Boże bym
za tydzień już był na wsi.
Czy ja Ciebie nie bardzo
wystraszyłam w ostatnim
liście jestem że o kasztach
paszportowych, zamówiło ci
nie coś wielkiego, bynajmniej
bom Pan który ci tak
uprzejmie podjął był
za mnie u konsula, wydał
wszystkiego 60 centów; które
mu zwróciłam; wspomniałam

o tem lekko Kawerenne
który nie zauważył tego,
prosiłam go również aby
dał bilet mnie tam
Pana za całe Fabryce -
Nie wiem ile on za to
weźmie. Na wszelki
wypadek ja - Pan tego
co chcesz; jeśli o mnie
wspomniano, to dla tego że
wiem że jesteś bardzo dbający
Pan, więc jeśli Ci to na
Drogę, to przyślij mi to
markami którymś między
nie mam za dużo.
Czy to nie przypadkiem wiadomo
Twoje dziś Kochany Kolu, jeśli
tak, to Ci najlepsze życzenia
przesyłam. Wiskonie Cię
serdecznie wraz z Wiesią Olga.
mamie zgadzam całuję

Kochany Lolu!

Z polecenia mojego Ojca udaję się do Ciebie, prosząc Cię jeszcze raz o zostawienie udzielonej mi pożyczki na jeden rok, a to z powodu niemożebności zapłacenia jej obecnie. Nie uwierzysz, jak ogromnie mi przykro jest, że z mojej przyczyny masz tyle nieprzyjemności i że tak narażywam twoją dobroć. Ale mogę Cię zapewnić, że mi jest tak bolesnem wspomnienie tego, co przytoczam, że gdie nadawałbym się do Ciebie z [illegible]

ponowną prośbą, gdybym nie znał Twego dobrego serca i Twojej dla mnie życzliwości. Proszę Cię zatem jak najserdeczniej, nie gniewaj się na mnie i zachowaj mi Twoją przyjaźń, jak dawniej. Proszę Cię, porozum się jeszcze w tej sprawie z moim bratem i donieś mi, jaki rezultat wypadnie.

Nowego u mnie niewiele a właściwie nic. Obecnie uczę się do egzaminu praktycznego, który mam w lipcu zdawać; jestem zatem pod wpływem tego faktu trochę rozdrażnionym.

Co słychać z Twoją profesurą?

Czy wyjedziesz w tym roku za granicę i gdzie? Gdybyś miał przez Göttingę przejeżdżać, to napisz mi zawczasu, abym mógł wyjść na kolej, albo urządzić się tak, byś mnie mógł odwiedzić. Gdy wyjedziesz pociągiem pospiesznym o 7½ rano z Kralkowa, jesteś tu o dwunastej, mógłbyś tu zostać półtorej godziny i jesteś w Wiedniu o piątej popołudniu.

Mój kochany Kolu przepraszam Cię raz jeszcze za moje natręctwo i proszę, nie gniewaj się na mnie, bądź dla mnie tak życzliwym, jak dawniej.

Ściskam Cię jak najserdeczniej.

Twój

J. Vodrázka

dn. 29/VI 1895.

BADE- & KUR-ANSTALTEN

RAGATZ-PFAEFERS

GRAND HOTEL QUELLENHOF

Ragatz, 29 Czerwca 1895

Szanowny i Kochany Panie!

Odwiedzałem tu przypadkiem o przyszłym Państwa zwiazku małżeńskim. Nie mogę Mu nie przesłać moje serdeczne i szczere powinszowanie z życzeniami trwałego szczęścia i zadowolenia. Czując wielką sympatyę i przyjaźń do Kochanej Pani — miesznie.

Będąc uniżonym sługą uprzedzenia
Życzenia uprzejmego – prosty przyjaciel
odemnie – przyszłym dany wyraz
szacunku i przyjaźni
Stanisław Chonglewski
Szanownej Matce Polskiej
wkłony i uszanowanie zasługom

W Wielicce 5. 7. 95

Kochany Panie Leonie!

Najlepszym dowodem jak mało mi Kraków i prowincja nowego robotę ułatwia, dam gmyjeździeja: tam tylko wiecznego wodzenia za nos jest to, że dopiero z Twojej otrzymanego listu Kochanego Pana dowiedziałem się o tem że Pan ma żonę, powoli też Pan ze stanu tego wyjdzie wtedy nowe i nadzwyczajne mi przynosząc aby Pan Bóg Kochanego Pana wemie dziećmi obdarzył tak jak Pan całem swojem postępowaniem i charakterem, na to zasługuje, wyobrażam sobie jak mi Leonem Całość Pańską z tego cieszyć musi, przy tej okazyi Jej ode mnie wszelki i najczulsze ukłony.

Co do naszego interesu, to nie te sprawy być tymi dniami o tem sprawę

Z datowem iż gmiłowny Bochaneum
Pan prowent, bo Kapitole mo-
stety wypadcić nie mieny, ch
oprawie jest sprzedany ale now,
nikogo mi wypadnie dotyd
czas całey Kapitole a gmyslem
mieny mieć zebrzięcie mego
brata o uregulowanie o tyle pilnyc
że trzeba wydacić ogromne kwoty
stetb że trzeba je jednak gdzieś
wbrać. Z tych gmy myśl gmind
Hube, który jest w Flandrii
w Gröning na Akademii o wdok
me wiele a jeżeli by Bochany Pan
wbrać tego wjazd, to mieny
dać kapitole na nowym Pan
na ulicy Batorego. Wiem bardzo
wbrać, że wbrać Bochaneum
Pan zawód, ale okoliczności
tego wymagły, że gdzieś wejść
gdyż chcieć mieć było tak
trudno jak przeglądnąć. Wdmie
dzisiej chcieć o ten do Pan
pisać, gdy gmyśl dziś. Wie
mydem o tem mieć w wiadomy
w teatrze, bo me bydem sam tydzień
z domu i wiele mnogo mieć.
Jak tydzień bydę wiedzieć o Kwiatkowi
to do Pan wpadnę jeszcze
w tej sprawie z tym czasem gmyśl
nąć na jesień, że me akurat wiedzieć
bym wyraz wypadnie wacanta
i prawiania

Dr Wincenty Pol

Kowarski, 23. ~~genova~~ 5. lipca 1895. r.

Kochany Lubo,

Za list i życzenia, które jak zawsze otrzymane, dziękuję. Siedzę tu od ~~tygodni~~ dwóch tygodni trzeci i pracuję na barakach; mam nadzieję do końca mies. lipca się uporać. We wtorek chcę jechać na parę dni do Jabłonki i okolic; 4/16. lipca pojedziemy jestem do Wiedeńca na 3-dniowy festyn — do Josefa, nie mam jeszcze. — Ojciec mieszkamy obecnie [illegible] u [illegible] przy ul. Krzywoustego, Leszka Białego, a Bursztyna róg; ja — jak byłem tak i w Kamyku i wybieram się do Chrzanowskiego. — Byłem u mnie Adamski. —

Jutro wyjadę w kupacjonalne, będę
miał w Krzyżu na obiedzie. —
Zresztą nic nie szkodzi, bo nic bardzo
jest o dwóch, jako Ty chcesz,
czy się spotkamy w kwietniu przy Wiel-
kanocy, czy też nie wybierasz się
jeszcze w nasze strony?

Widziałem się tamtejszego z Żmichą,
ob. Chmielowskiej wyjaśniłem zatrzyma-
Pan Józio Baranowski spotkał się
z Kazimierzem Szlatyckim który za-
proszony jest w Karlsbadzie tak i Bien-
hadzie. Jak?

Powiedz jej przeniósł
do nowego mieszkania?
Czy Twój referat w Akademii przyśpieszy posie-
dzenie?

9.7.95

Kochany Lolu,

Nie mogę Ci list pisać, donosząc, że znów przegraliśmy proces spadkowy z Zarudzkimi, wskutek czego płacić każdy z nas r. ~~330~~ 329.88, a które stryj Emeryk za nas zapłacił, a my jemu zwracamy, jednak jak zwykle, Twoją część rozdzieloną między nas, i płacimy po r. 439.85; jeżeli zatem widzieć się wkrótce nie będziemy osobiście, to każ nam wszystkim tam wypłacić po r. 110 bez parę kopiejek. Proszę Cię też, abyś kupił dla mnie i przywiózł pióra (12) stalowe Soennekena do okrągłego pisma № 4. i № 5., widzę my Ci będą. Deszcze nieustanne. Żniwa lada dzień rozpoczną. Piotrusia jutro oczekujemy. Olio jest w Mojej, był w Borówce, a w Sabinie i Wołodiowcach z wizytami. W Borówce p. Jaroszyńska z p. Julią, Józiem i Karolem. Józio Mańkowski buduje na Słobodzie. W Prostyni byłyśmy na niedzielnej p. Wandy Sobańskiej. Do Jałtańca nie jedziemy, bo Gieńcy w

Odesłię. Ściskamy Cię serdecznie.

Jan Kanty

Salinka
27. Czerwca
9. Lipca 1895.

Krajowstwo Emerykowi jadą dziś podarko na
Limau przez Krasiczyn.

Kochany Lolu — Dowiadując się z Twojego
listu do P. Chmielowskiej że dopiero we
środę wracasz, więc odzywam się Twoje
listy i dowiaduję co się z nami dzieje —
Wczoraj wieczór przyjechaliśmy tu z Dzikiej
Adaś został w Kochnie a dziś przyjechał
tu na kilka godzin i o 6tej pojechał do
Warszawy — Cały ranek dzisiejszy pisał nie
byliśmy u C Lucyny — Po 6tej pojechaliśmy
do Spowiedzi ale Ks. Brat. nie przyszedł
z niczem wyszliśmy z Kościoła — Po drodze
niby spacerując zaszliśmy do cukierni na
placiach i piliśmy czekoladę — W Bejnach
zostawiliśmy wszystkich zdrowych a dziś mieli
rodzice dostać do Andrii przyjechać — Listu Jasia
Ktory ci posyłam nie otrzymaliśmy — Uściskam Cię
serdecznie i polecam opiece Bożej i Matki Najśw.
Sobota 14 Lipca T. Mańkowska

84

Bojcz 14 lipca 895.

Niedziela -

Kochana Zofio.

Dawno powinnam Ci była odpisać na list za który Ci bardzo dziękuję, ale mając Mamę i Siostrę nie miałam czasu na listy, bo co mi tam wolnego czasu wolałam z nimi spędzać. Żyję jednostajnie jakoże w Krakowie zastanie. Jak tylko wyjedzie do Szwajcarii i będzie coś ciekawego to

przez i wiary ślub twój się odbędzie,
to mi o tem donieś przez Cię, bo
musimy tutaj przyjechać nasze do tego
stosować. Jednak kto wie czy nie zo-
stanę tutaj na stałe, bo się [illegible]
sienią tego bardzo chce, a ja naturalnie
nie jestem za tego. Przez M[illegible]
dzień jeszcze niczego o wszystkie
co tu dorabialiśmy, o [illegible] o
wizycie w Rogowie itd. Z mojej
Mamy więcej się nie spodzie-
wać zdaje się [illegible]

który nazajutrz, t.j. wczoraj przyje-
chali. Manula ich poznała i podsu-
nęła z nimi się [illegible]. Mamę i Ta
się nazywa, bo często mówi „baba"
a czasem i „Ciotia". – Tam [illegible]
mieszkają w Krakowie i mają
Mamie bardzo która przez nieo-
napisaniu. Zresztą nie ma nowego
nic słychać, z niecierpliwością my
czekamy nowin Basia, która na-
pisała że [illegible] Kasi jeszcze [illegible]
w bit. Bardzo się cieszę z Adasiem

przyjęcie do Felcia z Dzieci po dro
dze do Zakopanego. Za tydzień na
tu być wysłana Stryja i Kamilka z do
ma, z twojemu Dzieci i zabawić dzień i
dzień. Jeszcze Stowem odkąd wiosna nie za
częła mamy ciągle gości, nie radujące
Mamy, Rodziców, Zięć Janiów i Stasia za gości,
niedziśmy 20 wizyt, i którym znaczna część
na noc lub na rannie; zupełnie nie się
dziwnie mijaje teraz gdy jest Dzieci
w którym nie ma nikogo, wtedy na gro
obadzam różne zaległości i to nie
cały dzień zajęć czas na to
nigdzie dom być i Bajeczki to moje
jedne i ulubione i Dzieci
na tydzień być, czas nudzić
dobrze ochotę i czasem być za najzenderz
nie wiem Stasia Kazimierza. Mamy nadzie
dla i nowa kuzyna Ab

Piotr Mańkowski.
Romanki.

Gub. Podolska,
Stacja kolei, poczta i telegraf:
Kopajgród.

Dnia 8./20. lipca 1895 r.
Sobota.

Kochany Lolu,

Za kartę, jaś otrzymaną, bardzo dziękuję. – Dziękuję również za wysłanie 110 r. Ja, co prawda, swoją sumę, wyjeżdżając z Sahinki, jeszcze nie byłem zapłacił, ale prosiłem Jasia, aby skoro mu przybędzie gotówki, takową dla mnie wytrzymał, gdyż ja sam w pieniądze nie opływam. – Nb. należy się od Cichic 109 r. 96 k., gdyż mam kasę płacić 9/12 – t.j. 439 r. 85 k. Mam nadzieję że tych 4 kop. mi darujesz. – Zeszłej środy byłem w Mołyłowie i zapłaciłem podatki. Jutro przepowy jestem na obiad do Kazimierkowa gdzie ma być trochę ciób i próba komedji która ma być grana w Niemirowie 26 t.m. – Uciesza mię wiadomość, że

Mamę i Juniś zastałem w Krakowie, wrócą bowiem że Adaś musi już być z Jasłowa lub prawie z Jasłowa. — Sam dziś temu piszę do Mamy, Juni, i do p. Krzyżewskiej. Dowiesz mi się w Dreźnie w krzesełku wszystko po dawnemu — orkiestra, kwiaty na chórze po „Requiem" gdy się zaczynają wyjmować z krzesełka i t.d. Myślę może że wkrótce napiszę do „Przeglądu katolickiego" korespondencyę o Dreźnie i t.d. — Frau oczywiście „po dawnemu", ale o niej zamilczę. —

Żniwa rozpoczęte, widzę się że łatwo później zrobiłbym sobie przyjemność, kupując i przywożąc dla mnie № 485. edycyi Reclama, „Cid" Corneille'a, w której chciałbym porównać tłumaczenie jednego kawałka z tem którego dokonałem w szkole jako wypracowanie. Jak Ci się podoba naszówek na papierze, to sam papier, kupiony w Mokrzyszowie tej. — Jest to sobie mniej więcej zakratkowana i przyrzezana z Mo-

Piotr Mańkowski.
Romanki.

Gub. Podolska,
Stacja kolei, poczta i telegraf:
Kopajgród.

Dnia ..... 189.. r.

Sytowa od Michalskiego, która mię kosztuje
10. na sto ćwiartkach (samo wydrukowanie).
Przy większej ilości wypadłoby taniej, gdyż
odbicie setnych kosztuje 75 k. a wydruko-
wanie na 100 ćwiartkach – 25 k.

Śpieszę się uwiadomić was Z Twoją,
jeśli jest jeszcze w Krakowie Marcie
ozdobi całość i jaaniwo Chmielowskiej
wyjaśnienie zadrżeniem
skiedy Twój ślub – i gdzie? Wiktor.

Na stronie odwrotnej Twojej ostatni wiersz Zna-
nej Ci ciżej Zapewne z treści, który nie-
dawno w formie przekazu ujrzał, i który,
jak się zdaje, dość się w rodzinie podobał.
Jeśli chcesz odbicia należycie wrażenie, trzebaby
przepisać wiersze na „maszynie" i na „czysto", aby je
gładko mógł czytać. A powinny Ci się
zdać na nowe przedsięwzięcie!

Najnowszy poradnik gastronomiczny

(dzieło popularne)

Słuchaj, kochana Eleonoro Puśćwiatkiewiczowo!
Jak wspomniałam, przeczytałam w tej[?] [illegible]
Pragnę [illegible] słowo, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Najdroższy Ojcze!

Pierwsze mi to dziś słowo! Boże wielki
dzięki Tobie czynię — drżę na radość
i przekonany jestem że i Pan Bóg
da znaleść wszelkie życia rodzinnego
szczęście marzyć rzecz jakiś nadto
gwałtowny. — Stuknie mi dwadzieścia
a siedem lat — wiem by ci dojść
ale bo nie wiedziałem gdzie ci
jakiś miejsc. Wolę mieć (gdzie
ci wiem?) Pobyłem Krakowem i
Berlinem bo i tam się wybierałem
jak przyszło. Posłałbym list do Krakowa
ale mi nie dałeś adresu nowego po-
mieszkania — a rady szukać dopiero
zresztą w lecie pewnie w Krakowie
nie przebywasz. Pan mi do Salomki
w nadziei że i list wrócisz. Bardzo
bardzo za dla ciebie cieszę i pragnę byś

w Dniu tej z Tobą. — Będzie wspaniały
raz w Krakowie na ingresie 1. 13-go
Bóg a ale tylko jeden dzień i to ten
Dzień pewny: bo przez ingresa miasto
z nasz. x. Prowincjałem Kr.
spraw obecnie i nie wiadomo
ani chwili wolnej — Toi w Dobro-
nihu zapęc mi nie brak. — choć prawa
strona boli się jednak za ni nie obaw-
wiadcam.
Tysiączne tej serdeczne i Boże pobłogo-
sławieństwa Jasiowi serdeczne ukłony

Tej wierny

Pawlicki

12/6

Za skladbu zjevištní s hudbou
Jasné Měsíčné noci
(Mondnacht)
zpěvní rozmarné
pro
Hrazdíra
Jaroslava
Vrchlického
v Praze 24. 7. 1895. Hugo Wolf

IZYDOR POECHE,

nauczyciel - literat.

Bejsce d. 28 Lipca 1895.

28. 7. 95 Niedziela.

Kochany Lolu

Dziękuję ci Lolo za list z 2 stycznia
roku który w nim dużo zmieniłeś
mamusi. Cieszę się Lolo że ci się
nie źle w Londynie, bo mama
się chodziła do ciebie i przyjęła nie
wiem ile razy. Wyobrażam sobie
ile to jest mieć ukały w mieście
Londynie, kiedy się nam na wsi
tak źle żyje — zresztą, pomimo
że robię dużo i [illegible]

Panu że. N. z Cesi Jerzy zdrowy.
Krakowie, bo się Panu wybierałemy
na moje imieniny; tymczasem
Mnych zachorował i leżałemy
w łóżku. Teraz jest lepiej, ale
cale nie dobrze, tak że nikogo chcemy
widzieć prócz Doktora. Apetytu
niema, co jest dowodem że nie wszystko
tu w porządku, i trzeba dbać się
o chce dyabło płacze, mimo to
jej zawsze robić nie można. Na-
teraz nic żadnych projektów mieć
du nie robimy ani do Krakowa ani
gdzieś dalej. Do tak dawna wybierałemy
się gdzieś na wakacye, i wymarzyć nie
możemy, a bardzo bym chciała wyrwać
gdzieś choćby na kilka dni, bo obaj
potrzebujemy wypoczynku. Idzie to
trzebowałby kuracyi, nie obecnie mamy
otem nie ma. Mamy listów odbyć
mnóstwo, Panu dziękuję, nie mówiąc
o biletach z powinszowaniami, czemu
już sama piszę, a mam ich jeszcze
co najmniej dziesięć do napisania

Kochany Lolu,

110 r. otrzymałem, odczytam Ci list Romcia, nie wiem czemu do Sahinki adresowany; połówkę oddarłem i sobie schowałem na wiadomość. Oczekujemy Cię w Sahince. Zima tego odbywamy. Młyn idzie [illegible] gorzej. Bywamy w sąsiedztwie i nas sąsiedzi odwiedzają. Krzyżowi Generykowie może do Kissingen się wybiorą. Pan Leon Giżycki bardzo chory, pojechał do Nauheim. Ludwik wrócił ze Świerzów, gdzie się doskonale bawiono. Severynowie z Niną wybierają się wkrótce na bal do Potockich w Turbijowce. My dziś mamy być w Wołodiowcach na odbożnych imieninach Severynowej. Mamy teraz w Czerniowcach już tylko cztery razy tygodniowo poczty. Polunia i dzieci dosyć zdrowi, ale [illegible] kaprysuje i źle śpi. Ściskamy Cię serdecznie.

Sahinka,
Niedziela 16/28 dnia
1895 r.

Jemiłłowicz.

Chcielibyśmy ofiarować Cesi jakąś pamiątkę, i, stosownie (według) do naszego stanu (wu), ofiarujemy około r. 100. Poradź się z Cesią, czby ona sobie życzyła mieć, a także sam się nad tem zastanów, co wolisz, czy, żebyśmy jej dali osobno jakieś ugłupstwo, czy też, wspólnie z rodziną, jakąś rzecz pożyteczniejszą.

1 [illegible] 1895

Moja

Kochana [illegible]

Myślę że jesteś na podobieństwo wyjechać z [illegible] [illegible] [illegible]

Byli koncert - że idzie do Kurhauzu - przyjechały nas tu tego lub jutrzejszego roku - potem że one wiele teraz mogą dać pieniędzy na kupienie mebli - Wczoraj byliśmy u Włodzimierza - ach był takki rad z Polaków i Polski - Jeklusia - ciągle mówi Lipkowscy z Dziećmi do nas na ten wrzesień do Lwowa - Biliński jest w Lwowie - który jest w Wojsku od tamtej strony - Pan Biliński bez ręki był na wojnie ciężko ranny - żona jego i córka w Lwowie - Pan Ludwik bardzo dobrze i spokojnie - wczoraj nabrudził nie było bydła - wszędzie dzisiaj codzień strzelają i bombardują - Przyszła i Babcia nie i rozmyśl, stoi zjeżdżają się na sprzedaż - przyjęło mało rosyjska i dla chłopów jest galerya narodowa ich dzieci i dzieci mieszczan - Na nich po 20 kop - bardzo ich to bawi - a pieniądze mieszczan po rs. 1.20. Wyjął teatr - sprzedaje się do Borysówki - Pan Ludwik przyjechał niedawno od Żytomierza - tego pieniądze tak dla córki Lwowskiej tylko 20 par śniadaniach i dostarcza się bardzo Pan Ludwik był gospodarzem i pomagał siostrze w Rosji i wyjechał -

Pisarni byl zaparkovány u
vás inspektory, o kterých jsem
vám vyjádřil. — Dnes mi bylo
řečeno na radě, že se
na vyjádření, kterého jsem
se vám dostalo, nebude
vůbec nic měnit. —
Jak si Čtenář dovede
představit, byl jsem z toho
velmi zklamán. —

S úctou

Vlad. Kovářka

Panu Vladimírovi Arnoldu
v Čisté Zastupitelství —

Pozdravení —

Byl jsem — jsem — vyjádřil se
do mora.

X. MARCIN CZERMIŃSKI T. J.

Kraków, ul. Kopernika 26.

aby najuprzejmiej podziękować za okazaną
mu serdeczność podczas jego pobytu w Kandy
na Cejlonie. Z góry dziękuje uprzejmie ojcu Hodlego
za przesłanie.

Dzięgiel w Chrzanowie

1. 8. 1895.

W.

Jan Mańkowski

SAHINKA

Gub. Podolska. Stac. poczt. i telegr.

Czerniowce.

23. Lipca 1895.r.
4. Sierpnia

Kochany Lolu,

Posyłam ci katechizm dla dziennikarza konserwatywnego polskiego, który wręcz, proszę cię, Stanisławowi Tomkowiczowi. Załączam na odwrotnej stronie spotrzeżenie filologiczne, które mi przyszło wczoraj wieczorem, a z którem się podzielę z Malinowskim dla zasięgnienia jego opinji. Upały straszne. Żniwa idą źle, zbyt spiesznie wszystko dojrzewa. Borówka na limanie, orzechy wszędzie w domach. Upał dzieciom szkodzi i denerwuje je. Mamy mięsny. Nie zresztą nowego. Ściskamy Cię serdecznie, Mamy rączki całujemy, pannie Cherrevskiej uklony Tacyny

Jan.

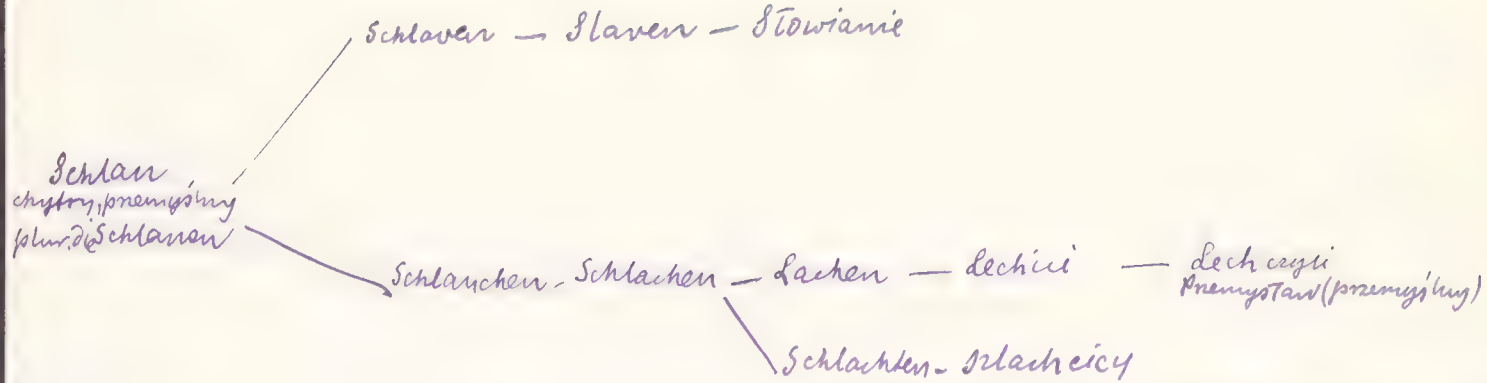
Schlave — Slaven — Słowianie
Schlan
chytry, przemyślny
plur. die Schlanen
Schlanchen - Schlachen — Lachen — Lechici — Lech czyli Przemysław (przemyślny)
Schlachten - Słachcicy

6 Sierpnia 1895.

Kochany Tatu — Pożyczam dwie karty które do Ciebie przyszły. Wczoraj był tu Stefan Kwilecki ze Stefankiem i Stasiem. ~~Stasiem~~ z powrotem ~~zabrał~~ z Rakoszanego — Jadąc tam. do szesnastym tygodniu ze. Stasiem był he w teatrze na Żydowie, widział Ciebie, pana i Kubiś ogromny — Mnie nie dostrzegł i mówił że gdyby widział to ja. Tam jestem tygodniu przyjadł do Pary — Basia była na południu Francji, odwiedza Tam Adasia i była Tatkie w Lourdes. Lisk ostatni już z drogi — Był wyprawiony

i Wacusia. Kuc. i Wadusia W. jeszcze
jakiś czas zabawią, w Tchorzewie.
i Wacuś. zrząt wcześnej z. Twoich
pieniędzy 15 g. na wydatki.
Wszystko - ma - spisywać a kwitki
Stefanek odwiózł Twój płaid.
Chciał sam być wczoraj u P. Lucyny
ale znowu około 5ej zaczęła
się kuźnia, gwałtownej deszcz i
w domu zostałam - Miałam dziś
list od Stefuni B. Przykro mi nie-
które wiadomości dziecinne - o zra-
żonym ucha - i o niefortunnem
obcinaniu chłopcu - pewnie koło domu
przez niemądrego ogrodnika - Przypo-
mniały mi się czasy Dworcowskie kiedy
jeszcze u nas wesołości i niemądre konwer-
kwitnęły - Ściskam was wszystkich - jak
najserdeczniej w duszę - i polecam opiece Bożej
i Matki Najświętszej - T. Wańkowska -

P.S. Listy Bni w Cesarcu i Stasi. Zdaje się Tata
przez Ostrów Mazowiecką i Małkinia Tata -
po nim Ma. Wiśniewska. Ciemnie Stasia była na
Godzie - o 4ej. Stasi dała pół marki Wacusia i Jasiowi

12 sierpnia. 1895. Świdrialth.

Kochany Lolu. Dopiero-dziś odebrałam Twój list pisany we Środzie. Bardzo-się cieszę że Ciotunia trafił na Twój pobyt w Saime. Przypuszczam że-ty takie odebrałeś swój list w Saime. w którym ci odesłałam dwie karty do Liebe. z Lipska. — Marcin zwarn wiąż 23 dr to znaczy że już wyszło 38 guldenów We środach wieczór przyjechał Adaś. Miał nadzieję że ta. Środa. przyjdzie, ale cały tydzień

i zdaje się że nic nie zrobił. W piątek chodziłam z nim na spacer i zaprosiłam go na kawę w jej cukierni co od strony Uniwersytetu. Stamtąd poszli inny do innego mieszkania gdzie już podłogi były wymyte i wyskrobane. Mieszkanie bardzo się Adasiowi podobało. Jeszcze zapewne już podłogi muszą być woskiem napuszone bo Marcin miał już się wziąść do tego.

Zdaje się że pisałam do Ciebie że był tu Stefan Kwilecki ze Stefankiem i Stasiem jacyś nasi tu byli i się gnają się Stefan Konrad ci powiedział że bardzo żałuje że Ciebie nie zastał, że chciał się widzieć i pogwarzować. Miałam dziś list od Adasia że powrócił do Bojar pisany Chwała Bogu Mańcha już zdrowa. Chce pisać do mnie że o ko-
10/22 Sierpnia zatrzyma się jeden dzień w Krakowie

jadę do Włoch. Pisze że
w Rybnicy było jednego dnia
50 stopni Réaumura na
słońcu przy 62 Centigrade
Zapewne i u niego tak było
tylko on prawdopodobnie nie
ma termometru więc niemógł
tego sprawdzić — L. Kuzyna
zawsze nieźle się ma — Pani Morawska
coraz gorszej siły traci — Wydawnictwie pani Plater; mówiła że
Matka ma nogi spuchnięte do
pasa i wodę w brzuchu — Teraz
podobno jest Stanisław, a Tadeusz
odjechał — Ściskam się serdecznie wraz
z Cesią i polecam was opiece Bożej
i Matki Najświętszej —

T. Aleksandra

1895 sierpień 2
Brody

Kochany Lolu!

Oczekuję wiadomości z rakowy w Turkowicach dowiedzieć się Cioci w Stanisławowie i czasu do przybycia przyjaciół — tymczasem mieszkam w Brodach; byłbym i inne kombinacye czasowe obmyślił i skompletował; rzeczą tego wszystkiego jest, że posyłam się tylko Komu — wybacz, a bardzo mnie Turkowicach nie wolno jechać, ale czeka tam Loli jak dla odkupienia drogi z Turkowicach do Stanisławowa — ucałuj Cioci, a tymczasem serdeczne pozdrowienia Stasiowi Ty kochany

Twój
Kolo

17/5 Sierpnia 1895 r.

Kochany Lolu — Odebrałam oby-
dwa Twoje listy, jeden z Jaśnie
drugi z Romanek; a ja pisałam
do Liskie do Sawarzu, niewiem
czy ten list Tam zastałeś. Marian
prosił abym prędko obejrzeć
Twoje mieszkanie, więc byłam
Tam z mamą z p. Chmielewską,
posadzki napuszczone woskiem
porządnie wyglądają. Ten pokój
co przemaczony na drzwi i na
ubieranie się na berdyczką po-
sadzkę której plamy nie dały
się dobrze odczyścić, więc zdecy-
dowaliśmy z Marianem aby

do wosku dodać farby żeby prezentowała wyglądała — Miałam list od Olka, który zapowiada swój przejazd przez Kraków jutro albo pojutrze; tylko jeden dzień na to zabawi. Bardzo nam przyjemnie było widzieć Józia, Lombardzi że tak dzieci widział was wszystkich w zdrowiu — Ciocia Emma ma się zawsze dobrze Poza wczoraj Pani Morawska życie zakończyła — Przez kilka godzin bardzo cierpiała ale pół godziny przed śmiercią wszystko się uspokoiło i dobrze Jej było — Musiała takie wyprzejście Taszę aby umrzeć w dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej — Tego dnia rano spowiadała się — Wczoraj posłałam Tam gomadkę się i zastałam Ją już zamkniętą w trumnie. Wskutek jej choroby, nadmiernie spuchło ciało jeszcze się zaczęło musieli czemprędzej zalutować pierwszą trumnę i zamknąć. Dziś tam na Mszę S. nie posłałam bo się obawiałam że jeżeli cześć cokolwiek ja nie wytrzymam

więc w kościele się za Nią modliłam
a dziś tam pójdę na chwilkę.
Pogrzeb ma być jutro. Wczoraj
rzekomej synowie, rzekomy córki i
jedna synowa byli przy śmierci
mają zamiar sprowadzić na
pogrzeb dwoje starszych dzieci
Tadeusza, bo Marynia nie może
przyjechać. Od dwóch czy
trzech dni nie tylko śnieżno
na dworze, ale nawet rzęsiście
zimno. Widzę że się teraz słoń-
ce pokazuje mnie pocieszyło.
Ściskam Cię serdecznie i poleczam
opiece Boskiej i Matki Najświętszej.

T. Marchowska

Cesię i Jej siostry całuję serdecznie i
wszystkim ukłony zasyłam.

22.8.95 Houston Aug 22. 95

My dear Leon, many thanks for your kind help towards the success which of your pure compatriots. It will be a pleasure on your next visit. I was so happy to hear of your engagement, you know that we have your interest at heart & wish you all happiness. Thanks for your congratulations, I do. And that is natural for we are very old friends. It will be such a pleasure for me to know

your Lady Love you all speak of her
in the highest terms. It is a great
disappointment to me to have missed
you in Paris, but I hope you will let
me know the day of your marriage
for I should like to join my prayers
to those of your friends for your
happiness. All send you their
fondest love from me
Believe me to be
Yours affectionately Adelaide Ristori

25
13 Sierpnia 1895 r. Niedziela.

Kochany Lolu. Nakoniec dowiedziałam się wczoraj twego listu z postawania pierwszego, co mnie bardzo pocieszyło, bo już zaczynałam być niespokojną o Ciebie. Teraz nie inny niepokój jeszcze pozostaje. Już tydzień jutro jak od Ciebie listu nie miałam, a ona prawie codzień do mnie pisywała — Myślałam że Ty na wyjeździe do morza i bez tego dzień się zjawią, więc dlatego niepisze ale teraz im więcej dni minęło tem się więcej niepokoję) —

Olio tu przyjechał tydzień temu w niedzielę a w poniedziałek wieczór odjechał; nie zatrzymywałam go, bo wiem, jak dla niej musiała go niecierpliwie wyglądać. Była u mnie Pani Swiejkowska która do Karlsbadu pojechała a teraz ją w Krakowie Grocholscy od kilku dni którzy z Zakopanego powrócili. W tych dniach spodziewam się jeszcze Stryja Emeryka i Alycia, którzy mają jechać do Kissingen a takie Miss Williams jeszcze w tych dniach powinna tu być. Cieszę się bardzo że wam tam wesoło i zabawnie, a zapewne na wsi nie tak gorąco jak w mieście. Była przerwa w upałach, było nawet przez kilka dni zupełnie zimno, ale upały się wróciły i ber przerwy i ber miłosierdzia trwają. Wczoraj chwili zaczął dosyć padać z wielką moją radością bo dziś znowu gorąco było. Tydzień temu był pogrzeb Pani Morawskiej mnóstwo osób przybyło i z okolic i z księstwa, tak że wcale nie wyglądało na to że

Kraków pusty. Wszyscy synowie
i córki byli przy śmierci, a na
~~drugi~~ dzień przy Mszy Św. przy
ciele wszyscy komunikowali.
Te panie bardzo serdecznie i ciągle
dziękują tym co odwiedzali Matkę
O Tobie wspominały, jak Ciebie
Matka błogosławiła i Ciebie lubiła.
Pani Plater lekarz już odjechała do siebie
a wtych dniach P. Michałowska pojedzie
do Tadeuszów, a dwie panny do Stanisz
brata. Potem tu wrócą i mieszkanie
jeszcze zatrzymują do 1go Kwietnia.
Wczoraj spotkałam się z P. Nowakowa
Michałowską i Jej córkami. Lunia za-
pewnie zdrowa, dobrze wygląda i bardzo
serdecznie. Ja przywitałam; zdaje mi się
że to było wrażenie i ona się wzruszyła
jak mnie zobaczyła. Uściskam Cię wraz
z Cesią jaknajserdeczniej i polecam was
opiece Boskiej i Matki Najświętszej,

T. Michałowska

Bejsce 28 Czerwca 187[illegible].

22.6.95

Kochany Lolu

Choć mi się zdawało na odjeździe
swoim [illegible], żeśmy się [illegible] zamiast
z Tobą [illegible] [illegible] Ci za
[illegible] za [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

za nami. Idą z tym kwadransem wtedy nie łatwo, bo zobie obcy wstanie wiele zmiennowi podczas tych pandemicznych wakacji, i wiemy tam się za nie, i boi zobaczę. i za w kimś ujrzę tacie i mamę. Wtedy Amydka była i ona i chorowała tak długo, teraz jest zdrowa, ale wolimy ją nie zarazić na dłużej podróż, więc nie. Zobaczy tego co nam z różnych stron radzono aby ją wziąć na kilka tygodni. Mamy różnych inne tam wyjazdów wakacyjnych, bez tego żaden pojęcie nie mógł to skutku. Dziwna bardzo tak może za nie niedługo wybierzemy na kilka na parę tygodni, mamę odwiedzić się aby nam z nimi co nie stanęło na przeszkodzie. Amy się trochę będzie niewiele zostanie w domu, ale wolę nie mi dziś ją czas dłużej, zwłaszcza że w jej zwyczajowi narzucać ją w zmianie i moją nową szkołę. Odkąd jest zdrowa, odpoczęła swą dawną wesołość, bywa z nią mówi a szczególnej kontaktu co wiosny, chodzi sama zupełnie i rozumie nie umie bez trzeba się rozmawiać ze i kto z nami przyjdzie. Zapewne byliście na tak

Berlin 19/VIII 95

Kochany Boże!

List Twój z d. 14 b.m. na wierzej otrzymałem — obu obuje stron cieszę się z treści rozsądnej i obrotowej — nie mogę opuścić — wytłumaczę to zresztą! — kiedy się ciesz; — chcę dużo się różnotow i rozrywania; rok ten za krótki do środka — a do wrodzaju dla dostarczenia zmienić mogę — jeszcze wiele; zmieniony jestem czasem przyjemnem się i dobrowolnym, ale się często mi się zdaje, że mi jestem w stanie się zajmować gospodarstwem i że w interesie ogół kiedy, abym się do zresztą mojemu się zmusił — i zdaje mi się, że w tem się różnicy

Wierny mój jechał Tatrio — umotywuj
mi jemu karzący bóle czyny; za mistrz-
kim wrócam z pola do domu —
Com karzący rozumiem mego Ojca
i wiarom — nie przekroczę, wiele
mogłem zgodzić się mi za
chwilę nie zerwać, i do końca Ojca
go nie zerwę; nie dziwuję się czy-
żeby bóle, i odrzucamy..
Na, dosyć było bawić! Serdecznie
Cieki wrócam Twój K. Wiem
Na ręki Ewci wielkiej serdecznie — spoko-
jnie się — i bardzo przyjaźnie do
mnie — o dzieci bolej mi nie chodzi

Romanki, 20. sierpnia / 1. września 1895 r. niedziela.

Kochany Lolu,

W piątek pisałem do Mamy i w liście tym dziękowałem ci za kalkę; dziś, po otrzymaniu listu Twego z Kijowa, dziękuję jeszcze raz za list, wraz za zajęcie się moimi rachunkami. Zarazem kondolencje kwestii żołądka Mamy Losi. Dzień ów piątkowy jest ojcem córeczki, która dziś obchodzi [illegible] Dominę. — Dowiedziałem się o wczoraj jest faktem, a kuksę że żona jego bardzo zajęciem chorowała przez trzy dni. Jest mi za podobne podziwienia, że mając pilność w domu, udawałbym się w kuchni specjalnie do poprawy. Dziś wieczorem, jeśli będzie pogoda, ja jest postanowiłem, wybieram się na kolej i z całej wizyty się z Kazimierzem jadącym do Kijowa. Chciałem mu dać kwit; słuchało mi się pieniędzy i obecnie mogę stany grat na wsi. — Ślubem by nie dziwię, chociaż co do [illegible] i p. Chrzanowskiej wyjaśnienie jadą — pan. Dziś za tydzień ślub jednej z córek Chrzanowskich z p. Cichanowskim z Chrzanówki.

Ściskam.

ЗАКРЫТОЕ ПИСЬМО. — Carte-Lettre.

Всемірный Почтовый Союзъ. Россія.
Union Postale Universelle. Russie.

Гр. Волочиск.

M^me la Com^sse Majkowska

Kraków

Basztowa, 26.

25 Sierpnia 1895 r. Wołodarka

Szanowny Profesorze

Kochanowski!

Zapewne [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Sulimka d. 7/19 Września 1895.

Kochany Lolu –

Parę dni temu otrzymałam już w Sulimce Twój list drukowany, a przedtem na myśliwcu z Bejsc odebrałam Twoją kartę z Restowarni. Rachowaliśmy zatem myśląc z domu, że ślub Twój odbędzie się wcześniej, i że na nim będziemy. Przyjechawszy tutaj dowiedziałyśmy się odtadamie o prawdziwej dacie, i to nam zupełnie psuło wszystko, bo jeden raz mamy być nie może

abyśmy na ślubie byli - Adaś musi koniecznie przed Waszym Zaślubieniem
u. N. być w domu, mając różne zajęcia
i interesa, ja zaś mieniam bonę
i inną służbę, więc także na ten dzień
muszę jak być na miejscu - Bardzo
żałuję, że się to tak złożyło, żem tydzień
ze Ciebie nie widziała od kiedy jesteś za-
ręczony, ale mam nadzieję że nam tego
za złe nie weźmiesz, to to nie z naszej
winy, ten z powodu sprzątnienia ślub
tak wypadło. Proszę Cię także abyś nam
donióst do Boja jak co ślubie przyjedzie
cie jak do Krakowa na stałe, po podróży,
a jak tylko będziemy mogli, przyjedzie
my was powitać. Pisałam dziś także do
Cesi, abym jak zaraz wiedziano na
kogo z gości zaproszonych mają rachować
na kogo nie. - Pisałam jak do Mamy parę
razy odkąd z domu wyjechaliśmy, więc jak
wiesz mniej więcej co się z nami dzieje.
W niedzielę byliśmy w Mojżesze, była
niedziela Mojżesza. Adaś i ja zostaliśmy
tam na parę dni i wczoraj dopiero do

Sabinki pozdrowiliśmy. 2 Miejowski jeździliśmy do Borówki, skąd Anusia Lipska na jeden dzień wpadł i już pojechał do Miejowa a P. Tadeusia do Krakowa. Jutro dziś przyjedzie do domu i piątek będzie. Ciotunia jak że nie widzieliśmy, to radzi na niedzielę aby razem do przyjechali. Wymyśliłem o przyjeździe Mamy depesze niema, a my myślimy za 2 tyg lub 3 tydz, więc zatelegrafujemy do Ciotunia aby zaraz przyjeżdżał. —

Adaś i ja ściskamy Cię jak najserdeczniej i życzymy najlepsze życzenia wszelkiego błogosławieństwa Bożego. W dzień imienin zamówiemy o was będziemy i zanieśmy się będziemy modlić. Bardzo mi przykro że dnia tego nie będę z wami, ale co robić, kiedy na to rady niema. Ściskam Cię raz jeszcze i życzenia powtarzam —

Drogi Lolu.

Żyć mało mamy chwil szczęśliwych w życiu. Tobie Dziś jedną zawdzięczam, bo ogromną radość sprawiłeś mi przysłaniem zawiadomienia o Twem wczesnem ślubie. Dałeś mi tem dowód szczerej, prawdziwej przyjaźni, tego uczucia, które mimo rozłąki i zaniedbania korrespondencyi nie łatwo wygasa, przypomniałeś mi żywo nasze spędzone razem w Wiedniu dzieci, mimo moich młodych lat. Dzięki Twej uprzejmości, mogłem wejść z Tobą w ten zaszły stosunek z którego Dumny i Szczęśliwy się czuję. Nie bierz słów moich za pochlebstwo, ale wierzaj mi, że wysłałe niejednokrotnie z Tobie, za-

Twą uprzejmość i słodycz w obejściu
do zamiłowanie pracy, a nadewszystko
tę żywą wiarę i pobożność. Sam Bóg
jak przed rokiem, przy dworna pisałeś,
ci jest stracisz nadziei ziszczenia się
kiedykolwiek, tymczasem Pan Bóg,
który tak dziwnie kosami naszymi
kierują pozwala ci dożyć tego szczęścia
i widzieć spełnienie swych marzeń.
Tak cieszyłem się Twoim szczęściem, że
nie mogę się oprzeć pokusie napisania
do ciebie. Dlatego wybacz proszę, że zakłó-
cam Twoje teraz jest słuszne z przesła-
niem ci życzeń z serca płynących, by
Bóg, który ci dotąd tak cudownie pro-
wadził wśród trudnych warunków ży-
cia, zesłał na ciebie obfite błogosławieństwo
i łaski - by nadal jak dotychczas był
Twoim przewodnikiem, doświadczeniem
i doradcą w nowym tym i trudnym
stanie życia w jaki wchodzisz.

Może chcesz o mnie co wiedzieć - to ci donoszę, że przebyłem wiele moralnych i materyalnych zawodów. Obecnie jestem we Lwowie - poranny się jeszcze z dwoma rygorozami - co się tyczy moich dalszych projektów - to dajrzewa te mnie powołanie do zakonu chociaż mnożą się trudności przeraziły mię i nie wiem jak z nich wyjdę.
Donieś mi prędzej, czy po ślubie nadal będziesz w Krakowie może kiedy tam będę to miłoby mi było odwiedzić cię i poznać Twą żonę. Może będziesz miał kuzynów moich Zaleskich, którzy między 880-a 885 rokiem byli u jezuitów w Tarnopolu. Jaśnisza i Marcina to moi kochani. Przyjm Drogi Kolu zapewnienie niezmiennej przyjaźni i serdeczne uścisnienia od szczerze Ci oddanego

Konstanty

Lwów. Ossolińskich 11 - 3 piętro
20/6 85.

Breslau, Kreuzstrasse 44 c
21. Sept. 95

Verehrter und lieber Freund,

Mit herzlichem Danke für die Anzeige sende ich dir meine innigsten Glück- und Segenswünsche: ich bin hocherfreut, dass unser Gebet endlich Erhörung gefunden hat, und meinerseits werde ich das tägliche Memento in der hl. Messe treu fortsetzen. Dass du ein Herz beglücken kannst, davon bin ich fest durchdrungen. Und was so mit Gebet im Glauben angefangen hat, wird auch Früchte des Glaubens bringen und Euer beider Leben durch die Gnaden des Sacramentes, was Ihr empfangen werdet, heiligen und vollenden. Gott sei innig Dank dafür!

Über Deine Gesundheit hatte mir Graf L. Szeptycki Erfreuliches noch im Sommer berichtet. Von Deinen äußeren Verhältnissen an der Universität weiß ich freilich seit längerer Zeit nichts; und das ist auch meine Schuld gewesen, da ich Dir wohl seit einem Jahre nichts geantwortet habe. Ich bitte dafür von Herzen um Verzeihung! Daß ich täglich an Dich denke und nicht immer blos am Altare, weißt du; aber ich glaube, daß ein Gebetsandenken unendlich mehr Wert hat als ein Brief. Und meine Zeit ist so sehr knapp bemessen: ich muß daran denken, sie ganz auszunützen für die Arbeit, der ich mich gewidmet habe; denn mit jedem Tage wird die Arbeitszeit, die man nach menschlicher Voraussicht noch erwarten darf, kürzer. Und da äußeren Abhaltungen und Störungen gibt es mehr mit jedem Tage. Im letzten Winter habe ich von Januar bis Ostern an einem Beinbruch laboriert, der jetzt aber vollständig geheilt ist. Meine Krankheit und die beiden noch gesteigerte Krankheit meiner Mutter und Schwester nötigten mich, auf jeden Verkehr im Hause zu verzichten. Das ist der einzige Grund, weshalb ich den jungen Szeptycki, den du mir so warm empfohlen hattest, nicht näher anziehen konnte. Die wenigen Besuche, die

Er mir trotzdem machte, haben ihn mir aber schon sehr lieb gemacht: ich wünsche nur, dass er so gut bleibt, wie er angefangen hat. Jarochowski war wegen seines Nierenleidens wieder in Carlsbad: unser Verkehr hat sich recht herzlich gestaltet, im Gegensatz zu dem Verhältnis zu Wehrung. Letzterer hat während seines Kuraufenthaltes sich viele seiner früheren Freunde entfremdet; es fehlt ihm Festigkeit des Charakters. Mein Freund Wyszinski hat sich als Privatdocent für Kirchengeschichte bei uns habilitirt; er lebt mit mir zusammen. Wir sind jetzt gleichfalls von einer Reise, nach Dänemark zurückgekehrt, nachdem wir uns vorher auf Rügen erholt hatten. Es empfiehlt sich dir: ich denke, du wirst dort keine Noth leiden. Wann werden wir dich einmal wieder in Breslau sehen? Ich freue mich sehr darauf. — Wenn du den Prior der Dominikaner, P. Szczepan, in Krakau einmal treffen solltest, so bitte ich herzlich zu grüßen.

Mit herzlicher Liebe dein ergebener
Ernst Commer.

Ernst Commer an Stanisław Kozmian

Fleyst. 23.5.25.

Kochany Janie!

Dziękuję za przysłanie do Domu
do kobiet Becker, gdzie mam
widzieć się z Tobą i Kochanym
siostrzeńcem, co się dzieje
Drogi, wszystkimi, chłopcami do
mnie należącymi i Kochanem
Tatusiem na całem czy się
zajęcia czy nie na Polskę
a nie kiedy tę jadzieją, czy
na Ukrainę. Niedowierzam
Dziecię Kochane stoję wobec,
że nawet się Tatusiem mogę
być ze mną; zadzierz Dziecię
wszystkiego jest Kochane

[illegible] wyjeżdżam do Krakowa.
Powracamy się do domu
2-go lub 3-go października,
będzie więc [illegible] nas niezbędnie
potrzebnem [illegible] dwa dni przed
jakimś Ukrainiec, w którym
potrzeba długiej nieobecności nie
wróżyła dobrze powrotu
z tej podróży, a wreszcie jest nie-
jakim przyjemnością, że
nie mamy radości więc to
niestety niepodobna. Ukra-
iński [illegible] [illegible] [illegible]
Może się jeszcze odbędzie
w Krakowie, jeśli tu do
jutro o ostatniej chwili
pojedziem, jeśli jednak odmówi:
to Cichi jej towarzyszy
nie zabawimy. Przesyłamy
Li'owie serdeczne najserdeczniejsze
ucałowania i życzenia, by Ci
Bóg błogosławił: wyrazy te życzenia
nie mamy sił, które wiadomej
odmowie nadzwyczaj.
Nie wspomnij proszę by wy
stąd wiedzieli o naszym [illegible]
do jakiej szczęścia boga da
Skorzyk w Galicyi, powta-
rzamy, by wtem że nam
tyle bardziej wzgląd, że
mamy nie dali nasi [illegible]
Andrii, [illegible] do Lwowa:

do Drohojowa, wreszcie Rodziewiczówny
kochałeś?
Więcej chciałbym tylko [illegible]
tęsknienie za [illegible]
i nic więcej.
Ściskamy Cię serdecznie, pani
Skarzyńska, Jadwisia i ja
wszystkim
kochającym Cię
Marysia

Jeżeli Cię przy tej okazji będą pytali
o zdrowie Stefci
to ja Komorowskiej. Bo ja to
robi przyjemność.
Adres Dra Władysława
Krahna-Komorowska
we Lwowie
ulica Sykstuska 54. I p

Breslau, Monhauptstr. 14,

24. Sept.

2715

Lieber Herr Collega!

Für die freundigen Nachrichte aus Ihrer Verlobung spreche ich Ihnen und Ihrer Verlobten Fräulein Braut meine aufrichtigen Glückwünsche aus und hoffe, der Gott Ihnen Beide mit seinem Segen

dass Ihr ganzes Leben gesichert wäre.

Mit herzlichen Wünschen und

Grüssen

Ihr

treu ergebener

F. Hillebrandt.

Dresden d 24. Septbr 1895

24.9.95

Sehr geehrter Herr Dr.!

Ihre lieben Zeilen haben mich gestern
sehr freudig überrascht, denn ja
bald und [illegible] Ihnen mich, Ihnen, lieber Herr Dr., herzlich
herzlichsten und innigsten Glück
zum [illegible] Tage auszusprechen.
Jetzt erkläre ich mir den Ausspruch
Ihres lieben Herrn Bruders, bei einem
Besuch zu Ihnen, da er sagte: es wird
sich in diesem Jahre [illegible] Ereignis
ereignen, und mein Wirken hat sich in
der Zeit schon gezeigt.

Wie geht es mit Ihrem Vater?

Liebe, grüßen Sie Ihre bekannten
von mir. —

Haben Sie lieber Herr Dr. Hoffmann
Ihnen, dem er wünscht?
Kürzlich habe ich dem
auch die Adresse falsch geschrieben.

Mit den herzlichsten Grüßen von
Ihrer Allen

Ihrer
aufrichtig ergebenst.
C. Antonievics.

Liebe, — ich denke Ihnen ein gutes
Andenken bewahren zu wollen. —

C. A.

25/13 Września 1895.

Kochany Lolu – Podróż nam się doskonale udała – w Wołoszkach wszystko prędko i dobrze poszło. W Jaworzynie wsiadł Olo Kłony wracał z Styrowie – w Rachnach Jaś nanmie czekał, Olio tylko się z nim przywitał, zamawiał że Jaś w futrze i zaraz wskoczył nárad do wagonu. Wczoraj przed 12ą tu Brzeżanie dojechaliśmy – Adasiowie na mnie czekali, bo nikt pierwej jechać i dziś zaraz po obiedzie jadą – Przez

nich ten list piszę aby prędzej
dostał bo przez panę chirurgów
porty nie będzie — Piotrek
jest latay jutro wraca do
Romanek — Ludwik wczoraj
przyjechał w czasie herbaty
a po kolacji wyjechał; był
także w Strzyżowcach na
imieninach Arturkowej
Chociaż mi przypominałeś
zapomniałam zapłacić
Mitkowskiemu za obrazki
Polunia prosi abyś Ty
jemu zapłacił, a jur tu
w Pustowarni ci oddaj zapewne

zapłacił — Niedziela będzie Mo-
jańska, na pierwszą pojadę
ale potem będę się wymawiała
od niedziel — Okropnie tu
w nogi w pokojach marzną-
my a i w drodze bardzo
było zimno w nogi — Dnie
Tadne, słońce jest, ale
w pokojach zimno bardzo —
Ściskam Ciebie i P. Chareweckę
jaknajserdeczniej i polecam
was Opiece Boskiej i Matki
Najświętszej —

T. Mańkowska

Mój drogi Leonie!

Z najszczerszem prawdziwie najserdeczniejszem i prawie nieziemskiem, przesyłam gorące życzenia błogosławieństwa Bożego dla Ciebie i dla Twej całej odemnie i od mego ulgra, jako kochającego Cię

Marji Konopnickiej

Życzenia prawdziwego i najtroskliwszego szczęścia przesyłają drogiemu Wujaszkowi

Anna i Julia
Konopnickie

+ 1/10 895

X. Franciszek Starowieyski

dziękuje bardzo pięknie za otrzymane
uwiadomienie o ślubie i przesyła najserdeczniejsze życzenia i pozdrowienia

ul. Straszewskiego, 2, II p.

Pest 9 Octobre 1895

Waitznerstrasse 14

Mon cher Oscar je te félicite et te bénis du fond de mon cœur ; j'espère que je ferai la connaissance de ta fiancée ou plutôt de ta femme en t'embrassant ces lignes après la cérémonie — Mille

mille bons baisers pour Gy et pour toi — Nous pensons beaucoup à vous — Écris-nous vite et affectionne-

toi

Ton Arthur Weigand

Kraków d 4 paźd 1895

Najserdeczniejsze życzenia pomyślności i błogosławieństwa Bożego w dzień ślubu WW. Państwu Mło. dym zasyła z wysokiem poważaniem

Ks. Józef Kruszowski
proboszcz.

Kochany Panie
Leonie!

Prawdziwie szczęśliwym się czuję z powodu, iż mogę Ci przesłać tych słów kilka najserdeczniejszych, najszczerszych życzeń, co płyną z głębi mych uczuć – Każde powodzenie w Waszej zacnej rodzinie, wielką radością odbija się w mej duszy – Ciebie, Kochany Profesorze, znam dobrze, a zachwyt z którym mówią o Szanownej Twej Narzeczonej, dają niezna-

wolną nękojnię, iż naszej polskiej rodzinie przybywają nowe siły do spełniania naszych, choć ciężkich dziś obowiązków – Niech-że Bóg Was błogosławi i daje siłę dusz – a połączeni karjusz po kądzieli z karjuszem po mieczu, wierzę, iż będą dzielnym przykładem, jak to było przed wieki, dla tych, co wątpią w nasze siły –

Najserdeczniej ściskam dłoń Twoją, a Kochanej Twej Narzeczonej uszanowanie łączę.

Marjan Górski

Krasnosielka
d. 23 Września 1895 r.

6.10.95

Wielce Szanowny
Panie Kolego!

Proszę przyjąć moją serdeczną gratulacyę i najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności. Niech Bóg błogosławi Młodej Parze!

Z głębokiem poważaniem i serdecznem pozdrowieniem

życzliwy Kolega

F. Krentz

Kraków 6, X, 1895

159.

Witamy Was w Stratowie
w rzeczie spokoj' w sercu głowie
Niech nam żyje Pani Młoda
wieczna miłość wieczna zgoda

z Tedica d. 17 1895.

Winnetka Illinois.

Barbara, Stefan Kwilecki,
wraz z synami, Adamem
Stefanem Franciszkiem i Ludwikiem
przysyłają, na życzenia miłej
pani Wereszki i pomyślności,
błogosławieństwo Boże

(c 1897)

Dobrow 9. 8/10 895.

Najdroższy mój Lolu!

Dziś Twój ślub, myśl i modlitwy i najserdeczniejsze życzenia moje - jak szczere całemi sercem dzisiaj Ci będą, że szczęście i moc pełna wyross w Twoim Jarmio 2e ci będzie na Każdym Kroku błogosławić. - Chciałem pisać do Pustowarni, ale spóźniłem się a może i lepiej że list z późniejszą Datą a więc z pewnością niepostrzeżenie - a spóźniłem się dla tego samego zajęcia które mi bardzo mało drobnej roboty zostawia.. Nie mogę więc otrzymać twój list prosty nie mogę w jakim miesiącu - po otrzymaniu myślę - a adresowanej do Sukienki nie wiedziałem gdzie Cię szukać. - I teraz nie wiem gdzie adresować - a myślę do Krakowa. - Kiedy się robaczywy? i kiedy ostatecznie katedr. nauk Krytyki będzie obwarowana! czy się zimny będzie wykładał? Bardzo żyw ci będę

w drużynie jeśli nie zrażają się
mową w korespondencji użytej.
Jednocześnie o uczuciu w trudach nie zapomnieć
i od czasu do czasu pisywać, ja obie-
cuję odpowiedzieć choć czasem nie
zaraz – ale bardzo dbam o to abyś
wiedział iż wszystko to uj obchodzi
mnie też bardzo obchodzi dla ciebie
i do mnie wielki udział w wszystkich
moich modlitwach. Jeszcze raz wie-
rność Bożą w każdym dniu i każdym
kroku życia błogosławi. Nie zapo-
mnij o wiernym i kochającym cię

przyjacielu

brat Andrzej
T. J. Bielski.

76494

Grodzisławice 8. Października 1895.

Drogi i kochany Lolu!

W dniu dla Ciebie kochany Lolu tak uroczystym i ja pośłem Ci tych parę słów serca, żeby Ci powiedzieć, jak się bardzo cieszę Twem postanowieniem, a życzę i modlę się, że ta która wybrałeś na towarzyszkę życia Ci da to szczęście na które zasługujesz. Więc przesyłam Ci kochany Lolu najserdeczniejsze życzenia wszelkiego błogosławieństwa Bożego i proszę Go o wszelkie łaski dla

Ciebie i dla twojej Pani, której choć
nie znam przyjemności znać ale
tem samem że się staje twoją żoną
znaję mi się że znam a w każdym
razie cenię i poważam.
Moja żona każe Ci też życzenia
najserdeczniejsze przesłać chociaż
nawet słów parę Sama napisać
ale zmęczona długo trwającą chorobą
naszej matuchny, każe Ci wszystko
najlepsze życzyć
przez moje pióro.
Myślą i sercem jestem z Tobą

kochamy. Lolu cały ten dzień i
w modlitwie nie zapomnę tej Bogu
prosić o wszystko najlepsze
czego Ci może tylko najlepszego
życzyć. Ktoś tak Ciebie serdecznie
kochający i cenięcy jak Cię kochamy
i cenię. Nam nadzieję, że niedzy
przejeżdżając przez Kraków
będę miał szczęście przedstawić się
twojej Pani. Teraz raz jeszcze
Cię uściskam Lolu jak najserdeczniej
a wszystkim twoim bliskim najserdeczniejsze
wyrazy szacunku. Tw. Stanisław Przybyszewski

Młodej Parze

przesyłamy w dniu Ich ślubu
jak najserdeczniejsze życzenia
szczęścia trwałego i wszelkich
pomyślności.

Witold Rembowski
z siostrą.

Wrocław
9.8.X.1895.

Bejsce d. 8 Października 1895.

Kochani Cesiu i Zofio

Dziś wcale myślę jestem z wami — za
że już obecnie jesteście po ślubie,
bardzo mi żal że w Tarnowie nie
czuję się mocno być z wami, ale
[illegible] jednak [illegible]
to odbyło. Wczoraj [illegible] nam
[illegible], mam [illegible] w porę na
pociąg. Dziś [illegible] na mszy za
[illegible] na waszą intencyą, i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Ten sposób jednoczyć się z wami chcę
z Dalekta. — Niewiem jakie [illegible]
projekta, czy Dziś wracacie wyjechać z
[illegible]waniu, czy też Bóg wie jakbo, pisze
do Krakowa nie wiedząc czy [illegible] was
tam jeszcze zastanę, czy też P. Chancmka
będzie go nawracała za wami wyjedzie,
gdyż słyszałem że projektowaliście ten
podróż poślubną. — Pisałem do Lola
[illegible]ki, bo mi na to [illegible]
odpisać, więc nie wiem, czy go odebrał czy
nie, a wczoraj pisałem do [illegible]

[illegible] o [illegible]
[illegible], za [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

1070

Najszczersze życzenia szczęścia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego posyłają Jej siostrzyce —

HONORYNA HR. KWILECKA.

Jadwiga Russanowska

i

Zosia Russanowska

26 Września
8 Października 1895 —

1875

Wielmożnemu Panu Wincentemu Wodzickiemu.

z domu

w dniu i parę Brodnicy i mieniu

przesyłaję na dzień 28 Września 95 naj-
8 Października

lepsze i najszczersze życzenia. —

167 e.

Serdeczne życzenia szczęścia
i błogosławieństwa Bożego
przesyła dla Młodej Pary
rodzina Turno z Stopanowa.

Dnia 8. X 95.

1577 d

Meinen Jugendfreund Glinkowsky

Ihren und Ihren Sohn.

Communio Di. Spiritus

Sanctus sit cum omnibus

1.7e

Najserdeczniejsze życzenia
na dzień 8. października 95.

Lwów 25/X 95

Szpitalna 5

Łaskawy Panie Doktorze!

Wróciwszy po długiej nieobecności do Lwowa, zastałem tu Łaskawe zawiadomienie o Wasz Łaskawem. Żałuję, że nie mogłem wyrazić wszystkich życzeń w dniu tak uroczystym i ważnym i pięknym. Proszę przyjąć me spóźnione, ale szczere życzenia Waszego zdrowia. Łaskawy wyrok przeszłego posiedzenia oraz kolorowanie pozdrowienia

Wasz Łaskawy Ignacy

17
29 Października 1895 r.

Moi najdrożsi Lolu i Lesiu —
witam was z powrotem z podróży w waszem nowem mieszkaniu życząc wam wszelkiego błogosławieństwa i wszelkich łask Bożkich. Niemogę tego uczynić osobiście ale w myśli przyjmuję was z chlebem i solą i błogosławię was całem sercem — Cieszę się że już mogę do was nakoniec pisać; Matka nawiedziła was gdzie was szukała a wyobrażam sobie jak wam krótko być musiało, niemieć żadnych wiadomości a nie z Sanu

ani z Pustowarni – Ale i wy nie
nielśnie litości nad nami, bo
Anulka nie mówiła że był tylko
jeden list od Lesi z Krakowa, a
ja miałam tylko jeden z Wiednia
od Tola – Mam nadzieję że teraz
z Krakowa posypią się nam
wasze listy – Na drugi dzień
po waszym wyjeździe pojechałam
do Łakarówki, później do Sawa-
-rzec, a z Stamtąd z Piotrusiem
pojechałam do Romanek gdzie
cały tydzień bawiłam – Stamtąd
jesrze jeździłam do Honoraty
do Zacisza do Edziów, do Tymkowa
do Cioci Lucynki, do Stobodziejów
i do Papiełuch – Nareszcie po trech
tygodniach kocującego życia, obosta-
łam się do Mojówki temu erlowy
dniu i już tu jakiś czas posiedzę.
Porawczoraj na Imieniny Cioci
były Wołodijowce całe z Kawer-
-cinu i panmami, Lainka –
P. Ludwik, C. Jeklusia – i Piotruś –
Sewerynowie – i panny są tu
jeszcze, Kawery wczoraj wieczór
odjechał a Piotruś dziś rano –
Zostałam tu Olgę i Tumię z dziećmi
Sewki i Wacia i jeszcze tu
parę dni zabawię – Anulka

mi oddała wszystkie depesze i listy których massa jeszcze po-wasrym wyjeździe nadeszła i to wszystko wam odwiozę do Kra-kowa za kilka tygodni —

Teraz was ściskam i błogosławię jaknajserdeczniej, polecam was opiece Waskiej i Matki Najświęt-szej i czekam na wiadomości od was —

Jekla Mańkowska

Kochany Adolfie

Tutto za odebranem twój list
drugi z Krakowa zdaje mi się
mogę ci odpisać gdyż wypadkiem
do Grotgera i nie tak prawem dosyć
rzadko Matejkem - Listy z Wiednia
i z Pilawy odebrałem ale
z Krakowa jeszcze wcale listy,
do mnie nie dosyłaj - Kiedy wrócę
do Krakowa to będzie od Ciebie
do razem z nimi dziesięć,
a oni mają zamiar wyjechać
dopiero pod koniec Septembra -
Potejdzę - Pod wyjazdem Matejki
bym jeszcze chciał pozostać do
Paryża w Rzymie i Florencji

Hrvatskoj književnosti za listak
i feljton. Na njega nije pisao
i Šenoa pošto se do tada Par-
čićevi „Tirnji“ bori sa njega ne-
ma lakši štivo i sve ima svoga
vrieda. Ovaj Vaš članak dođe do
Zibe i ogluši medvjeda usred ljeta
pa ustane i ufuka ova u dvie,
koji je prosjekoravni i u ogo ljeta
spiskuj da ovim trudu ko je Vaša
ruka otkrio i odrubio —
Kad bismo bili gospodari, još bi
smeđeve pisma dva tri odlaska
pa dobra — a Vijenac —
Vidimo vas sedmega — i
gledamo Pjesmokaz-kinj i
Hrvatsku Književnost —
Srdačno Vas pozdravljamo —
Tkalčevići

Drogi Edwardzie i inni moi
z Tej W Saint-Diejo witajcie
ich Hilary's Dni temu na Cioci
Imieniny —

Kochany Edzio

(Czytasz) Ludzik z Celi za jej
list. Otrzymałam z Paryża
i postanowiłam się z jej siostrami
mogłam im nie przysłać o
tym — Pole się nie udały w Ko
stjumach, i Saint z Jeanne
Imieni Cioci Kuzyny ale bal
Pan Ludwik Esperit jest do
Siebie Pani przeto honory robił
i Jeanne do wieży z nami
w moje Imieniny byli Wieży
ze w Cudka Konnie i Powrócili
Panie, i Pinka Pan Ludwik
Pistrui wszystkim Ojca i Tonia

Zum neuen Jahre!

Zu Ihrem Geburtstage

sende Ihnen die herzlichsten

Glückwünsche, verbunden mit den besten Grüßen,

Ihre ergebene

Frau Landrath Antonienhof

und Familie

Breslau, den 1. Jan. 93

Piotr Mańkowski.
Romanki.

Gub. Podolska,
Stacja kolei, poczta i telegraf:
Kopajgród.

Dnia 28. października 1895 r.
9. listopada.

Kochany Lulu,

Rozumiem to dobrze że Ci obecnie nie w głowie korespondencja ze mną; mojebyś jednak chciał sobie czasem przypomnieć biednego jedynaka i dowiedzieć mu się czasu do czasu co porabiasz i co słychać u was i w Krakowie.

Ściskam Cię serdecznie i Tatusia najlepiej całuję. Piotr.

Ostatnią wiadomość do was miałem z Odessy. —

Bojna V. [illegible]

13.11.95

Mein [illegible]

i że nie [illegible] bez [illegible]
z [illegible] się [illegible] na święta Bożego
Narodzenia [illegible] razem na [illegible]
[illegible] do Krakowa, a teraz to on sam [illegible]
odwiezie Rodziców i swoje [illegible]

Wypłacamy sobie jak [illegible]
[illegible] wiązać sobie [illegible], [illegible]
[illegible] się nareszcie w [illegible], w [illegible]
[illegible] to [illegible] tak, to jak się [illegible]
[illegible], to [illegible] Nie [illegible]
[illegible] się na [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] Do Mamusi

[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] z Podola; [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Piotr Mańkowski.
Romanki.

Gub. Podolska,
Stacja kolei, poczta i telegraf:
Kopajgród.

Dnia 2/14. listopada 1895 r.
Czwartek.

Kochany Lolus

Ot, to nazywam korespondencja! – W sobotę pisałem do Ciebie, Ty odpiszesz w poniedziałek, a list Twój we wtorek wieczór już w Kopajgrodzie. Zkąd go we środę otrzymałem. Niestety, nie mogę się przyzwyczaić takiej samej korespondencji w kraju. Od kiedy wróciłem (we wtorek było 2 tygodnie), nie miałem żadnego listu od rodziny. Co prawda do Jakinki nie pisałem, a do Mamy pisałem również w sobotę. Dowiedziawszy się od pana Wacława Kulczyckiego w Kamyczkowie, że Mama upadła i złamała rękę, ale, zdaje się, nie zniebezpieczna, nie mogłem pierwszy list, telegrafowałem do Stasia Wacława z zapytaniem o zdrowie Mamy, i otrzymałem odpowiedź: „Zupełnie wyzdrowiała". – O sobie mogę donieść: Po krótkim pobycie pojechałem z Mamą do Tokarówki, zkąd przez Sawance przyjechaliśmy do Romanek. Mama tu bawiła tydzień, (Hujej nie miała zamiaru), i dzięki temu otrzymała ten list Twój pisany z Uściecia. – Dla tego też pisałem, że ostatnie wiadomości o Was miałem z Uściecia, a jakim sposobem Ty zkąd potrafiłeś wyżej wspomnieć wtorek że list ten nie zaszedł, tego już nie wiem

obniżeniem Marcy do Zwierzyńca, w drodze do Florencji
powracał do mnie Andrzej Świeżykowski, z nim
chciałem do Sakiniki. W tamtych stronach bawiłem
8 dni, ale w detale pobytu mego tam się nie wdaję,
bo zapewne zbyt mało mielibyście relacje o pobycie
różnych gości. – Potem zaś powróciłem do domu, i
jako się rzekło, siedzę tu od 16-tu dni. – Byłem raz
u pp. Lempickich, przyjęty na wintu, a w poniedziałek byłem w Kamyszowie, przyjęty ubłagalnie 5-ty
rogowy ślub pp. Wojciechowskich. Był również wint.
Miałem też w niedzielę wizytę p. Krajewskiego, który mi
przywiózł pieniądze od p. Zawidzkiego. – W nie-
dzielę pożegnaliśmy śmiertelny stryja Emeryka. – Karmi
się nie wybieram, ale gdyby nadarzającym się bliskiem
okolicznością była okazja z Jurkówki (u p. Z. później)
do Borówki, tobym się kolwiek może wybrał, natu-
ralnie otrzymawszy co do tego jakąś wiadomość. –
Wybieram się zaś w tamte strony z pożegnaniem
stryjostwa i Marcy i mam zamiar stamtąd krótką
pieniężną zawieję. – Ślub Józia podobno 30. grudnia
Wybieram się może wtedy świętować w Krajnie, a potem
do Warszawy, a potem do Krakowa. W Warszawie
mam nadzieję z Wami się spotkać. – „Dla was
to jest igraszka" – pożegnał się tamtejszy. – Czy Du-
szek Św. powrócił do Krakowa? – Po wyjściu jego z Bo-
rówki gdzieś zniknął z kompresem i miałem dopiero od
Autora Zapraszam u niego, również i Kasię od Pro-
fesorów. – Piszesz że masz sobą kuchenkę, ale nie
stwierdzisz czy jesteś głodny z Kasią. Bardzo mię to inte-
resuje, można bowiem z tego ciekawe wnioski wyciągać. Całuskam Cię serdecznie. Wolny. Wł!

Z [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Dzisiaj [illegible] [illegible] [illegible]

osiadł on w jakiejś dziurze, korzystam
o. z Jego ego: ulica Lobzowska
№ 6 u Stolarza. Tutaj proszę
że mieć zadanek o swoim widoku
wodzie i jest bardzo o niego nie spo-
-kojne. — To starczek wielki, nie
ma zachowania a może kakie-
-go stelku pistoletu, zdaje pojechał
do Krakowa w celu przedstawienia
swoich spraw w Krzyżowie swego wy
-jazdu. — W każdym razie trudno
mu być pomocnym. Będzie to
dobry wreszcie z bujnej strony a
siódmy pokaże się w naszej kolei
pieniędzy to mu nie wiem. Zaawan-
-sui do 50 guldenów kilka nie
jestem pewien czy się zgodzi i
ale mu nie odmówi. —

Postalisowa kapesze z kowi s[ą] wrzucia
imienia Pesi ale miejsca ony wrzuc
Dzieci i Pelsa ciasne ras wsku
Pyscie - asse skrzydeny i ciskan
ją serdecznie - Gniezdny stoją
Dzieci odbitu ją serdo cicho
Pani w domu niema ciasne pisz
ic Mysiów - wyli kuffo; Pan Benedykt
Piekowski z cenem, Pewnym jak
i Dzieci Pelsa i Pelsiki.
Pisz miejscem z od Pisedzieć Pelsie
Pana Benedykta z Synem -
Pelsie Pasterskiej Pani ją
Pelsnie i od Pany i dzieci
ją do ją z Pana, Dzieje -
z Pilkam ją wrzu z Pana -
serdecznie. Pikone ją Kochające
Pelsiowska -

19.IX.95

7/19 IX 95

Kochany Lolek!

Dziękuję Ci za te kilka słów, które mi przesłałeś. — Jest mi wiele żywego bólu z dostrzeżenia na podłodze w połowie pożółkniętych — odwiedzonych zostałem skandalu [illegible] — nie spełnia [illegible] a pewien śmiech w [illegible], a list Twój był pierwszą wiadomością od ciebie — Dobrze, mówię, nie [illegible] w Borowie nie [illegible], skoro się [illegible] ciągnął na dwa tygodnie [illegible]. Tu — mówię i [illegible] — [illegible] normalnie, otoczeni atmosferą. —

Ściskam Was serdecznie

Wasz [illegible]

21/XI Kraków

Kochani Państwo.

miałam nadzieję osobiście złożyć Pani nie życzenia dziś t.j. w imieniu Jej Pa-troni — lecz Dr Kucharski zalecił mi przez jakiś czas nie wychodzić z domu bo jestem cierpiąca i wczorajszego dnia po-siłam go o poradę by mi podróż tę zaoszczędzić.

wieczorem otrzymałam
list od P. Józefa Borowskie-
go który mię zawiadamia
że Tucia jest ciężko po-
rażona elektryzacyi, więc
we czwartek d. 1. dziś przy-
jeżdża błyskawicznym
na parę tygodni, o ile się
cieszę że go zobaczę, o tyle
mi porywko że Ona stale
ciągle jest cierpiąca;
między 2 a 3 popołudniu
już będzie w Krakowie
starania się wszystko przy-
gotować na Jej przyjście.
Listów żadnych nie mia-
łam z Podola. —

Życzę Pani wszelkich a
wszelkich pomyślności, po-
lecam siebie przyjaznej
pamięci obojga Państwa.

A. Szarzyńska

Stockholm 24. 11. 85.

Kochany Tato.

Dziękuję Ci bardzo za list
który Kazałeś mi dać
wtedy w nocy wiadomości. Ostatnie rozmowy z tym
co mi Tatuś o sobie
powiedział, sprawiły
mi wiele przyjemności
i dodały mi odwagi

Kraków 17/29 listopada 1871 r.

Kochany Tatu.

Posyłam to com wczoraj rozpoczął w teatrze. Tomia przemaczyła 15-20 złr. na kupno zegarka jako prezent dla Panny Eugenii. Zegarek stojący na stole, mi również przysłany i mi ludzie. Stup i zrobiu, a zrachuj. zatym Ci należność i zegarek zabiorę. Teraz że posyłam Ci 10. książek, które nas je sprawić pozwolą, lecz nie koniecznie zaraz potrzebne, gdyż te książki zabierzemy ze sobą z naszą podróż poślubną dla naszej i Ludyni, więc

może by było trochę inaczej opracować
z oprawą między a la Baedeker z
jakiś tło, lecz nie czerwone. — Kaz by było
introligatorowi zasięgnąć mocno i
dokładnie czyj gdzie to jest grunt. —
Należność wyrazi by z dołączonych
do wzoru oprócz podróży rozumie. —
Pani Aniela Zwierzyna przechodzi drogą
do Krajn, a my bliżem jedziemy do
Kiedrich „Hotel Rumsch" —
Bądź Tacan dobrodziej ej ja dostaję
Przegląd Polski przez P. Tarnowskiego
wydawany i jeżeli Tacan dowcip mi
na karcie. —
Pozdrawiam Ciebie serdecznie Pozdrawiam
wszystkich całuję Twój brat

Józef

Ostrowo, d. 2. 12. 895.

Kochany Boh.

Sodeszłe ci dziś
ja do Frej list prosti
ty i wczoraj dobre
wiadomości o Jasi.
Z listów jej i pisem
przesłanych do Mutti Frej
bardzo wiadomości
do do tych idzie ostatnie
przypuścić do tego

Nie pozwolę się bezkarnie
drwić z Boga. W 14-tu lat
za Pana Krzyżowca i
jeden cygan do egzaltacji
prowadzić nie będzie.
Powiedz mi lepiej Jakie
Pańskie przeczucia przed
tą przeprawą. Jakie
nie czujesz to przeczucie
Niezgodzisz jeszcze o tem
mnie, nad Bogu się wiedzie
że jest to Pańskie dzieło

Odwiedzę chorego
chorzeje się Bogu, radzić
wrócę Pilnie wiedzieć.
Oby tylko droga do Polski
po grudniu nie zablokowała
Je radzę Pańskie
ci do Pradera wrócić nie
wiem Pan będzie bardzo
mi należy tutaj pewien
wiatr. Czyn Pan wie
co zrobić jeden Bóg
wie co przed się dzieje

Litterbe · Dinne, ... Hamsaw

Letter Dinne 1890.

2127

Szanowny Panie Doktorze!

Z dniem Pana Borowika jak
zwykle gonej, bo się zaziębia
i oprócz cierpienia serdecznego przypu-
cza się bronchitis z gorączką. Wobec
tego telegrafowałem po miesiącu jodu
leczeń w Polsce, bez digitalis i chłód zimny
na serce, jeśli przyjdą objawy serdecz.
O moim telegramie nic nie wie, prosz
nic nie mówić, jak wspomniałem
o tem Panu przed dwoma dniami
opowiemam. Lepiej jednak że dobra
Lekarz chory odpoczywa, bardzo
rozsądnie. Constatuim Pana jak tych
mam przyjście. (Jakie szkody)

Łaskawy pozdrawiam serdecznego Kolegę

Wtorek 5 popoł.

Dr Jelenych.

Wielmożny Pan

Docent Dr Leon Mościcki

w miejscu

Podróżne 10.

Bojce d. 4 września 895

środa

4.IX.95

Kochani Rodzice

Do was abym raczej pisał, do niewiem dlaczego z was żadne nie wadzie korespondencyi z rodzeństwem, mi. Nie się nie wasze bardzo czasu, ochoty na zeste pisać ale wasz obowiązek od czasu do czasu dać znać o sobie, jak Mama będzie w Krakowie to sam porozumie jak się wiesza, bo ja sam pisać nie będzie mogła

Myślę że już bardzo niedługo Mama
do Stryjostwa wyjedzie do Kwaśnowa,
bo kto ma zamiar na zimę wyjeż-
dżać, nie ma co jej robić na wsi przy
takiem zimnie i niepogodzie. – Lisz-
ki – stygnatyn i bardzo zawdzięczają.
Odczuwa to ostatnia raz pisałam
do was dzisiaj się tu, trzeciej
nej zimy, bywało po 8 stopni mro-
zu dzień, więc w tym względzie bę-
dzie. Wczoraj cały dzień padał,
lecz dziś rozpogodziło się deszcz ustępuje.
Codzień choć na pół godziny wychodzę
z domu aby użyć ruchu i świeżego
powietrza, a tym sposobem wyjść nie-
mogę gospodarstwo zajmować co się rodzinie
robi, bo jest zapóźnione z różnemi
robotami. – Manilka Verka w domu
siedzi, więc tylko w dzień kolejna
się obraca. Bo i w nocnie domu jest
zimno. – Rozpatrzam Verka że mamy
mamy zajść i więcej czytam, gram
robię robotę, na co w lecie niemasz
bytu czasu. Biedna Lusia nie może

Mamo. Co chcę jest biblioteka, co zawiera
oprócz innych dzieł dzieła księdza, a mało
jest książek nowszych wydanych czy-
tania. Drogi za obecnie niezbyt wie-
lu wyjdzie nie mniej niż od dwóch mie-
sięcy, ale w każdym razie na święta
wybieramy się do Sokalowa, na co
ogromnie się cieszę. Mam nadzieję że
i Ania na B. Narodzenie będzie w Uma-
nie, choć się trochę boję aby nie zawiesiła
święta, dla tego że teraz jej zawsze
czas zabawa tam upływa
Wielkim mam chęć jak najrychlej
Dzieci ukłony i bożonarodzenia życzy
Szczere kochające
Wszystkie

23 Listopada 1895
Warszawa.

5.12.95.

Kochany Lolu.

Bardzo Ci jestem wdzięczna za opiekowanie się Panem Kaweckim i za to żeś mi o nim donió[s]ł. Bytam o niego niespokojna, bo już dawno jak o nim nic nie wiedziałam, a batam się czy przypadkiem nie zachorował, i że nikt o tem wiedzieć nie będzie i nie pomoże mu w razie potrzeby. Teraz będę już spokojniejsza, kiedy wiem że czuwasz nad nim.

Ściskam Ci serdecznie wraz z Essią którą bardzo chciała pozdrowić.

Twoja Stanisława

Romanki, 25. listopada, 1865 r. sobota.
7. grudnia,

Kochany Lolus

Zaczęję Wam dziękować za listy. – Powróciłem do domu w zeszły czwartek po kilkodniowym pobycie w Wołczynie i Jatkowie. Byłem tej w Jatkowie i Wołczynie. Pani Jadwiga już musi być w domu. W Jatkowie nie widziałem dwa tygodnie ma wyjechać do Warszawy. Słyszałem, że Henryk i Marcin wyjechali dzisiaj, i w ogóle piszą do siebie i za Marię, która obecnie nam wszystkim nie wiadomo. – Teraz Marcin pisałby się na wyjazd do Petersburga nie czas kuracji szkół. Pogoda się zepsuła i już drugi dzień wolgi, śnieg, błoto i deszcz. – Widziałem dzisiaj Jagnieckiego i umówiłem się u niego, gdyż wyjątek wielkiej nie ma się dzisiaj. – Marcin wydaje się i z wami to samo będzie. – Nie chciałbym Wam niczego pisać, ale nie gniewajcie się, gdy w wolnym chwili Zajął się robotami z geografii. Byłem u Marcina Kraki i Jatkowie i przyjął mnie. Przypuszczam tamtem, że Klisie wyjadą z Polą do Krakowa. – Kochani Pa pozdrowienie wszystkich, Marcin i Ks. Wszystkich, Ks. Ewangelickiej wyjaśnienie Zajęcza. Gustaw. Wyjechali do Warszawy?

ЗАКРЫТОЕ ПИСЬМО. Carte-Lettre.

Всемірный Почтовый Союзъ. Россія.
Union Postale Universelle. Russie.

Гр. Залѣщики.

М^{me} de Léon Malikowska

Krakòw

Podwale, 16.

26. Lipca 1895
Wołczyn

7.12.95

Kochana Siostro!

Kochani Siostro. Nadeszedł czekany list z wiadomością - tedy do ciebie z prośbą abyś mi zaraz donosiła jak wojenne podróż odbyła i jak się mieszkanie.[2]

Tutaj postarałem się o policję dla wyrobienia paszportu za granicę - gdzie chciałbym być i tam nie długo dnia jednego dnia wyjechać. Ciągle się modlę - a Bóg wszystko zrobi jak dla nas będzie

Na dzisiejsze śniadanie
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Sobota

Kochany Panie,

do Księdza Biskupa doszła wiadomość moich płotek, że p. Wacław Maciejowski miałby ochotę zdjąć coś na Katedrę, ale drżni się, że go o to nikt dotąd nie prosił. Wspomniał mi o tem i pytał o radę, jak ma postąpić. Nie mając przy

jemności znać Pańskiego tu-
ja i niżdie go nie spotkaw-
szy.

Otoż przedewszystkiem radzę,
że jeżeli pan Maikowski nie
tę prośbę intencyę, to ją spełn-
ni nie czekając, czy będzie pro-
szony lub nie. Nie chcąc jednak
brać odpowiedzialności za radę
jakąbyśmy udzielił Xiędzu Bis-
kupowi, postanowiłem w całem
zaufaniu w Pańską dyskrecyę

nadaię się a prośbę o nakazówkę,
czy jest co w tym względzie do
zrobienia. Jeżeli otrzy. Pan Bi
jemcze jest i zostaje, może
by pozwolił X. Biskup napi-
sać do niego, albo też można
by umówić spotkanie u Mat
ki Pańskiej albo u Pana.

Ja do intrygi tego rodzaju
nie mam najmniejszej zdolności,
a jednak tak pragnę dopomódz
X. Biskupowi w jego zamiarach

zamiarach i tak prędkiej a dalekiej akcyi. Boję się tylko, żeby przez niecierpliwość strony nie popsuć.

Będę dziś z tego powodu u Pana i bardzo żałuję, żem nie zastał. Więc piśemnie proszę o miarkę radę po wyrozumieniu gruntu. Tylko proszę ani mnie ani X. Biskupa nie zdradzać, żeby to wszystko nie wyglądało na spisek jakiś.

Serdeczne pozdrowienie łączę z wyrazem szczerego przywiązania.

I. Łukomski

Bejsce 15 Grudnia 1875.

15.12.75

Kochany Zolu –

Niedawno pisałam do was kilka razem, ale nie wiem czy Twoi listy do mnie byli moi odpowiedzą, czy nie, z moim rozumieniem. Zolo ci dziwny we wszystkie widomości jakie mi cały mam wiadomości bardzo wiedzą wszystkie że ty ta Mamusia dziwny Ja mamy, ale mam nadzieję że mam nie dziwny kawały wszystko w mamusia Mamusia, pomyśl [illegible]

co [illegible] was pisałem jedynym [illegible]
szem myśl[illegible] u nas był [illegible]
z naszym [illegible]. Ży[illegible] się [illegible]
ma [illegible]ży, bo [illegible] był [illegible]
na [illegible]ym, [illegible] był. [illegible]
[illegible]owca, [illegible] Dzień do [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Kochanie, Dziś się spieszę, bo dzisiaj poczta
a nie wiadomo jest jeszcze czy co jakie listy
nam nie zmuszą, i musiała to [illegible]
A. Zofiam. Mnie zajmuje u Mamy
nie [illegible] to [illegible], ale jeżeli mi, Mam
przynajmniej [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], a [illegible] [illegible], bo [illegible] nobyła w
dobrej i wygodzy myśl. Zobaczymy się
[illegible] [illegible], na co się [illegible]
[illegible]. Myślę, że [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

A. E. KÖCHERT
k. und k. Hof- und Kammer-Juwelier.

Post-Sparcassa-Check-Conto 883.693.
Clearing-Verkehr.

TELEGRAMM-ADRESSE:
KÖCHERT – WIEN.

Telephon Nr. 569.

I., Neuer Markt Nr. 15

Wien, am 19. Juni 95.

Sr. Hochwolgeboren
Herrn Dr. Leo von Mankowski
in Krakau

Über Auftrag Sr. Hochwolgeboren des Herrn Josef von Mankowski sandte ich am 15. d. M. unter Postnachnahme f 630 91 Nach- [illegible]

45 Tranchirmesser
45 " Gabeln

1 etwas größeres Tranchirmesser von Ihnen

Adresse auf Krakau ab. Es ist mir sehr angenehm, daß ich Gelegenheit hatte, alte Bekanntschaft erneuern zu können.

Mit dem Auftrage um gefällige Empfangnahme, zeige Ihnen ich mich ergebenst

Hochachtungsvoll

A. E. Köchert

19.12.95.

Pyrkhów 20/12 95

Jaśnie Wielmożny Panie.

W sprawie mego leśnika Sobczyńskiego
chciałbym się z Jaśn. Panem
porozumieć i dlatego upra-
szam uprzejmie o wyzna-
czenie dnia po świętach,
w którym mógłbym go
zastać.

Z wyszanowaniem

Franciszek

Farnówka 8/20 Grudnia 1895 R.-

20.12.95

Kochany Tolu.-

Szczęśliwie, zdrowo, i bez żadnych przykrości przyjechaliśmy wczoraj wieczorem do Farnówki.- Na granicy byli bardzo grzeczni tak iż tylko można sobie tego przykrego formalizmu pozwolić.- Piszę do Ciebie przede, abyś jak tylko zapiski otrzymasz zechciał mi o tem słówko donieść, ze przykry, co z nimi zrobiłeś i jak ci Ham podobały.- Pisz przez Ciebie do Borówki.- Papa był w Zijozie, gdyż z tamtąd telegrafował pytając się kiedy do domu przyjadę.- Zjadę z tej z Niedzielę wieczór.- Tu w Farnówce zastaliśmy tylko Pana Hrabiego i Marcelka Kur.-

który Ci zapewne zimować będzie. —
Oczekując więc stałej Twojej wiadomości
ściskam Ciebie jaknajserdeczniej a Cesi
Rycerzi całuję, Twój brat Jan.

Janie i Ludi Rycerzi całuję,
Janie Chmielowskiej ustronny zasłam i bardzo
mi przykro, żem się z Nią nie widział
w czasie mojej ostatniej bytności, ale z
Tobą Janie jak ja teraz jestem nic
dziwnego. —

Sofia 24 Janvier 95

2195

rocznie
do dnia 400 marek —/— dzie-
```

rocznie
do dnia 400 marek —/— dzie-
```

Berlin 24 Dec. 95

24.12.95

Bychowelnia 24/12 88

Kochany Panie!

Dziękuję najmocniej
w imieniu służby mojej.
Życzę w Sylwestra ogród M.
i wszystkim Panience

Tadeusz

Borówka dnia 14 | 26 Grudnia 1895 R. Czwartek.

Kochany Lolu.

Za list który wczoraj otrzymałem z wiadomością o szpilkach i broszkach serdecznie dziękuję.
Nic mi nie donosisz czy Ci się szpilki podobały a bardzo mi o Twoje zdanie chodziło.
Bawię w domu i wyjeżdam w przyszły poniedziałek przez Krasiłów Smord=wę do Warszawy, gdzie będę 4=go Stycznia nowego Stylu.
Wszystkich w Krakowie z naszej rodziny całuję sciskam co się komu na=leży a z całego serca to czynię i wszystkim Wam przy nadchodzących naszych Swiętach życzenia wszystkiego najlepszego przesyłam, szcze=rze Was kochający brat.
Cioci specjalnie rączki całuję. Józ.

Drezno, d. 30/12 95

30.12.95.

Szanowny i Kochany Panie!

Na szczere wyrazy współczucia, które od Pana odebrałem — nie byłem dotąd w możności odpisać. Smutek, przygnębienie, samotność — to były jedyne towarzysze moralne wśród których żyłem i żyję dotąd i prawdopodobnie żyć tak dalej jeszcze będę. Z całego serca dziękuję za serdeczne słowa Panieńskie. Pan jeden może jedynym z mojej gromadki moich znajomych i przyjaciół — który mię rozumie i bolesć moją szczerą odemnie po-

Hrabi. Proszę przyjąć odemnie moje
szczere i najserdeczniejsze życzenia
w nowo rozpoczynającym się roku.
A chociaż niemam przyjemności być
osobiście znanym Hrabiemu Żonie
Pańskiej — jednak proszę mię po-
liczyć jako nowego życzliwego dla
obojga Państwa i proszę też wspól-
nie przyjąć odemnie wyrazy za-
ufania i szczerej przyjaźni

oddany sługa
St. Chrząstowski

8 Marca 1895
Wotanjsen

Kochane Wojciech —

Wiadomość ta cieszy - i wzrusza
ta miłością wielką Ojca Syna —
i z tego powodu - ciągłem Kochanej
Wojciech, bojaźń Boża i wiara w życzenia
aby Kochana Wojciech - bez Twoich
Syna cieszyła ta Przyjaźń Syna —
Niedługo, a Ona jest Mojej Siostrzeńcy
- ale może jest - Uwielbienie
powietrzu Moje - i będzie Mieć
dowcipy roku - intelligentny - wy-
stotowy i z ideałem - charakterem -
a i Syna powinna te wszystkie
zalety - powinni być Przyjaciół —
Je tam piękna ta pora dziś jak
by kameryczna cieszka - i ciepła

Tożsi Mi Życzenia –

Mocno Cię ściskam i Jaciowi pozdrowienia przyjaciół – jakiemu by ich odwiedzić –

Kocham od twego przyjścia Cię z woreczkiem gorzej – jak z tęsknotą z ciągu twego pobytu w Krakowie –

Zimna wodą niemiłosierna co boży wozy – obiadu lista nikogo we dniu wodę – a wobec niemu cotowi dwiadzenia dokonać –

Ogromi Kochanej Wojciechowi w ser z Kochanej całuję

Stasia

Jacobsen
Stockholm

28 Januar
1896
Neukölln

Herrn Professor
Dr. Jacobsen
Stockholm

Für Ihre gefällige Zusendung meines Artikels über Hämoglobin bin ich Ihnen sehr verbunden. Ich habe mich sehr gefreut, Ihre Bekanntschaft gemacht zu haben, und hoffe, dass Sie mir recht bald Ihre Arbeit über Hämoglobin zusenden werden. Ich habe mich sehr gefreut, Ihre Bekanntschaft gemacht zu haben, und hoffe, dass Sie mir recht bald Ihre Arbeit über Hämoglobin zusenden werden.

—

[illegible]

Tarnówka 9 Stycznia 1895 – Niedziela

Kochana Cioci!

Wyjeżdżamy dzisiaj do Warszawy i chcę
zanim się ożenię i pójdę do ślubu Cioci
pożegnać, za tak serdeczne Twoje serca
i życzliwości. – Niezmiernie się cieszę z
Lolo szczęścia i jak tylko się dowiedziałem
o tem, zaraz ci z całej telegraficznej
i miłości napisałem pierwszej
młodej parze. – Daj Boże aby im żyło
najlepiej, to im z serca życzę, gdyż sam
w tak wielkim szczęściu. – Przez Cioci
pisząc do Dzieci serdecznie im za wszystkie
życzenia podziękować, gdyż ja się mam czasu
pisać, a napisałem zawsze ze wszystkimi
mojemi. – Byłe kochanej Cioci całuję rączki

całuję a wszystkich swoich ściskam, jeżeli
jeszcze nie jest w Krakowie, serdecznie przy-
wiązany życzę Jerzy

Pannie Chamerskiej życz całuję i poleca
Lorcię i Jej sympatyi. —

18 Июня 1895 г.

Via due Macelli
Pension Tellenbach.

18 Sierpień 1895

Szanowna Koleżanko

Piszemy do Was, żeby
pisać. Dzisiejszy
dzień upłynął nam
bardzo przyjemnie
na spacerach. Wczoraj
byliśmy na koncercie
na świeżym powietrzu.
Jutro idziemy do
teatru. Pogoda
dzisiaj piękna.
Ciepło. Słońce
świeci. Ptaszki
ćwierkają. Kwiatki
pachną. Wszystko
to razem jest
bardzo przyjemne.

Droga Siostro Matko
Jeżeli chcesz napisać
to — Bardzo jestem
ciekawa Twym Powodzeniu
i Wakacjom całem sercem
i Profesorka Kochanego
Dnia Wcześnie Jak
najlepiej —

Helena Bm

Tatusiowi Dzieci
swoją radość i Cześć
Ucałowanie —

21 Kwietnia 1895
Lwów

Kochana, moja Tekla,
Dowiedziawszy się o przeprzeczeniu Lola, zaraz chciałam do Ciebie pisać, lecz nadarzeń list Twój mnie uprzedził, i szczerze Ci dziękuję moja droga że o mnie pamiętała.
Niezmiernie się ucieszyłam tą wiadomością, mieć jak Ty i Lolo pracowitości, a przy do tego przyszło dużo rozumu, dobrego o Pannie Kaleskiej, i kiedy Lolowi

się podobała, widać że odpowiada jego marzeniom. Daj im Boże jak najwięcej szczęścia i pomyślności w życiu, a Tobie kochana Siostro nowej Bratowej winszuję, abyś z niej nawzajem zadowolona była jak z dawnych. Bóg Ci błogosławi moja droga, żal na to zasłużyła! — Musi Ci być bardzo smutno teraz że dzieci wyjechały — może się wybierzesz do Karlsbadu w Maju —, gdzie, nie jest w Rzymie; Jadwisia będzie; nie zapominaj o swojém zdrowiu. — W tej chwili jestem sama, Marynia wyjechała do Stanisławowa na pogrzeb Śp. Romaszkan dawnej swojej gadziadki, która bardzo lubiła, Stasi w Dydiatyczach — Stanisio wyjeżdża jutro do Chyrowa; przed końcem Czerwca widzieć go nie będzie my. Olesia błądy obecnie jest w Rzymie

spodziewam się przy
końcu tego miesiąca.
Ściskam Ciebie, moja
droga Stello całym ser-
cem; o modlitwach
moich pomiędzy będą
o dalu prosząc. Za niego
tyle szczęścia ile tego
za niego pragnę. Panną
Chazerewską pozdrów
serdecznie ode mnie.
Szczerze przyjaciółka

Dieppe ce 23/4 95.

C'est une joie,
Madame, que je
partage [illegible]
et celui de Mr Jean-
C'est à lui que j'ai
demandé de vouloir bien
me remplacer en la
lui expliquant tout en
lui donnant la bénédiction
d'une mère [illegible]
ainsi qu'à la fiancée.
Choisir un homme aussi
distingué comme Père
fils est une preuve de

Je vous invite à
venir à Cacia ——
Demandez moi à
ma sœur
Votre
frère dévoué
Louis Veuillot

Kadrow 22.4.95.

Kochana Lucio,

przez Brodnicę dowia-
dujemy się że Lolo zaręczony - pozpieszam więc wraz z moim mężem przesłać drogiej Lucii nasze najserdeczniejsze życzenia dla Niego, a zarazem zapewnienia jak bardzo drielimy radości Lucii - by nasz Lolo jest jedną z tych dwóch panienek

które u Liwii pomalisny
byty z bratem?—
U nas wszystko dobre,
gospodarze nanekają
na zapóźnione roboty,
z powodu późnej wiosny
i na brak deszczu.
Który się i w ogrodzie
czuć daje — Ja wszystko
tko po trochu męczy i
nie mogę dla tego sobie
pozwolić dłuższego listu
Załączę wraz z moim
mężem ręce drogiej Liwii
przesyłamy serdeczne
pozdrowienia dla Jej
synów. Przywiązana
siostrzenica Emilia Fran

Drezno 22. Kwietnia 95.

Moja Droga Helo!

Dziś odebrałam te-
dy list, w którym
[illegible] Jordan
[illegible] najstarszy syn
[illegible] do pitt Jordan, te
[illegible] moja [illegible] najmłodsza
[illegible] córka [illegible] Anna Leona, ale Hiszpa
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dziwaj Jan
[illegible] [illegible] ale [illegible] Polyp
Rodzinny; [illegible]

Gdzie jestem, jakiego języka
słuchałem, jakiego używałem
mojej ojczyzny i jakiej
słuchałem. Nie o tobie
nie słuchałem, nie je-
dnego, ani o Dwóch
Piotrach; mam nadzieję
że to słuchałem jest z tych
zjazdów. Nie słuchałem
jeszcze; ja będę
słuchał z tych zjazdów z Piotrem
Żilny, i jest to zjazd
nie słuchałem nie jestem
o Piotrze Jerozolimskim.

ory Bertoni, ory ini flaenky
ory jus nie biem dego.
Nie słuchałem nie słuchałem
oir, Les Prudhommes oir-
i odsiennie słuchałem do
Nuhitky Piotr Ormes-
stetzyje i Piotr
Bardin Le Dominy z Piotr
Jostajoi; Ludek Sale-
Ormes Jonestnegd ie to
Jestkaje Anche de stetzyje
Piotr ory. Bydam stetzy
i Dormy Jostajoi Piotr
od Pitte Lyzjeie nie
bydam Piotr de; Estaitz
bydam debrede Dormy,

Lit

Do Bielgorai, Mrzje
Mrzje Detka, i drugi
Dorni Lomai, Jurzje
Ane Jurzji Ane i Jouk
Jerne Serdicznie tetes
Sciskam, a Pietrai
Mrzje drugi Sciskam
i dudzy i Lele

Ever Jouk

[illegible] Jakaty mav u [illegible]
[illegible]. Wiele [illegible]
[illegible]. Ten [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Dnia 10 przyklada[illegible] braci, Wielka to dla Ciebie pociecha, po
stanowić wszystkie dzieci i bydź jak o nich spokojna
Mój Tak ani myśli Sprowadzić nie te rzeczy A tak chciała
by[illegible] o Niego spokojna bydź, mimo Dóż, do siebie powołać
raczy Ale wszystko wedle Woli Bożej Niech się Jego Swięta
dzieje: Tak mi ani Wam nadzić Polonia sprowadzić
i dwiedzieć mnie i przywrócić mi tak mi tego Walerka
Chciałos Zobaczyć Zosia i pomnożyć mi tak Wiadomości
chciałos wtem do Trembowla, gdzie Oni nocowali i bydź tam
niemi do Tarnopola wyjechać Dziś dzień tudzież i mile dzieci. Pisz
pan Polonia Dómnie. Obecna przyjechała do Nich na
kolacyą, do Dworzec i przywiozła Im Polonia Bochenek
Masła, jak to Zosia Cocus ma Zawsze; Szczęśliwie wyjechali do
Lwowa, Polonia z Dziećmi Tepsze dzisiaj się ma gdzie
(Obiecała) wczoraj mi Pisze Drogie dziecki, przeciw Dyna Polonia
Zawsze Dzisiaj Napisała abym mi to Donieść, Mojej Siostrze
w Rzymie Dwie dziecko się w port Spokojnie, bardzo się
z tego cieszyła Dziś nie wiem jeszcze, Rzymu do Aix le Bains
or Savoie. Jak Kon Cie, drogie Kochane Dzieci, Kochane
Cie Ojciec i Serdecznie Zdrowa. Do Dziecinne Jan nie Chce
nawet Przywitać mnie A D
Nie wiem gdzie jest Ancia, jak się ma Jej Mąż. Nie spokojna jestem nie
mogąc do tak Dawno do Niej nie Donieść

Moszyńskiego Straße 13 27 avril 95

Moja Droga Helenko, jestem ze
mojej Ojczyzny dla Ciebie, dla
przyjaciół, ale tylko nie dla
Ciebie Kochany, tak
Ciebie, Ja ci jest ja być
wielkim mari comme il est la
fête rodzin et mon ami sur
je fais mille vœux je suis
je suis dure je reprends
la plume — Plus tard, quand
je serai en mon moi
-lionnaire par et marry très
ment, crierez moi, pulyan

J'étais me préparant plaisir, on
m'amenerait ici, quand la mère
= je = quel est le petit nom de
la fiancée ? Tout cela m'intéressait. J'étais au lit avec un
fort rhume et me tous mon
mouchoir sorti ; quand on m'a ap
= porté des lettres je me suis levé
tout de suite, il m'a semblé
que j'allais mieux — je t'embrasse
de tout mon cœur ma chère
bonne amie, ne m'oublie pas
car je ne me vois pas heureux
et ce bois Rolin, accroit ma
tristesse, je voudrais me mettre
ici à travailler un autre mois, de
d'autres personnes, et me voici
donc au bal je voudrais pas
jusqu'à quand — je n'ai pas
plaisir que à voir la grande fi-
= Justice, publ Honneur, publ
réjouissance, des coups incessa
= ment sur tout tous les efforts
pour les calmer, bientôt devra
on renfermer à Bicêtre, et
je crois qu'elle n'en bougera
plus — M. Mira a un chez

soir. Du moins, c'est encore une petite consolation — Dieu sera avec ceux qui Dieu te garde embrasse tous les Tiens pour moi Pauvre Chasseur Dieu, ici nous et Tony Dieu te veut

Walter

Victor vient de partir de Jérôme Dieu ici et je fais ma toilette pour dîner

26 Avril
8 Mai 1895

Gastonia

Ma chère Cousine

Quoique bien tardives mais non moins sincères sont mes félicitations que je vous envoie de la part de nous deux à l'occasion du mariage de votre fils Léon qui épouse une cousine de ma femme ce qui ne peut que nous rapprocher — malgré la distance des lieux qui nous sépare — Comme rien n'est impossible dans notre siècle et que les mariages internationaux sont toujours moins rares ne vois pas qu'il ne me naît quelquefois à l'idée

qu'un homme aussi célèbre que Leon sachant la langue à telle (Les Brasmines)
mesure qu'il pouvait y faire sa déclaration d'amour pouvait me gratifier d'une cousine indoue - toutes bonnes épouses qu'on les dit - étant payé par ne pas trop admirer les liaisons internationales, je remercie Dieu de l'en avoir préservé et de lui avoir fait faire une choix parmis nos braves compatriotes, d'autant plus que l'on dit sa fiancée aussi bien élevée moralement que charmante au physique - aussi veuillez croire chère Cousine que je partage du fond de mon coeur la joie que vous devez ressentir de l'établissement de votre fils, auquel veuillez je vous prie exprimer mes souhaits de bonheur les plus sincères -

Adieu chère et bonne cousine je vous baise les mains bien sincèrement en vous priant de ne pas oublier

votre dévoué cousin L Gigault

Edwige vous fait dire mille choses aimables -

Drezno. Ferdinand Straße 8. f. 20/9 1895.

Szanowna Pani!

Najserdeczniejsze składamy prośbę:
Kochanie za uznaymienie nasze
o szlubie f. Leona i prosimy
aby Państwo raczyli przyjąć
najszczerszy nasze życzenia
i przysłanem rozesłem miłej pary
nikt wątpić nie może Kto
zna pana Leona — o jego zaś
nazwanej nie można mieć
jak tylko najpochlebniejsze
mniemanie choć nie miała
szczęście myśl takie przezwiązły

człowieka którym się szczyci
całe społeczeństwo nasze.
Niech Pan błogosławi i w
darach swej łaski obdarza
– prosimy proszę te bardzo
serdeczne życzenia nasze –
oraz zapewnienie wysokiego
naszego poważania.

Lubiszy.

W. M. + J. T.

Droga Tekluniu

Uwiadomienie
odebrałam i bardzo
za Twoją i Cesię modlitwę
się będę, abyś P. Bóg zaopie-
kował zawsze błogosławieństwo
i za siebie drogie bardzo
modlę się zawsze - i za
twoje polecone nam
intencje - a czy wysłuch-
ane będą? - Droga
Tekluniu dziękuję ci
za wszystko co czyniłaś
dla Tomka - jak to

Helenka przyjedzie na zimę, dopomaga ci będzie, siły bystro mogą wszystko już odstąpią na wiosnę w Lesie Lubomirskiej Salonya będzie wyjechała tej zimy -

Po wielkich uchodzących jestem 10 ciu dniowych po Wtórych może Pan Bóg przydaj wypoczniemy, jak za was będą się modlić o wszystkie najobfitsze Łaski z nieba - Serdecznie

8go Października o was wszystkich będę myślała - drogie Tekluni - chociaż za kratami, ale zawsze bardzo do was w Bogu przywiązana

Siostra Marya Xawera
od Serca Pana Jezusa

1go Października
1895 -

Dan le 9 Octobre 1895
Villa Speranta.

Chère Cheila

Nous apprenons avec une véritable joie le mariage de notre fils. N'ignorant pas où il se trouve à présent nous vous prions de lui dire tout ce qu'il y a de plus affectueux. Nous le félicitons de tout cœur. Voyez notre entière joie. D'Aeu

chère Chécla, adressez
vos lettres ici; nous
ne bougeons pas de
Pau.

Adieu chère Chécla
nous vous embrassons
de tout cœur. Bien
à vous. Wanda Grocholska

Stefusia ciebie całuję
adaet się Klarcia
żeby to on mogł
się dzieci kiedy takie
wstydliwy, żeby to
jeszcze u nunni być
w Krakowie — Toby

cośmy ... by to
nunni ... czy ...
to matki ... sama
prze ...

Choć tak mała ich znamy, iuż mi się
serce zachcewa wspomnienia tego
dawnego, i bardzo a bardzo mi żal
bóle przejęcia pamięć dawnych i
dni wszystkich, za które bardzo
wdzięczni przyjaciołom pozostajemy
oba obydwu serca oddania
szczere

Ludwika Krasińska

Wiersze w Rzeczy — i do przeczytania
odbiorem —

Jaśnie Wielmożna Pani!

Dobrodziejka moja

Nigdy nieoczekiwałam sobie dla siebie przyjemności jak dziś doznałam otrzymując od Jaśnie Wielmożnej Pani uwiadomienie o ślubie Wielmożnego Pana Leona, niech mu Bóg daje zdrowie szczęście i błogosławi wszystkie swe łaski w całem jego życiu — będę modlić się na jego (moich) obu Bóg dobry wysłuchał moje niegodne modlitwy. — Niemogę i niemniem wyrazić w dzisiejszy — abym całując najserdeczniej ręce Jaśnie Wielmożnej Pani, całem sercem dziękuję

za łaskę Pamięci — za i wszystko
Miłosne Dziamie Stanelo dziś żywo
w pamięci, — żywo wyglądam się
z łóża Boga i dziękuję ma za
wszystko co mi ześle, a ty go Bla
gam o zdrowie dla mojej jedynej Cześci
Sława często na zdrowiu wyradza —
kilka dni poprzedzało niemogłam skoń-
czyć do Ciebie moje pisanie,
byłam bardzo niezdrowa, dziś jest
mi lepiej — Kapamięć o mnie najpokor-
niej dziękuje całując ręce Jasnie
Wielmożnej Pani. Zostaje z naj-
głębszem szacunkiem i poważaniem.

Józefa Pawłowska

P. Chrzanowskiej mój szacunek. Życzę chcia
łabym mieć kilka słów o niej jak zdrowie.

Ks. Kardynał Ledóchowski

Mons. Ludislaus Mezyzynski

Carte Graphique Simple

Adam Mickiewicz

Franciszek Saryusz Zaleski
ma zaszczyt zawiadomić o ślubie córki
swéj Cecylii z panem Leonem
Mańkowskim, synem ś. p. Walerego
i Tekli z Łaźnińskich Mańkowskich.

Tekla z Łaźnińskich Mańkowska
ma zaszczyt zawiadomić o ślubie syna
swego Leona z panną Cecylią
Saryusz Zaleską, córką Franciszka
i ś. p. Anny z Lipkowskich Saryusz Zaleskich.

Obrzęd ślubny odbędzie się w Pustowarni dnia 26. września / 8. października 1895 roku.

Pustowarnia (gub. Kijowska)
Poczta i telegraf Skwira.

Kraków, ulica Basztowa 26.

LITOGR. M. ZIELIŃSKI KRAKÓW.

250